

Unikatowa operacja
w Górnośląskim
Centrum Medycznym
Siódmy taki zabieg
na świecie **str. 3**



FOT. BIAŁY KRZYŻ/FB

**Trudne warunki
drogowe.** Popularny
szlak w Beskidach
zamknięty. Narciarze
są zadowoleni **str. 6**

**Donald Trump
o planie pokojowym
dla Ukrainy:**
To nie jest wersja
ostateczna **str. 10**



FOTEA NEWS

REGION NASZYM CELEM JEST ZABEZPIECZENIE INTERESÓW LOTNISKA I REGIONU – MÓWI WOJCIECH SAŁUGA

Katowice Airport w rękach samorządów

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

Samorządy woj. śląskiego i Katowic przejęły kontrolę nad Górnośląskim Towarzystwem Lotniczym, które zarządza lotniskiem w Pyrzowicach. Kupiły akcje należące do największego dotychczas akcjonariusza, Węgłokoksu.

- Lotnisko w Pyrzowicach to kluczowe miejsce dla rozwoju woj. śląskiego. Naszym celem jest zabezpieczenie interesów lotniska i regionu - podkreślił Wojciech Saługa. - Rośnie ruch pasażerski, przygotowujemy się do przyjęcia ponad 10 mln pasażerów rocznie. Równie ważne dla rozwoju regionu jest cargo. Mamy tu tysiące miejsc pracy - zarówno

na lotnisku, jak i wokół niego. A będzie ich jeszcze więcej - zapowiedział marszałek Saługa.

Umowę na zakup akcji przedstawiciele samorządów oraz spółki podpisali w miniony piątek.

W Pyrzowicach cargo to 45 tys. ton w 2025 r. z perspektywą rozwoju do 100 tys. ton w 2030 r. Marszałek zwrócił uwagę na połączenie lotniska z Euroterminalem w Sławkowie, który umożliwia transport kontenerowy towarów między Dalekim Wschodem i Azją a Europą Zachodnią przez Ukrainę.

- Funkcjonowanie i rozwój lotniska są kluczowe z perspektywy całego woj. śląskiego. Nie wyobrażam sobie, żeby zaprzepaścić możliwość zakupu akcji i bycia gwarantem jako jednostka samorządu terytorialnego, jego dalszego funk-

cjonowania i rozwoju - zaznaczył prezydent Katowic Marcin Krupa.

Należący do Węgłokoksu pakiet 42,5 proc. akcji GTL został podzielony: 62 proc. dla woj. śląskiego i 38 proc. dla Katowic. Marszałek poinformował, że samorządy kupiły akcje GTL za około 395 mln zł. Dotychczas woj. śląskie posiadało 34,9 proc. akcji GTL, a Katowice 4,9 proc. Obecnie woj. śląskie jest większościowym akcjonariuszem spółki zarządzającej regionalnym lotniskiem - 61,3 proc. Drugi największy pakiet akcji posiadają Katowice - 21,1 proc. Trzecim największym udziałowcem są Polskie Porty Lotnicze - 17,3 proc.

Prezes Węgłokoksu Tomasz Ślęzak wyjaśnił, że zarząd spółki podjął decyzję o sprzedaży akcji GTL, ponieważ zamierza skupić się na własnej działalności

w sektorach przemysłowych. - Ta spółka, mająca w tej chwili charakter niedywidendowy, nie do końca wpisuje się w to, co w tej chwili chcemy robić. Ważniejszy powód to jest to, że jako akcjonariusz nie jesteśmy w stanie w takim stopniu wesprzeć programu rozwojowego tego lotniska, jaki jest konieczny - wyjaśnił Tomasz Ślęzak.

Podpisanie umowy było zwieńczeniem wielomiesięcznych negocjacji, w których od początku udział brały samorządy woj. śląskiego i Katowic. Do gry chciały wejść PPL, czyli spółka, która m.in. zarządza Lotniskiem Chopina w Warszawie i kontroluje Lotnisko im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach.

Marszałek Saługa wskazał, że w ostatnich latach pojawiały się różne pomysły, m.in. przejęcia regionalnego

lotniska przez Centralny Port Komunikacyjny, PPL lub kapitał prywatny. - Nie w Warszawie powinny zapadać decyzje o tym, co się tutaj dzieje - podkreślił Wojciech Saługa. Dodał, że kapitał prywatny mógłby skupić się na dywidendzie, a nie rozwoju lotniska.

Lotnisko Katowice należy do największych lotnisk regionalnych w kraju. W 2025 r. ma zostać z niego odprawionych 7,2 mln pasażerów. Prognoza na 2030 r. to 10,6 mln. To krajowy lider w segmencie ruchu czarterowego i jedno z największych lotnisk cargo w Polsce.

Do 2032 r. zaplanowany jest program rozbudowy infrastruktury lotniska o wartości ok. 1,5 mld zł. Największy projekt to budowa nowego terminalu głównego, który ma umożliwić komfortową obsługę 10 mln pasażerów rocznie.



MAGAZYN SPORT

**Papszun tu, Papszun tam.
Szkoleniowiec Rakowa
o przejściu do Legii**

Trener Rakowa Częstochowa stał się bohaterem największego zamieszania tego sezonu str. 18 i 20

ZDROWIE

Męskie nowotwory u coraz młodszych

Nie tylko w listopadzie warto pamiętać o ważnej profilaktyce i wczesnym wykrywaniu nowotworów prostaty i jąder. Chorują nie tylko panowie 60-70 plus.

Czytaj str. 12-13

Nasze sprawy

**Agresywna reklama
nie może trafiać
do dzieci. UOKiK to
kontroluje str. 8**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619017

48

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla branży e-commerce to już raczej maraton promocji, a nie jednodniowa akcja

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. POLSKA PRESS

Zaprzęg świętego Mikołaja spełnia dziecięce marzenia

Redakcja DZ
Akcja społeczna Polska Press Grupy

Zaprzęg Świętego Mikołaja wyruszył, by spełnić dziecięce marzenia. Zapraszamy do współpracy, wspólnie możemy zdziałać wiele dobrego!

Wspólnie z Partnerami, czyli firmami, które zdecydują się do nas dołączyć, tworzymy wyjątkowy Zaprzęg. Ma on za zadanie obdarować jak największą liczbę dzieci prezentami. I nie chodzi tu wyłącznie o zabawki, ale również organizację wyjazdów na ferie, przekazanie środków na zakup niezbędnych leków, sprzętu medycznego czy pokrycie bieżących wydatków. Zależy nam, by zgromadzone środki były jak najlepiej wykorzystane, jesteśmy więc uważni na wszystkie potrzeby zgłaszane przez fundacje.

Zaprzęg Świętego Mikołaja niesie pomoc podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski. To właśnie oni najbardziej potrzebują wniesienia choć odrobiny magii i radości w ten świąteczno-noworoczny czas. Naszym celem, oprócz obdarowania dzieci, jest okazanie im empatii, zainteresowania i odzwierciadlenie, choć na moment, od codziennych zmartwień.

Hospicjum Cordis – tu magia naprawdę jest potrzebna

W tym roku w woj. śląskim kierujemy naszą pomoc do wyjątkowego miejsca – oddziału dziecięcego Hospicjum Cordis w Katowicach. To miejsce, które od lat otacza troską

i opieką najmłodszych zmagających się z chorobą, a także ich rodziny.

Chcemy, aby w tym szczególnym czasie każde dziecko pod opieką hospicjum mogło na chwilę uwolnić się od codziennych trosk i poczuć prawdziwą magię świąt. By doświadczyć ciepła, bliskości i dobra, które pragniemy im ofiarować – czasem w formie wymarzonego prezentu, a czasem poprzez spełnienie bardzo prostego, ale niezwykle ważnego marzenia.

Zaprzęg potrzebuje Waszej pomocy

I tu przechodzimy do roli, którą odgrywają nasi Partnerzy. Jest to rola niezwykle ważna. Bo przecież Zaprzęg nie ruszy w drogę, jeśli nie będzie miał sań. Dlatego też firmy, które zdecydowały się do nas dołączyć, wykupują symboliczne saneczki. Każde z nich to cegiełka, która przybliża współpracujące z nami fundacje i stowarzyszenia do spełnienia dziecięcych marzeń. W zamian za włączenie się do akcji, na saniach pojawia się logo firmy, które jest wyjątkowo ważne. Dlatego też firmy, które zdecydowały się do nas dołączyć, wykupują symboliczne saneczki. Każde z nich to cegiełka, która przybliża współpracujące z nami fundacje i stowarzyszenia do spełnienia dziecięcych marzeń. W zamian za włączenie się do akcji, na saniach pojawia się logo firmy, które jest wyjątkowo ważne.

Ogólnopolskim Partnerem Strategicznym Zaprzęgu Świętego Mikołaja jest firma Mlekovita. Partnerem Ogólnopolskim jest firma Muszynianka.

Więcej o akcji na www.dziennikzachodni.pl

Dr Jolanta Wadowska-Król patronką zabrzańskiejszkoły

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

Lekarka od „ołowianych dzieci”, dr Jolanta Wadowska-Król została patronką placówek wchodzących w skład XLII Zespołu Szkół Specjalnych w Zabrzu.

Dr Jolanta Wadowska-Król została patronką XLVII Szkoły Podstawowej Specjalnej dla Uczniów Niesłyszących i Słabosłyszących, Branżowej Szkoły I Stopnia Specjalnej oraz XIII Liceum Ogólnokształcącego Specjalnego w Zabrzu. Uroczystość odbyła się w miniony czwartek.

Stało się tak staraniem szkolnej społeczności. Oficjalnie – decyzją Rady Miasta Zabrze placówki wchodzące w skład XLII Zespołu Szkół Specjalnych mają swoją patronkę od 1 września 2025 r. – To wyjątkowy moment w historii szkoły: jesteśmy pierwszą szkołą w Polsce – szkołą specjalną, która uzyskała zaszczyt przyjęcia takiego imienia. Wybór postaci Jolanty Wadowskiej-Król odzwierciadla nasze przekonanie, że edukacja, integracja i rozwój każdego ucznia – niezależnie od barier – są nadrzędnymi wartościami, którym pragniemy służyć – podkreślają przedstawiciele zabrzańskiejszkoły.

Jak zaznaczali, zapraszając na uroczystość – momentem podkreślenia znaczenia wspólnoty szkolnej – uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników – którzy codziennie tworzą atmosferę



FOT. POTR. CIASTEK

Uroczystość w zabrzańskiejszkoły miała wyjątkowy charakter, towarzyszyło jej m.in. przedstawienie poświęcone działalności patronki, dr Jolanty Wadowskiej-Król

wsparcia, zrozumienia i dążenia do pełnego rozwoju. To również okazja, by przypomnieć, że szkoła specjalna to przede wszystkim miejsce, w którym każde dziecko i młody człowiek może rozwijać swoje możliwości, czerpać radość z nauki i przygotowywać się do dorosłego życia.

Nadanie imienia to symbol uznania dla wysiłku i zaangażowania całej społeczności szkolnej, jak również wyraz otwartości i aspiracji – chcemy być szkołą, która nie tylko „uczy”, lecz przede wszystkim inspirować, wspierać i towarzyszyć w drodze ku dorosłości i samodzielności każdego ucznia.

Matka boska szopienicka

Na początku lat 70. XX w. Jolanta Wadowska-Król zaobserwowała problemy wśród dzieci z Szopienic, Burowca oraz Dąbrówki Małej – dzielnic Katowic. Jej badania wskazały na zatrucie ołowiem z Huty Metali Nieżelaznych. Lekarka przebadła tysiące dzieci. Zaangażowała się w pomoc, m.in. wysyłając je na leczenie do sanatoriów. Nazywano ją m.in. matką boską szopienicką. Władze PRL – obawiając się skandalu – zablokowały publikację wyników jej badań oraz obronę rozprawy doktorskiej na ten temat.

mat, utrudniały karierę zawodową.

Po wielu latach dr Jolanta Wadowska-Król została uhonorowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach tytułem doktora honoris causa. Rada Miasta Katowice przyznała jej tytuł honorowej obywatelki miasta.

Jolanta Wadowska-Król była bohaterką. Jej historię opowiedziano m.in. w kilku książkach, np. „Ołowiane dzieci”. Zapomniana epidemia” Michała Jędryki. Wkrótce na Netflixie ma mieć premierę serial „Ołowiane dzieci” z Joanną Kulig w roli głównej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 1°C
Noc 0°C

Barometr 1005 hPa

Wiatr pld-zach. 15 km/h
Biomet niekorzystny

Wtorek

Dzień 2°C
Noc 0°C

Środa

Dzień 0°C
Noc -2°C

Czwartek

Dzień 1°C
Noc -7°C

Przed nami tydzień niskich temperatur. Możliwe opady śniegu i deszczu

KALENDARIUM

1859

W Londynie pojawiło się dzieło Karola Darwina „O powstawaniu gatunków”, w którym wysunął teorię ewolucji gatunków w procesie naturalnej selekcji.

1991

Zmarł Freddie Mercury, brytyjski muzyk i wokalista, członek zespołu Queen, uznawany za jednego z najlepszych wokalistów w historii muzyki popularnej. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 14 jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Julia Muc
797 602 036

ZDROWIE UNIKATOWY ZABIEG WYKONANO W GÓRNOŚLĄSKIM CENTRUM MEDYCZNYM

Siódma taka operacja w świecie

Jacek Drost/PAP
Katowice

Jako jedni z pierwszych na świecie lekarze w Górnośląskim Centrum Medycznym wykonali skomplikowany zabieg implantacji nowej zastawki mitralnej metodą przezżylną. Przeprowadzili go u 76-latka, dla którego klasyczna operacja była zbyt ryzykowna. Zabieg zakończył się sukcesem.

W katowickim szpitalu przeprowadzono siódmy na świecie zabieg wszczepienia najnowszej generacji zastawki mitralnej Saturn metodą przezżylną. Zabieg wykonał zespół III Oddziału Kardiologii pod kierownictwem prof. Wojciecha Wojakowskiego.

Procedura pozwoliła skutecznie leczyć 76-letniego pacjenta, który ze względu na choroby współistniejące nie kwalifikował się do tradycyjnej operacji na otwartym sercu. Ponadto budowa serca uniemożliwiała naprawę przezżylną stan-



FOT. GCM KATOWICE / ZDJ. ILLUSTRACYJNE

Specjaliści z katowickiego szpitala należą do światowej czołówki

dardową metodą brzeg do brzegu (klips mitralny).

- Wszczepiliśmy zastawkę mitralną przez niewielkie, około półtoracentymetrowe nacięcie w pachwinie, wprowadzając cewnik do lewego przedsionka serca przez żyłę w pachwinie, a następnie przebijając się przez przegrodę między przedsionkami serca. Dzięki temu unik-

nęliśmy otwarcia klatki piersiowej i dużej ingerencji chirurgicznej - wyjaśnił PAP lekarz kierujący prof. Wojakowski.

Pacjent od lat zmagał się z ciężką niewydolnością serca, dusznością oraz znacznym ograniczeniem codziennej aktywności. Przyczyną była bardzo zaawansowana niedomykalność zastawki mitralnej po-

wodująca cofanie się krwi do lewego przedsionka i zaleganie płynu w płucach.

Wcześniejsze próby leczenia metodą przeszłonowych klipsów okazały się nieskuteczne ze względu na specyficzną budowę zastawki. Nowa technologia, wprowadzona do użycia zaledwie kilka miesięcy temu, umożliwiła skuteczną implan-

tację. - Ta konstrukcja ma zaawansowany system kotwiczenia i mniejsze wymagania anatomiczne. To sprawia, że można ją zastosować u znacznie większej liczby pacjentów. Na świecie wykonano dotąd zaledwie sześć takich zabiegów - podkreśli kardiolog.

Procedura została przeprowadzona w zespole wielospecjalistycznym, w którym uczestniczyli anesteziolodzy, specjaliści echokardiografii, kardiolodzy interwencyjni i radiolodzy wykonujący tomografię serca. Gościnnie dołączył również prof. Torsten Vahl z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku - światowej klasy ekspert w dziedzinie strukturalnych chorób serca.

Stan pacjenta po zabiegu jest dobry. Ponieważ implantację wykonano przez niewielkie nacięcie w pachwinie, a klatka piersiowa nie była otwierana, chory nie doświadcza bólu ani długiego gojenia mostka, charakterystycznego dla operacji kardiochirurgicznych. Chory wkrótce trafi na rehabilitację kardiologiczną w Ustroniu.

Nowe odcinkowe pomiary prędkości

Grzegorz Olma
g.olma@dz.com.pl

Cztery nowe, odcinkowe pomiary prędkości pojawią się na drogach w województwie śląskim. Wszystko z myślą o poprawie bezpieczeństwa.

Do połowy przyszłego roku liczba wszystkich urządzeń Odcinkowego Pomiaru Prędkości, jakimi dysponuje Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, powiększy się o 43 nowe lokalizacje. Cztery z nich znajdować się będą w województwie śląskim. Wszystkie zostaną zamontowane na przebiegających przez naasz region autostradach. Trzy pojawią się na autostradzie A1: pomiędzy węzłem Częstochowa Południe a węzłem Woźniki, na wysokości miejscowości Brodowe a węzłem Mykanów, pomiędzy węzłem Zabrze Północ a węzłem Zabrze Zachód.

Na autostradzie A4 to nowy OPP będzie obserwował ruch między węzłem Mikołowska a węzłem Murkowska.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

0011431615

„Od osiedlowego boiska po narodową arenę: dzień spełnionych młodzieżowych marzeń”

Finał akcji „Z Orlika na Stadion” ponownie udowodnił, jak potężną energię może nieść sportowa pasja najmłodszych. To właśnie wśród takich uczestników mogą dorastać przyszli następcy Roberta Lewandowskiego, Arkadiusza Milika czy Kamila Grosickiego.

15 listopada na murawie PGE Narodowego spotkały się najlepsze drużyny młodzieżowe z całego kraju, które przez wiele miesięcy przebiły się przez lokalne i regionalne etapy turnieju. Zawodniczki i zawodnicy z dużych miast i małych miejscowości – od Tomaszowa Mazowieckiego po Krosno, od Szczecina po Oświęcim – stanęli na największej krajowej arenie, by powalczyć o tytuł mistrzów Polski w swoich kategoriach wiekowych.

Sobotni finał był zwieńczeniem rywalizacji prowadzonej przez długie tygodnie na setkach boisk w całej Polsce. Wspierany przez Orlen projekt miał jeden cel: stworzyć dzieciom, niezależnie od miejsca zamieszkania, możliwość przejścia drogi od osiedlowego Orlika po murawę PGE Narodowego. I został on osiągnięty w imponujący sposób. Rywa-

lizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych – U-13, U-14 i U-15 – osobno w ścieżkach Junior (szkoły, drużyny amatorskie) oraz Junior Pro (kluby i akademie).

Z Warszawy prosto do Barcelony

W każdej kategorii wyłonił zwycięzcę zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców – razem dwanaście drużyn, które zdobyły tytuły mistrzów Polski. Nagrodą dla triumfatorów był tygodniowy wyjazd szkoleniowy do akademii FC Barcelony, gdzie młodzi piłkarze i piłkarki będą trenować pod okiem hiszpańskich szkoleniowców.

– Wygraliśmy 1:0 po naprawdę trudnym meczu. Od początku mieliśmy w głowie jedno: jedziemy do Barcelony. Ale droga była długa, bo choć hasło „Z Orlika na stadion” brzmi prosto, to w rzeczywistości jest to porządny marsz – **podkreśla trener drużyny Barsa 4, Grzegorz Kozłowski.**

Na murawie mistrzów

Nawet ci, którzy nie sięgnęli po końcowe zwycięstwo, podkreślali, że samo wejście na murawę PGE Narodowego było ogromnym przeżyciem. Leon Dwornik z Prime



Team Tomaszów Mazowiecki mówił o tym z wyraźnym zachwytem:

– To zaszczyt biegać po murawie, na której dzień wcześniej grali Van Dijk, Lewandowski i inni wielcy piłkarze.

Podobnie mówiły zawodniczki APN Bumerang, które skończyły finał na drugim miejscu:

– To wspaniałe uczucie i przeżycie, które na pewno zapamiętamy. Szkoda, że nie wygrałyśmy, ale wspomnienia zostaną – przyznała jedna z nich.

Z kolei zwyciężczyni z Elektrum Krosno podkreślały, że sama możliwość gry na takim stadionie była wyjątkowa:

– To super uczucie. Wiele dziewczyn marzy, żeby zna-

leźć się w takim miejscu – mówi Zuzanna Żak.

Sięgnąć po marzenia

„Z Orlika na Stadion” to nie jedno wydarzenie, lecz projekt realnie wpływający na rozwój sportu w Polsce. Łączy szkolną piłkę z profesjonalną oprawą, daje motywację do ćwiczeń i uczy, że wysiłek może otworzyć drzwi do kolejnych szans. Minister Sportu i Turystyki, który obserwował zmagania i aktywnie kibicował młodym zawodnikom, nie ma wątpliwości co do wagi takich inicjatyw.

– To inspiracja dla wszystkich dzieciaków, które chcą spełniać sportowe marzenia. Zaczynają na Orlikach, które modernizujemy, a kończą na jednym z naj-



piękniejszych stadionów świata. Chcemy, by zostało to z nimi na lata – **podkreśla Jakub Rutnicki.**

Pas transmisyjny dla talentów

Finał jest częścią programu Aktywna Szkoła, skupiającego organizację turniejów piłkarskich, lekkoatletycznych, w piłkę ręczną oraz zajęć ogólnosportowych. Jednym z zadań jest także zapewnienie szkołom i na Orlikach warunków do treningów i aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Jednym z przyjaciół programu jest Robert Korzeniowski – czterokrotny mistrz olimpijski – który zwrócił uwagę, że takie przedsięwzięcia tworzą realną drogę rozwoju dla młodych sportowców.

– To kluczowe inicjatywy łączące sport wyczynowy z amatorskim i tworzące swoisty pas transmisyjny do sportowej kariery – **podkreśla Korzeniowski.**

Jednak wyjątkowość finału polega na czymś jeszcze. Na jednej murawie stają dzieci z miejsc, które różnią się pod każdym względem – od małych gmin z mniej rozwiniętą infrastrukturą po nowoczesne akademie w dużych miastach. O wyniku decydują talent, ciężka praca i determinacja.

– To niesamowite, że wśród zwycięzców są zarówno drużyny z małych miasteczek, jak i z wielkich aglomeracji. Sport rodzi się w małych klubach, a dziś wszystko spotyka się w jednym miejscu. To jest właśnie prawdziwy sport – **mówi Jakub Rutnicki.**

Turniej po raz kolejny udowodnił, że marzenia młodych sportowców mogą zaczynać się na skromnym Orliku, a kończyć na największej arenie w kraju. „Z Orlika na Stadion” stał się symbolem równości szans i inspiracją dla tysięcy dzieci w całej Polsce. To dowód, że pasja, praca i wsparcie właściwych inicjatyw mogą stworzyć przestrzeń, w której rodzą się przyszłe sportowe talenty.

25 nowych autobusów: kolejne elektryki i hybrydy we flocie PKM Gliwice

P. Osadnik/M. Polok
Gliwice

Fłotę PKM zasilili przede wszystkim 18-metrowe autobusy przegubowe - 15 autobusów hybrydowych i 7 autobusów elektrycznych. Poza tym spółka kupiła trzy 12-metrowe autobusy elektryczne. Wszystkie polskiej marki Solaris.

Nowe autobusy wyposażono m.in. w klimatyzację, elektroniczne kasowniki biletów oraz urządzenia poboru opłat systemu „Transport GZM”, a także: tablice informacyjne, automatyczny system wykrywania i gaszenia pożaru, cyfrowy monitoring, system zliczania pasażerów oraz system kontroli trzeźwości. Nowe autobusy mają też szereg rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu, m.in. monitorowanie strefy przed pojazdem i system monitorowania martwego pola, co jest szczególnie ważne w kontekście bezpieczeństwa rowerzystów.

- Nowoczesny transport to ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko, ograniczenie hałasu i emisji spalin, przy jednoczesnym zwiększeniu komfortu, bezpieczeństwa i atrakcyjności podróży komunikacją publiczną. Dzięki nowym autobusom mieszkańcy Gliwic mogą korzystać z nowoczesnego, przyjaznego środowiska transportu miejskiego, co przyczyni się do wzrostu liczby pasażerów i poprawy jakości życia w mieście - mówi Mirella Musiolik, prezes PKM Gliwice.



Nowoczesne autobusy są przyjazne dla środowiska, spełniają także podwyższone normy bezpieczeństwa

Nowością jest zastosowanie pętli indukcyjnej, ułatwiającej podróżowanie osobom słabosłyszącym. Są też ładowarki USB do urządzeń mobilnych, dostęp do Wi-Fi oraz przyciski „STOP” oznakowane w języku Braille’a, co poprawi komfort podróży osób z niepełnosprawnościami.

Nowe autobusy spełniają wymagania homologacyjne w zakresie podwyższonych standardów bezpieczeństwa. Ochronią kierowcę podczas zderzenia czołowego, mają zwiększoną wytrzymałość konstrukcji nośnej w przypadku przewrócenia autobusu na bok i podwyższone standardy w zakresie palności pojazdu. Posiadają automatyczny system detekcji i gaszenia pożaru, co zapewni bezpieczeństwo w przypadku awarii. 15 sztuk autobusów zostało wyposażonych w nowoczesny zespół napędowy typu „mild hybrid”, który odzyskuje energię wytwarzaną podczas hamowania. Rozwiązanie to pozwala ograniczyć zużycie paliwa oraz emisję zanieczyszczeń, dzięki czemu pojazdy są bardziej przyjazne dla środowiska.

Elektryki obsługiwać będą linie M100 relacji Gliwice Centrum Przesiadkowe - Sośnicowice Centrum Przesiadkowe i 202 w relacji Gliwice Centrum Logistyki - Gliwice Centrum Przesiadkowe i linie okrężne 187 i 287. Autobusy hybrydowe będą obsługiwały wszystkie linie komunikacyjne i mogą pojawić się na każdej z tras w regionie, które obsługuje PKM Gliwice.

Park Śląski odda miliony złotych do kasy Chorzowa?

Marcin Śliwa
m.sliwa@dz.com.pl

Miasto Chorzów od wielu lat wspierało działanie Parku Śląskiego zwolnieniem z podatku od nieruchomości niekomercyjnych. Teraz może się to jednak zmienić. Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, miasto już dwa razy odrzuciło prośbę spółki w tej sprawie.

- To są olbrzymie pieniądze, które my jako park płacimy do miasta. To idzie naprawdę w grube miliony - mówi Paweł Bilangowski, prezes Parku Śląskiego.

Park Śląski w całości leży na terenie Chorzowa, lecz zarządza nim spółka należąca do samorządu woj. śląskiego. W ten sposób za utrzymanie Parku Śląskiego oraz realizowane na jego terenie inwestycje w praktyce odpowiada zarząd województwa. Jako że Park Śląski zajmuje aż ok. 12 proc. powierzchni Chorzowa, miasto przez wiele lat wspierało Park Śląski, zwalniając spółkę z konieczności płacenia podatku od nieruchomości niekomercyjnych. Ulga wiązała się z ważnym interesem społecznym.

Ta sytuacja miała wymiar praktyczny i była korzystna dla każdej ze stron. Miasto nie musiało zajmować się utrzymaniem tak dużego terenu, a spółka nie ponosiła dodatkowych kosztów. Do miejskiej kasy wpływała jednak danina od podmiotów gospodarczych, które na terenie Parku Śląskiego prowadzą działalność komercyjną, czyli m.in. z restauracji i innych lokali gastronomicznych czy salonu samochodowego.

Park Kulturowy zabytkami

Ta wieloletnia praktyka może dobiec końca. W tym tygodniu w siedzibie Instytutu Korfantego w Katowicach odbyło się IV Samorządowe Forum Wokół Parków Kulturowych. W tym roku partnerem wydarzenia było miasto Chorzów, dlatego głównym tematem



Park Śląski w całości leży na terenie Chorzowa, ale zarządza nim spółka należąca do samorządu województwa śląskiego

tem dyskusji były dwa parki kulturowe, których utworzenie planowane na terenie Parku Śląskiego i Chorzowa Starego. Park kulturowy jest obszarową formą ochrony zabytków i krajobrazu.

Park Śląski jako pionierski przykład rewitalizacji terenu i założenie urbanistyczne zdecydowanie spełnia wymogi parku kulturowego. Na obszarze dawnego WPKiW są również zabytki architektury, takie jak m.in. hala wystawowa Kapelusz oraz Pawilon CG (obecnie znajdujący się poza granicami administracyjnymi Parku Śląskiego, lecz w granicach historycznych i tych planowanych w ramach parku kulturowego). To obiekty, które zaprojektował słynny architekt Jerzy Gottfried. W gronie zabytków jest także budynek dawnej restauracji Parkowa zaprojektowany przez Zbigniewa Rzepeckiego.

Wszystkie są w kiepskim stanie i wymagają remontu. Park Śląski realizuje wiele dużych inwestycji za unijne środki z programów JESSICA oraz

Miasto Chorzów nie odpowiedziało, co jest powodem zmiany wieloletniej praktyki w relacjach z Parkiem Śląskim

EKOPARK, lecz nie skorzystała na nich wymienione obiekty. Parkowe zabytki przegrywają też w programach ministerialnych ze względu na ich relatywnie młody wiek. To właśnie w kontekście remontu zabytków pojawiła się informacja o tym, że miasto Chorzów w tym roku nie zamierza zwolnić Parku Śląskiego z podatku od nieruchomości.

- W związku z tym, że zostaniemy objęci parkiem kulturowym, jako formą ochrony zabytków, to liczymy na to, że miasto z tego tytułu zwolni nas z podatku od nieruchomości, co pozwoliłoby nam na to, żeby te pieniądze przeznaczyć na inwestycje - podkreślił Paweł Bilangowski, prezes Parku Śląskiego w trakcie IV Samorządowego Forum Wokół Parków Kulturowych.

„Naprawdę grube miliony”

Prezes pytany później przez DZ o szanse na remont hali Kapelusz ponownie nawiązał do kwestii podatku.

- To są olbrzymie pieniądze, które my jako park płacimy do miasta. To idzie naprawdę w grube miliony, a nawet jeszcze większe kwoty. Moglibyśmy to przeznaczyć na remont czy modernizację obiektów będących w gminnej ewidencji zabytków. Może w ciągu kilku lat udałoby się nazbierać tyle

środków, żeby móc zrobić krok w stronę remontu Kapelusza. Takie możliwości też są - przekonuje Paweł Bilangowski.

Na razie nie znamy dokładnej kwoty, jaką miasto oczekuje od spółki. W odpowiedzi na pytania DZ chorzowski magistrat zaznaczył, że to dane, które nie podlegają udostępnieniu w myśl zapisów ustawy „Ordynacja podatkowa”. Miasto nie odpowiedziało, co jest powodem zmiany tej wieloletniej praktyki we wzajemnych relacjach. Park Śląski przekazał zaś, że na razie wstrzymuje się z udzieleniem komentarza w tej sprawie.

Wiemy jednak, że chodzi o najmniej kilka milionów złotych. Taką informację w 2023 roku podzieliło się również miasto Chorzów w mediach społecznościowych, komentując wiadomość o podpisaniu umowy z wykonawcą na remont kąpieliska Fała w Parku Śląskim.

- To inwestycja na terenie Miasta, które wspiera Park kwotą kilku milionów złotych rocznie w formie umorzenia podatku - wskazało wówczas miasto Chorzów.

Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Miasto miało dotąd dwa razy odmówić zwolnienia z podatku, lecz Park Śląski ponownie zwrócił się w tej sprawie do chorzowskiego magistratu.

AKCJA CHARYTATYWNA



0111435034

KOLEJ NA RAZIE NIE MA DOBRYCH WIADOMOŚCI OD PRZEWOŹNIKA, ALE MIASTO MA PLAN

Pendolino nie dla Dąbrowy Górniczej

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Skoro składy Express Inter-City Premium Pendolino zatrzymują się dziś w Katowicach, Sosnowcu i Zawierciu, to dlaczego miałyby nie kursować także przed stacją w centrum Dąbrowy Górniczej?

Dziś, chcąc skorzystać z szybkiego transportu na północ Polski, musimy najpierw dostać się jakoś z Dąbrowy Górniczej do Sosnowca. Autobusem, tramwajem, pociągiem, własnym samochodem, taksówką. Obojętne, ale jednak to dodatkowa podróż. Łatwiej byłoby oczywiście wsiąść do szybkiego Pendolino u siebie.

Emocje dodatkowo podsyca widok takich składów, które w tym zagłębiowskim mieście się zatrzymują, ale jednak... ruchu pasażerskiego nie obsługują. To tak zwane postoje techniczne, spowodowane przebudową katowickiego węzła kolejowego oraz pracami na torach w Będzinie czy Sosnowcu.

Wyboru póki co nie ma. A kiedy już do tego Sosnowca



FOT. POLSKAPRESS

Dziś Pendolino zatrzymuje się w Dąbrowie Górniczej, ale są to tzw. postoje techniczne, nie obsługują ruchu pasażerskiego w tym mieście

dotrzemy, to możemy wsiąść w jeden ze składów EIP Pendolino, które zawiozą nas w 2 godziny i 20 minut do Warszawy lub w 5 godzin i 22 minuty do Gdyni.

Zapytaliśmy, czy obecnie są jakieś szanse na to, by któryś ze składów EIP Pendolino zatrzymał się w Dąbrowie Górniczej. Na razie nie ma jednak w tej kwestii dobrych wiadomości.

- Obecnie PKP IC nie prowadzi rozmów z lokalnymi władzami Dąbrowy Górniczej w tej sprawie. Obsługę połączeń kolejowych między Dąbrową Górniczą a Warszawą zapewnia 11 par pociągów kategorii IC kursujących codziennie. PKP Intercity nie planuje dodatkowych postojów dla pociągów EIP Pendolino na stacji Dąbrowa Górnicza. Porównując

do innych miast w regionie na odcinku Katowice - Warszawa, wymiana pasażerska na tej stacji w obecnie kursujących pociągach kategorii IC jest niewielka - usłyszeliśmy w Biurze Prasowym PKP Intercity.

Ustaliliśmy także, że liczba par połączeń EIP, kursujących przez stację Sosnowiec Główny, nie ulegnie zmianie. Jednym słowem więcej kursów

Pendolino w Zagłębiu na razie też nie będzie.

Miasto się nie poddaje. Władze samorządowe Dąbrowy Górniczej mają jednak nadzieję, że taki stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie. Mają swój plan, który zakłada, że jednak EIP Pendolino w tym mieście pojawi się na stałe.

- Postoje techniczne pociągów Pendolino na stacji w Dąbrowie Górniczej to konsekwencja inwestycji trwających na torach w naszym regionie. Chcielibyśmy, by w przyszłości po zakończeniu już wszystkich prac - zarówno tych trwających jak i planowanych - pociągi te zatrzymywały się również w charakterze handlowym - mówi Bartosz Matylewicz, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.

- Mamy jednak świadomość, że doprowadzenie do tego, to złożony proces wymagający uzgodnień technicznych oraz organizacyjnych po stronie przewoźnika i zarządzcy infrastruktury, dlatego na tym etapie trudno mówić o konkretnych możliwościach czy terminach - dodaje.

Pijany ojciec z niemowlakiem

RED
Częstochowa

Dzięki reakcji świadków, policjanci zatrzymali 45-latkę, który wioził w wózku 4-miesięczną córkę. Miał 2,5 promila, był poszukiwany.

Do zdarzenia doszło w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona. Przechodząca kobieta zwróciła uwagę na mężczyznę, który wyglądał na pijanego, a prowadził wózek z małym dzieckiem. Podjęła próbę rozmowy, jednak mężczyzna oddalił się. Pomimo prób kierowanych do przechodniów o pomoc, nikt nie zareagował. W pobliżu Urzędu Miasta sytuację zauważyło dwóch mężczyzn, którzy udzielili wsparcia i pomogli zatrzymać 45-latkę. Wezwano patrol: potwierdzili podejrzenia świadka. Mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci ustalili także, że jest on osobą poszukiwaną przez gdański sąd.

Wezwane pogotowie zbadało dziecko, ustalono, że dziecino wymaga hospitalizacji. Dziewczynka trafiła pod opiekę babci. Ojciec dziecka został zatrzymany. O sprawie zawiadomiono również sąd rodzinny.

PGNiG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0211429311

Faktura prognozowana czy rzeczywista? Jak mądrze kontrolować rachunki za gaz

Sezon grzewczy to czas, kiedy wiele osób z niepokojem zagląda w rachunki za gaz. Ceny energii się zmieniają, a do tego pojawia się pytanie: skąd właściwie wiadomo, ile paliwa zużyliśmy i za co dokładnie płacimy? W rozliczeniach za gaz nie chodzi tylko o samą kwotę na fakturze - ważne jest, w jaki sposób ta faktura została wystawiona. Od tego zależy, czy co kilka miesięcy spotka nas miła niespodzianka w postaci nadpłaty, czy raczej mniej przyjemna - dopłata.

Czym są faktury prognozowane i dlaczego warto podawać stan licznika?

Większość odbiorców gazu otrzymuje tzw. faktury prognozowane. To rachunki wystawiane na podstawie szacunkowego zużycia - sprzedawca gazu oblicza je, korzystając z danych z poprzednich miesięcy lub lat. Takie rozwiązanie ma swoje zalety: kwoty na fakturach są przewidywalne, więc łatwiej zaplanować domowy budżet.

Problem w tym, że prognoza nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością. Jeśli zimą zużyjemy więcej



gazu niż zwykle, na koniec okresu rozliczeniowego może pojawić się dopłata. Z kolei gdy ogrzewaliśmy mniej, pieniądze z nadpłaty wracają do nas dopiero po rozliczeniu.

Dlatego warto wybrać wariant taryfy 12T i regularnie podawać stan licznika - najlepiej raz w miesiącu. Dzięki temu sprzedawca wystawi rachunek zgodny z faktycznym zużyciem, a my unikniemy zaskoczenia przy końcowej fakturze. To prosty sposób, by lepiej kontro-

lować wydatki i nie płacić „w ciemno”.

Prognoza czy rozliczenie rzeczywiste - co wybrać?

Każdy klient może sam zdecydować, czy chce rozliczać się prognozowo, czy na podstawie rzeczywistego zużycia (tzw. 12T).

Faktura prognozowana to przede wszystkim wygoda - co miesiąc płacimy podobną kwotę i nie musimy pamiętać o regularnym przekazywaniu odczytów. Wadą jest ryzyko nadpłat lub niedopłat.

Z kolei rozliczenie rzeczywiste (12T) oznacza większą precyzję. Kwota na fakturze zależy dokładnie od tego, ile gazu faktycznie zużyliśmy. To rozwiązanie szczególnie polecane osobom, które chcą na bieżąco śledzić swoje zużycie i planować budżet domowy.

W każdej chwili można zmienić sposób rozliczania w Elektronicznym Biurze Obsługi Klienta (eBOK) - wystarczy kilka kliknięć. Warto jednak dodać, że wybór taryfy wpływa jedynie na formę

rozliczenia, a nie cenę końcową, która dla każdej z opcji jest taka sama.

eBOK i mBOK - wygoda i kontrola w jednym miejscu

Coraz więcej spraw można dziś załatwić bez wychodzenia z domu, a zarządzanie gazem nie jest wyjątkiem. W eBOK PGNiG OD, Grupa ORLEN (lub w aplikacji mobilnej mBOK) można:

- podać odczyt licznika,
- sprawdzić historię zużycia i faktur,
- aktywować e-fakturę,
- monitorować saldo, a nawet zgłaszać sprawy online.

Dzięki temu mamy pełną kontrolę nad zużyciem i wydatkami. To szczególnie przydatne zimą, gdy zużycie gazu potrafi gwałtownie wzrosnąć - wystarczy zarezerować do aplikacji, by od razu zobaczyć, jak wygląda sytuacja - przy nagłym wzroście zużycia można sprawdzić, czy ciepło nie ucieka nam tam, gdzie nie powinno.

Faktura końcowa - jak ostatecznie rozliczany jest gaz

Na koniec każdego okresu rozliczeniowego do klienta trafia faktura końcowa. To dokument, który pokazuje rzeczywiste zużycie gazu

w danym czasie. Dane z licznika (w metrach sześciennych) są przeliczane na kilowatogodziny (kWh) przy użyciu tzw. współczynnika konwersji - dzięki temu rachunek jest dokładny i porównywalny dla wszystkich odbiorców.

Na fakturze końcowej widać, czy mamy nadpłatę, czy dopłatę względem wcześniejszych prognoz. Jeśli płaciliśmy za dużo - środki są zwracane lub rozliczane w kolejnych okresach. Jeśli za mało - wystarczy uregulować różnicę.

To przejrzysty system, który przy regularnym podawaniu odczytów pozwala uniknąć finansowych niespodzianek.

Świadome zarządzanie rachunkami za gaz

Dla większości gospodarstw domowych gaz pozostaje jednym z najwygodniejszych i najbardziej przewidywalnych sposobów ogrzewania, a kontrola w domowym budżecie daje poczucie bezpieczeństwa. Regularne wpisywanie odczytów, korzystanie z eBOK-a i świadomy wybór sposobu rozliczenia to proste kroki, które pomagają uniknąć stresu związanego z rachunkiem na niespodziewaną kwotę.

REGION INTENSYWNE PADY ŚNIEGU W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE. NIE DOSZŁO DO PARALIŻU, ALE ZIEMA POSTRASZYŁA

Biało w całym regionie. I ślisko

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Zima uderzyła w południowe rejony województwa śląskiego z impetem. IMGW ogłosiło alert, a w Beskidach już leży nawet 20 cm świeżego śniegu. Intensywne opady obejmują kolejne części regionu, powodując trudne warunki na drogach i liczne utrudnienia dla kierowców.

W nocy z soboty na niedzielę w całym regionie odnotowano intensywne opady śniegu, ale najwięcej białego puchu spadło na Żywiecczyźnie, w rejonie Korbielowa 24 centymetry, Koszarawy 30 cm, a Zawoi aż 35 cm.

Warunki w górach są bardzo trudne - ratownicy Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odradzają wycieczki w góry. Z kolei dyrekcja Babogórskiego Parku Narodowego zamknęła popularny wśród turystów szlak do odwołania. W górach panują iście zimowe warunki i ratownicy apelują o rozważę. - W rejo-



Synoptycy zapowiadają zamiecie śnieżne

nie Markowych Szczawin napa- dało 20 centymetrów świeżego śniegu. W Szczyrku czy Wiśle jest minus 2-3 stopnie Celsjusza, ale w wyższych partiach temperatura spadła do 5-9 stopni. Na dodatek widoczność jest bardzo ograniczona od 50 do 300 metrów - mówił wczoraj Dziennikowi Zachodniemu ratownik dyżurny z Centralnej Stacji ra-

towniczej GOPR w Szczyrku. Warunki na górskich szlakach są bardzo trudne. Leży na nich nie tylko sporo śniegu, ale także jest ślisko. Dlatego ratownicy stanowczo odradzają wycieczki w góry.

Dyrekcja Babogórskiego Parku Narodowego zdecydowała się zamknąć popularny wśród turystów, ale niebez-



W górach panują trudne warunki na szlakach

pieczny szlak prowadzący na Babią Górę. - Ze względu na trudne warunki zimowe szlak żółty - Perć Akademików - zostaje zamknięty do odwołania. Prosimy o stosowanie się do oznaczeń w terenie i wybieranie tras alternatywnych - podała dyrekcja BPN.

Być może ta decyzja ma związek z faktem, że jeden z in-

ternautów pochwalił się w mediach społecznościowych, że w bardzo trudnych warunkach wszedł na Babią właśnie żółtym szlakiem, który zwyczajowo o tej porze roku jest bardzo niebezpieczny i zamknięty.

Przedstawiciele Babogórskiego Parku Narodowego przestrzegają także turystów, że warunki na szlakach mogą szybko

się zmieniać. Radzą, żeby przed wyjściem sprawdzać aktualne komunikaty.

Trudne warunki

Aura sprzyjała niestety zdarzeniom drogowym. Do poważnego zdarzenia doszło wczoraj na autostradzie A1 w rejonie miejscowości Pyrzowice. Kierowca samochodu osobowego stracił panowanie nad pojazdem i wbił się w bariery energochłonne. Były utrudnienia w ruchu, na miejscu działały zastępy strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Lublińcu oraz OSP Woźniki, a także zespoły ratownictwa medycznego i policja. Po dokładnym sprawdzeniu stanu uczestników przez ratowników medycznych jedna osoba została przetransportowana do szpitala, gdzie jest hospitalizowana.

Mimo że drogi są odśnieżane, to zalegające błoto pośniegowe i zmrożona nawierzchnia zmuszają do ostrożnej jazdy.

Więcej o aktualnej sytuacji drogowej w regionie na dziennikzachodni.pl

Dwie osoby poparzone w wybuchu gazu

Grzegorz Olma
Częstochowa

Do wybuchu doszło w sobotę przed godz. 8. przy ul. Złotej. Prawdopodobnie rozszczelnienia się butla z gazem.

Ucierpiał dwie osoby: kobieta i mężczyzna w wieku około 70 lat. Trafiły one do szpitala z widocznymi poparzeniami.

Według wstępnych ustaleń strażaków prawdopodobnie doszło do rozszczelnienia butli z gazem, a następnie jego zapłonu. - W wyniku wytworzonego ciśnienia uszkodzona została konstrukcja dachu. Przybyły na miejsce nadzór budowlany wyłączył budynek z użytkowania - relacjonują strażacy.

Wystartował sezon narciarski w Beskidach

Grzegorz Olma/Jacek Drost
g.olma@dz.com.pl

Na Białym Krzyżu w Szczyrku pojawili się w weekend narciarze. Tym samym rozpoczął się sezon w Beskidach. To jedno z pierwszych miejsc w regionie, gdzie można szusować.

Nadejście śnieżnej aury cieszy organizatorów wypoczynku w Beskidach, w szczególności w ośrodkach narciarskich. Poprzednie sezony sprawiły, że na wagę złota jest każdy dzień, kiedy można uruchomić wyciągi. Na Białym Krzyżu w Szczyrku, w sobotę po raz pierwszy tej jesieni działały dwa wyciągi - orczykowy o długości około 300 metrów i nieco krótszy talerzykowy. Panuje tutaj specyficzny mikroklimat - śnieg pojawia się naj-



Biały Krzyż jako pierwszy rozpoczął tegoroczny sezon

wcześniej w Beskidach i leży najdłużej, było że nawet do kwietnia można było tutaj jeździć.

Na sobotnie otwarcie trasa została sztucznie naśnieżona. W weekend znajdowało się tu 40 cm śniegu, temperatura wy-

nosi 2 stopnie C powyżej zera. Panuje jednak spora mgła. Na stoku pojawili się narciarze i snowboardziści, którzy nie mogli się doczekać zimowych szusów. - Stok jest przygotowany a my wchodzimy w sezon z pełną energią. Nieważne,

czy zaczynasz pierwszy raz, czy jesteś tu co roku - początek sezonu ma w sobie ten wyjątkowy vibe, który łączy wszystkich narciarzy i snowboardzistów - zachęcają właściciele ośrodka narciarskiego.

Jedna godzina szusowania na Białym Krzyżu (korzystając z wyciągu orczykowego) kosztuje 40 złotych. Za dwie zapłacimy 55 zł, a za trzy 65 zł. Jest też możliwość wykupienia pojedynczego wyjazdu wyciągiem - 5 złotych.

Nieco taniej jest na krótszym wyciągu talerzykowym. Tu za pojedynczy przejazd zapłacimy 4 złote. Dwugodzinny pakiet poranny (od 8 do 10) kosztuje 40 złotych, a trzygodzinny karnet wieczorny (od 17 do 20) - 55 złotych. Stok jest tu oświetlony, czynny będzie do godziny 19.

Ostre naśnieżanie trwa w kompleksie narciarskim

szczyrk Mountain Resort, gdzie otwarcie sezonu zaplanowano na 13 grudnia. - Na platformie gopass.travel, trwa sprzedaż skipassów na nadchodzący sezon, a ceny jednodniowych karnetów rozpoczynają się już od 88 zł - to obecnie jedna z najatrakcyjniejszych ofert wśród dużych ośrodków narciarskich w kraju - poinformował Jacek Kufel, brand manager w Szczyrkowskim Ośrodku Narciarskim.

Armatki i lance poszły w ruch także w innych beskidzkich ośrodkach narciarskich, m.in. w Beskid Sport Arenie w Szczyrku Biłej, Centralnym Ośrodku Sportu na Skrzyszynie czy Nowej Osadzie w Wiśle.

- Jesteśmy pełni nadziei, że przy sprzyjających warunkach pogodowych to będzie wyjątkowa zima - mówią w COS Skrzyszyn.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011436231



PODBESKIDZIE RADNI ZADALI PREZYDENTOWI KILKA PYTAŃ. „OCZEKUJEMY SILNEGO I WIDOCZNEGO PRZYWÓDZTWA”

Co z reaktywacją województwa bielskiego?

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Czterech radnych domaga się od prezydenta Bielska-Białej informacji na temat tego, co zostało zrobione w sprawie - krótko mówiąc - reaktywacji województwa bielskiego.

Temat reaktywacji województwa pojawił się za sprawą mieszkańca Bielska-Białej Bartłomieja Tkacza, który skierował stosowną petycję w tej sprawie do bielskiego samorządu. Następnie radni jednogłośnie przegłosowali uchwałę w sprawie przyjęcia „apelu do uprawnionych organów RP, organów samorządu terytorialnego oraz wszystkich parlamentarzystów z regionu o zainicjowanie działań na rzecz utworzenia nowego województwa oraz sejmiku województwa z siedzibą w Bielsku-Białej”.

Następnie bielscy samorządowcy postanowili zapytać inne gminy, wchodzące w skład byłego województwa bielskiego czy są zainteresowane jego reaktywacją.

Na początku czerwca wszystko stało się jasne. Okazało się, że niewiele samorządów leżących u stóp Beskidów jest zainteresowanych powołaniem województwa. Tylko 10 z 57 gmin wchodzących kiedyś w skład województwa bielskiego było zainteresowanych jego reaktywacją. Sześć nie zajęło stanowiska, pięć było przeciwko, a pozostałe nie odpowiedziały na apel bielskiego samorządu.

Można było odnieść wrażenie, że temat umarł śmiercią naturalną. Ale jeszcze nie. W tych dniach czterech bielskich radnych - Michał Guzdek, Roman Matyja, Paweł Korzondkowski i Janusz Buzek - złożyło interpelację, co władze miasta zrobiły w sprawie reaktywacji województwa.

Radni zadali prezydentowi miasta Jarosławowi Klimaszewskiemu kilka dość szczegółowych pytań, m.in. o to czy władze miasta zwróciły się o poparcie inicjatywy utworzenia województwa także do innych instytucji, w tym na szczeblu krajowym oraz do parlamentarzystów. Pytali także czy



Bielsko-Biała prowadzi działania na rzecz reaktywacji województwa bielskiego

prezydent lub upoważniona przez niego osoba brała udział w tworzeniu i opracowaniu dokumentu Strategia Rozwoju Polski do 2035 (pod auspicjami Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Polski przy współudziale prezydentów dawnych miast wojewódzkich).

- Jeśli tak, to jakie konkretne postulaty zostały przez Pana

Prezydenta w imieniu naszego miasta przedstawione zespołowi opracowującemu niniejszy dokument? Jeśli nie, to czym był spowodowany brak obecności naszego miasta w pracach, skoro bardzo wielu prezydentów włączyło się w prace w tym zakresie - pytają w interpelacji radni. Chcą także wiedzieć czy z apelem dotyczącym utworzenia

województwa władze miasta zwróciły się do gmin i powiatów, które nie wchodziły w skład dawnego województwa bielskiego, ale są z regionem Podbeskidzia związane gospodarczo, społecznie, biznesowo. - W szczególności mamy na myśli przede wszystkim gminę Czechowice-Dziedzice, gminę Bełstwin oraz gminę Brzeszcze,

a także inne gminy znajdujące się w promieniu około 50 km od Bielska-Białej - które to tereny tworzą strukturę policentryczną, wokół naszej aglomeracji - podkreślają w interpelacji radni.

Jednocześnie radni zaapelowali do prezydenta i przewodniczącej Rady Miejskiej o „zintensyfikowanie działań na wszelkich polach w celu realizacji celu naszej uchwały”, zwłaszcza wśród gmin z południowej części województwa śląskiego oraz południowo-zachodniej części województwa małopolskiego.

- Działania na rzecz utworzenia nowego województwa są tym, co łączy wszystkich mieszkańców i radnych miasta bez względu na sympatie polityczne i przynależność klubową. Wierzymy, iż będą owocne. Oczekujemy jednak silnego i widocznego przywództwa w tym zakresie ze strony Pani Przewodniczącej Rady Miasta oraz Pana Prezydenta - podkreślili radni, zapewniając jednocześnie, że chętni i gotowi do współpracy.

Prezydent miasta ma na odpowiedź ma 14 dni.

AUTOREKLAMA

0011427724

DZIENNIK ZACHODNI

do kupienia także w sieci



nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

JAKIE TREŚCI ZAWIERA ZAKAZANA REKLAMA

Tomasz Chróstny,
prezes Urzędu Ochrony
Konkurencji i Konsumentów

Jak odróżnić reklamy, które mogą być kierowane do dzieci, od tych, które są zabronione?

Celem każdej reklamy i każdego przekazu marketingowego jest nakłonienie do zakupu produktu bądź usługi lub budowanie rozpoznawalności marki. W Polsce jest możliwość reklamowania produktów i usług, które są przeznaczone dla dzieci. Ale to, co odróżnia zakazane przekazy marketingowe, to reklamy, które są podporządkowane łącznie trzem dodatkowym warunkom: są skierowane do dzieci, wprost nakierowują je na kupno towarów lub usług i mają charakter bezpośredni. Musi istnieć element wzmocnionej perswa-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

zji, który zdecydowanie skłania dzieci do nabycia produktu. To może być wezwanie w trybie rozkazującym lub bardzo silna sugestia. Co innego, jeśli reklama produktu jest jego prezentacją, pokazaniem cech, poleceniem albo przedstawia obraz zadowolonych użytkowników. Tego rodzaju treści stanowią oddziaływanie pośrednie, niezawierające wprost namowy do nabycia produktu. Również nie narusza przepisów działanie, które zachęca dorosłych do zakupu produktów dla dzieci. JJ

PODPOWIADAMY

WNIOSEK O 300+ TYLKO DO 30 LISTOPADA 2025 R.

Przypominamy, że rodzice i opiekunowie, którzy chcą dostać świadczenie 300+ z programu „Dobry start”, mają czas na złożenie wniosku tylko do 30 listopada. – Osoby, które nie zdążą wysłać formularza w tym terminie, stracą prawo do otrzymania pieniędzy na wyprawkę szkolną. Tylko wtedy, gdy dziecko, po ukończeniu 20. roku życia, uzyska orzeczenie o niepełnosprawności, można złożyć wniosek o 300+ po tej dacie – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Śląskiem.

300+ przysługuje na każde dziecko uczące się w szkole do ukończenia 20. roku życia, a w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami – do 24. roku życia. Program nie obejmuje dzieci uczęszczających do zerówek ani studentów. Świadczenie przysługuje także uczniom ostatnich klas szkół ponadpodstawowych i policealnych, nawet jeśli ukończyli 20 lub 24 lata przed rozpoczęciem roku szkolnego, bo wiek dziecka liczony jest rocznikowo. Wniosek o świadczenie można złożyć online przez aplikację mZUS, PUE/eZUS, bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

POSŁOWIE NIE POTRAFIĄ PRACOWAĆ BEZ WÓDKI?

Jestem zdumiony zachowaniem posłów, którym próbuje się odebrać łatwo dostępny alkohol w polskim parlamencie. Słyszałem kuriozalną wypowiedź posła Marka Jakubiaka, jeszcze niedawno kandydata na prezydenta RP. „To jest miejsce dla ludzi specjalnej troski czy jak? Na przykład mi się umówimy o godzinie 20, żeby sobie pogadać na jakiś temat, to co, przy kompie będzie mi teraz siedzieli? Przy herbatce?” – pytał zszokowany poseł. Ta wypowiedź jest tak kuriozalna, że po prostu ręce sa-

me opadają. To poseł Jabubiak nie jest w stanie rozmawiać i dyskutować przy herbatce? Nie jest w stanie w takiej sytuacji obejść się bez alkoholu? Przypominam, że budynki sejmowe są miejscem pracy posłów, a oni nie są tam w celach towarzyskich, ale zawodowych za nasze pieniądze. Poza Sejmem nikt im nie zabrania spożywać alkoholu i kupować go do woli. Wyobrażacie sobie, co by się działo, gdyby załoga jakiejś firmy domagała się obecności alkoholu w miejscu pracy, bo nie jest w stanie normalnie funkcjonować bez niego? **Czytelnik z Katowic**

WARTO WIEDZIEĆ

UOKiK zbiera sygnały na temat reklam, które wprost nawołują dzieci do kupowania. Taką agresywną reklamę kierowaną do dzieci można zgłosić wraz z opisem, linkami, zdjęciami lub zrzutami ekranu na e-mail: uokik@uokik.gov.pl JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. **Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili:** redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl **Jadwiga Jenczelewska**



FOT. AREK GOLA

PRAWA KONSUMENTÓW POLSKIE PRZEPISY CHRONIĄ NIELETNICH KLIENTÓW

Agresywna reklama nie może trafiać do dzieci

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Nie lubimy reklam, bo są natarczywe, wszechobecne, czasem kłamliwe i wprowadzają nas w błąd. Tym bardziej reklamy kierowane do dzieci muszą rygorystycznie stosować się do przepisów prawa.

A z tym bywa różnie, bo ci, co mają towary do sprzedania, nie potrafią oprzeć się pokusie i balansują nie tylko na granicy prawa, ale wręcz je łamią, choć bez tego reklama skierowana do dzieci to prawdziwe prawne pole minowe. Szczególnie teraz przed Mikołajem i bajkowym Bożym Narodzeniem łatwo przekroczyć tę dopuszczalną granicę.

UOKiK sprawdza, gdzie są agresywne reklamy

Nic dziwnego, że treści marketingowe wywierające presję i zachęcające dzieci wprost do nabycia produktów, budzą poważne wątpliwości Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dlatego UOKiK interesuje się nie tylko tradycyjnym handlem, ale sprawdza też rynek mediów społecznościowych pod kątem agresywnej reklamy, której odbiorcami są dzieci.

– Monitorujemy je i sprawdzamy, czy oznaczają w sposób jednoznaczny treści reklamowe – mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK-u. – Przyglądamy się też innemu obszarowi – agresywnej reklamie skierowanej do dzieci. Umieszczanie w reklamie bezpośredniego wezwania dzieci do nabycia produktów lub nakłonienia do tego osób dorosłych, to zakazana praktyka rynkowa.

Prezes UOKiK-u wszczął dwa postępowania wyjaśniające, by sprawdzić działania influencerów popularnych wśród młodszych odbiorców. To początkowy etap – w sprawie, a nie przeciwko konkretnym podmiotom.

Media społecznościowe pozwalają na szybkie zdobycie dużej popularności wśród różnych grup odbiorców. Ci, którym się to udaje, często rozszerzają działalność o współpracę reklamową lub tworzenie produktów



FOT. MAT. PRASOWE ZŁUS

Młodzi konsumenci nie mają jeszcze w pełni rozwiniętej umiejętności krytycznej oceny treści marketingowych, a agresywny przekaz może wykorzystywać dziecięce zaufanie

pod własną marką. Podobnie jest z influencerami znanymi jako Wojan i Palion. Obaj prowadzą kanały na platformach YouTube i Instagram, które w dużej mierze skupiają się na grach komputerowych – zwłaszcza lubianej przez dzieci grze Minecraft. Prowadzą też m.in. streamy, czyli transmisje na żywo podczas grania i wtedy komentują, co się dzieje na ekranie. Podczas relacji zwracają się wprost do odbiorców, którymi w większości są dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

UOKiK sprawdzi więc, czy podczas przekazów nie jest wywierana na nie presja, by kupowały produkty, np. napoje, artykuły szkolne, gadżety lub odzież, gdy padają podejrzanym sformułowania typu: „Wbijajcie do Żabek, póki te Wojanki jeszcze są”, „War-

to zrobić cały zapas, bo potem ciężko je zdobyć”, „Wbijajcie, kupujcie sobie boxy szkolne od Paliona”, „Patrzcie, jaki piękny kubek, możecie sobie zamówić magiczny (...); wszystko możecie sobie zamówić na Palionstyle”, „Moi drodzy, wokół mnie jest wiele fajnych postaci. Chcecie takie? Wiem, że chcecie. Są bardzo przytulaśne, przynoszą szczęście. Zapraszam na Palion Style, kupcie takie”, „Koniecznie wpadajcie na WojanShop, bo to ostatni dzwonek, żeby wejść w nowy rok z idealną wyprawką szkolną”.

Treści dla dzieci muszą być zgodne z prawem

Taka forma przekazu marketingowego może stanowić formę bezpośredniego wezwania dzieci do kupowania produktów, na dodatek specjalnie budowaną atmosferą pośpiechu, ograniczoną dostępnością lub przypisywaniem produktom nieprawdziwych właściwości. UOKiK zweryfikuje, czy tego rodzaju przekazy mogą spełniać przesłanki agresywnej praktyki rynkowej i naruszać zbiorowe interesy konsumentów.

– Influencerzy muszą pamiętać, że reklama kierowana do dzieci podlega w Polsce surowym regulacjom prawnym, aby chronić najmłodszych konsumentów. Zabronione jest bezpośrednio nawoływanie dzieci do kupowania lub zachęcanie ich, żeby namawiały do tego dorosłych. Młodzi konsumenci nie mają jeszcze w pełni rozwiniętej umiejętności krytycznej oceny treści marketingowych. Często nie potrafią odróżnić reklamy od zwykłej publikacji. Tym bardziej że bezpośredni, agresywny przekaz handlowy może nieuczciwie wykorzystywać dziecięce zaufanie. Może też zniekształcać rzeczywistość i wywierać presję, a tym samym negatywnie wpływać na rozwój dzieci – mówi Tomasz Chróstny.

Każdy, kto kieruje swoje treści do dzieci, powinien to robić zgodnie z prawem i odpowiedzialnie. Postępowanie wyjaśniające UOKiK-u w podanych przypadkach może skutkować postawieniem zarzutów wobec podmiotów działających pod marką Wojan i Palion, za które będzie groziła kara do 10 proc. obrotów. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZIMA

Strażacy mieli pełne ręce roboty

W związku z przejściem frontu atmosferycznego i intensywnymi opadami śniegu na południu Polski straż pożarna musiała w ostatnim czasie interweniować blisko 3 tys. razy. Strażacy m.in. usuwali powalone pod naporem mokrego śniegu drzewa, które uszkodziły linie energetyczne lub blokowały drogi.

Rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Karol Kierzkowski przekazał w niedzielę rano, że od północy do godz. 9.00 strażacy otrzymali 1231 zgłoszeń.

Najwięcej interwencji strażaków było w województwach podkarpackim (728 zdarzeń), małopolskim (423) i lubelskim (69).

W tych samych województwach strażacy musieli podejmować działania także w sobotę. Najwięcej w woj. podkarpackim - tam było ich 1261. W woj. małopolskim zanotowano 297 zdarzeń wymagających wsparcia straży, a w woj. lubelskim - 43.

- Na szczęście w wyniku zdarzeń nikt nie został ranny - poinformował Kierzkowski.

CZĘSTOCHOWA

Górnicy na Jasnej Górze



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Uczestnicy XXXV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Górników przybyli w niedzielę na Jasną Górę w Częstochowie. Pielgrzymi z pocztami sztandarowymi przemaszerowali z kościoła pw. św. Barbary do Kaplicy Matki Bożej. Delegacja górników złożyła także kwiaty pod pomnikiem prymasa Stefana Wyszyńskiego.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zadeklarował w orędziu, że będzie strażnikiem demokratycznego ustroju państwa opisanego w konstytucji. Podkreślił, że polityczny problem nie leży w konstytucji, lecz w łamaniu jej zasad. - Te zasady są proste: prezydent reprezentuje, rząd rządzi - zaznaczył, zapowiadając też, że postawi tamę każdemu próbom wprowadzenia innego modelu niż wybrany w referendum konstytucyjnym w 1997 roku.

„

Będę strażnikiem praw parlamentu i demokratycznego ustroju państwa opisanego w naszej konstytucji.

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Polska jednym głosem o planie pokojowym Trumpa

Dorota Kowalska
Warszawa

„Nic o Ukrainie bez Ukrainy. Nic o Europie bez Europy” - tak w największym skrócie można by podsumować głosy płynące z Polski w związku z opracowanym przez Amerykanów i Rosjan planem pokojowym mającym zakończyć wojnę za naszą wschodnią granicą.

„Decyzje dotyczące Polski podejmować będą Polacy” - napisał w serwisie X premier Donald Tusk. „Nic o nas bez nas. W sprawie pokoju wszelkie negocjacje powinny być prowadzone z udziałem Ukrainy” - dodał.

Przypomnijmy: W piątek serwis Axios ujawnił szczegóły negocjacji prowadzonych przez USA i Rosję w sprawie końca wojny w Ukrainie. Zakładają one daleko idące ustępstwa Ukrainy wobec Rosji. Najwięcej kontrowersji wzbudzają kwestie terytorialne: Krym, Ługańsk i Donieck zostałyby, według planu, uznane za rosyjskie, co miałyby zostać zaakceptowane również przez Stany Zjednoczone. Kijów miałby się również zobowiązać m.in. do nieprzystępowania do NATO, ograniczenia liczebności armii, Ukraina miałaby uznać rosyjski za jeden z języków urzędowych. Z kolei brak zachodnich wojsk stanowiących gwarancję bezpieczeństwa miałyby Ukraincom rekompensować stacjonujące w Polsce my-



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Donald Tusk w rozmowie z Zełenskim podkreślił, że „Rosja nie może narzucić Ukrainie i Europie swoich warunków”

śliwce należące do państw europejskich.

W niedzielę premier Donald Tusk zapowiedział, że podczas szczytu Unia Europejska - Unia Afrykańska, który odbędzie się już dzisiaj w Luandzie, przedstawi polskie stanowisko dotyczące amerykańskich propozycji dla Ukrainy. Tusk podkreślił, że przywódcy z wielu państw, w tym europejskich, wyrazili gotowość pracy nad projektem, jednocześnie zgłaszając zastrzeżenia do jego niektórych zapisów.

Wcześniej premier odbył rozmowę telefoniczną z Zełenskim, w której prezydent Ukrainy „przedstawił swoje stanowisko

wobec amerykańskiej propozycji pokojowej” i zaznaczył, że „Rosja nie może narzucić Ukrainie i Europie swoich warunków”.

„Pojawiające się propozycje zakończenia rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie muszą uwzględniać fakt, że Rosja jest państwem niedotrzymującym umów. Każdy plan pokojowy zmierzający do zakończenia wywołanej przez Federację Rosyjską wojny na Ukrainie musi zostać zaakceptowany w Kijowie. To Ukraina padła ofiarą zbrodniczej agresji Putina i to Ukraińcy, przy wsparciu Stanów Zjednoczonych oraz krajów UE, muszą mieć decydujący

głos w rozmowach pokojowych” - napisał z kolei w mediach społecznościowych prezydent Karol Nawrocki. I dalej: „Ceną za pokój nie może być w żaden sposób osiągnięcie celów strategicznych przez agresora, a agresorem była i jest Federacja Rosyjska”.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz pytany w piątek przez dziennikarzy w Sejmie o plan pokojowy Trumpa oraz o stacjonowanie w Polsce europejskich myśliwców podkreślił, że stanowisko Polski jest niezmiennie, jeżeli chodzi o udział Ukrainy w procesie pokojowym.

- Nie ma sprawiedliwego pokoju bez udziału Ukrainy. Bez akceptacji Ukrainy. I nigdy nie będzie naszej zgody na ograniczanie możliwości funkcjonowania państw NATO-wskich w tym Polsce, w tym goszczących sojuszników statków powietrznych czy żołnierzy - powiedział szef MON.

Plan Donalda Trumpa skomentował także wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

- Popieramy wszelkie wysiłki na rzecz pokoju, natomiast pamiętajmy, że Europa jest głównym wpierającym w tej chwili Ukrainę finansowo i wojskowo. To bezpieczeństwo Europy będzie zwiększone lub zmniejszone w rezultacie sposobu zakończenia tej wojny - powiedział na nagraniu zamieszczonym na portalu X.

REKLAMA

0011428912



DZIĘKUJEMY POLSKO, DO ZOBACZENIA W MAJU!

ANDRÉ RIEU

I JEGO JOHANN STRAUSS ORKIESTRA

MAJ 2026

GDAŃSK/SOPOT, ŁÓDŹ, GLIWICE, KRAKÓW

BILETY: WWW.ANDRERIEU.COM



THANK YOU,
Johann Strauss!

**NOWY ALBUM
JUŻ DOSTĘPNY**

Izrael ponownie uderzył, bombardując Strefę Gazy. 24 ofiary śmiertelne

Kazimierz Sikorski
Gaza

W izraelskich nalotach w Strefie Gazy zginęły co najmniej 24 osoby. Wojsko tłumaczy, że to reakcja na atak „terrorysty”, który ostrzelał żołnierzy na terenie kontrolowanym przez Izrael.

Biuro premiera Netanjahu poinformowało o śmierci pięciu wysoko postawionych członków Hamasu. Służby zdrowia w Strefie Gazy mówią o co najmniej 24 ofiarach śmiertelnych i 54 rannych, w tym dzieciach.

Jeden z sobotnich ataków był wymierzony w pojazd, zabijając 11 osób i raniąc ponad 20 Palestyńczyków w dzielnicy Rimal w mieście Gaza, mówił Rami Mhanna, dyrektor szpitala Shifa, do którego przewieziono ofiary. Większość rannych to dzieci.

W kolejnym ataku, wymierzonym w dom w Deir al-Balah w centralnej Strefie Gazy, zginęły trzy osoby, w tym kobieta, podał szpital Al-Aksa.

„Usłyszałem potężną eksplozję. Nic nie widziałem. Zakryłem



Palestynscy noszą ciała ofiar izraelskich nalotów w szpitalu Al-Shifa w Strefie Gazy

uszy i zacząłem krzyczeć do pozostałych w namiocie, by uciekali” – mówił Khalil Abu Hatab w Deir al-Balah. „Kiedy spojrzałem ponownie, zdałem sobie sprawę, że piętro domu mojego sąsiada zniknęło”.

Siły Izraela podały informacje o ataku na Hamas po tym, jak „uzbrojony terrorysta” wkroczył na teren kontrolowany przez Izrael i ostrzelał żołnierzy w południowej Strefie Gazy.

Podano, że żaden żołnierz nie został ranny.

Trump o planie pokojowym: To nie jest „ostateczna oferta”

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Prezydent USA sygnalizuje potencjalne możliwości zmian do planu pokojowego po tym, jak prezydent Wołodmyr Zełenski oznajmił, że propozycja zmusza Ukrainę do wyboru między godnością narodową a utratą USA.

Donald Trump powiedział, że jego „plan pokojowy” nie jest jego „ostateczną ofertą”, po gwałtownej reakcji Ukraińców, którzy określili go jako przypominający układ monachijski Neville’a Chamberlaina z Adolfem Hitlerem z 1938 roku.

Tak czy inaczej pokój musi być zawarty

Prezydent USA powiedział dziennikarzom w Białym Domu: „Chcielibyśmy osiągnąć pokój. Powinno to nastąpić dawno temu... próbujemy to zakończyć, tak czy inaczej musimy to zrobić”.

„Ukraińska delegacja, wyznaczona przez prezydenta Wołodmyra Zełenskiego, roz-

poczęła pracę w Genewie. Przeprowadziłem pierwsze spotkanie z doradcami ds. bezpieczeństwa narodowego przywódców Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec: Jonathanem Powellem, Emmanuelem Bonnetem i Guentherem Sautterem” – powiadomił w niedzielę Andrij Jermak, szef biura prezydenta Ukrainy Wołodmyra Zełenskiego w sieciach społecznościowych.

Trump dał Zełenskiemu czas do czwartku na podpisanie 28-punktowego dokumentu. Wezwał on Kijów do oddania Rosji terytoriów, nad którymi obecnie sprawuje ona kontrolę, zmniejszenia liczebności armii i zrzeczenia się broni dalekiego zasięgu. Wyklucza również europejskie siły pokojowe i sankcje za rosyjskie zbrodnie wojenne.

Zełenski powiedział, że prawdziwy lub „godny” pokój zawsze opiera się na „gwarantowanym bezpieczeństwie i sprawiedliwości”. Zapowiedział powołanie zespołu negocjacyjnego. Inny członek ukraińskiej delegacji, były minister obrony i sekretarz Rady Bezpieczeń-



Donald Trump prawdopodobnie łagodnieje w sprawie warunków pokojowych, które są nie do zaakceptowania przez Ukrainę

stwa Narodowego, Rustem Umerow, zapowiedział konsultacje z Waszyngtonem „w sprawie możliwych parametrów przyszłego porozumienia pokojowego”.

Sugerując nieprzekraczalne granice, Umerow dodał: „Ukraina podchodzi do tego procesu ze zrozumieniem swoich interesów. To kolejny etap dialogu, który trwa od kilku dni i którego głównym celem jest uzgodnienie naszej wizji dalszych działań”.

Putin o planie pokojowym

Amerykański plan pokojowy może być podstawą „ostatecznego pokojowego uregulowania” konfliktu – ocenił w piątek przywódca Rosji Władimir Putin na posiedzeniu rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa. Rosyjski przywódca zagroził przy tym zajęciem kolejnych ziem na Ukrainie, jeśli odrzuci ona amerykański plan pokojowy.

– Jeśli w Kijowie nie chcą omawiać propozycji prezydenta (USA Donalda) Trumpa (...), to zarówno oni, jak i Europejczycy podlegający wojenni powinni mieć świadomość, że wydarzenia, do których doszło w Kupiańsku, będą w sposób nieunikniony powtarzać się na innych odcinkach frontu – oznajmił. PAP

Strach na Wyspach. Brytyjskie nazwiska celebrytów wymieniono w aktach Epsteina

Kazimierz Sikorski
Wielka Brytania

Ponad 30 brytyjskich nazwisk pojawia się w 23 000 dokumentów związanych z Jeffreyem Epsteinem przekazanych USA - ale ich wymienienie nie oznacza popełnienia przestępstwa.

Akta Epsteina zawierają listę znanych nazwisk, w tym członków rodziny królewskiej, premierów, gwiazd rocka, ikon kultury i politycznych gwiazd.

Jego najczęściej wymieniano na liście

Andrew Mounbatten-Windsor to najczęściej wymieniane brytyjskie nazwisko w zbiorze 23 000 dokumentów powiązanych z Epsteinem.

Lista została przedłożona Komisji Nadzoru Izby Reprezentantów USA przez spadkobierców Epsteina. Znalazło się na niej ponad 30 osób, w tym brytyjskie sławy, takie jak Sir David Beckham, Naomi Campbell, Adele i Mick Jagger.

Choć nazwisko byłego księcia pojawia się aż 173 razy,



Nazwisko księcia Andrzeja wymieniono najczęściej

w bazie danych znajduje się też kilku innych członków rodziny królewskiej. Lista jest migawką brytyjskiego społeczeństwa: członków rodzin królewskich, premierów, gwiazd rocka, ikon kultury i politycznych osobistości.

Nie wszystkim można przykleić łatkę przestępcy

Członkowie komisji mówią, że wymienienie ich nazwisk w dokumentach nie oznacza przestępstwa, a nazwiska pojawiają się w różnych kontek-

stach, od kontaktów społecznych po rozmowy biznesowe.

Kilka osób zaprzeczało związkowi z pedofilem. Należy do nich były książę Andrzej. Modelka Campbell też zaprzeczyła, by miała wiedzę o przestępczej działalności Epsteina, mówiąc, że poznała go przez znajomych.

Pedofil wciąż zmorą znanych ludzi

Jeffrey Epstein, miliarder znany z kontaktów z celebrytami, politykami, został pierwszy aresztowany w Palm Beach

na Florydzie w 2005 po tym, jak pojawiły się oskarżenia o płacenie 14-latkę za seks.

Prokuratorzy pozwolili finansistę przyznać się w 2008 roku tylko do zarzutów dotyczących jednej ofiary. Odsiedział 13 miesięcy w ramach resocjalizacji.

Andrew Mountbatten-Windsor często powtarzał, że żałuje przyjaźni z Jeffreyem Epsteinem. Jeśli chodzi o pozostałe osoby z tej listy, sama wzmianka o nich w aktach nie oznacza, że przyjaźniły się ze skompromitowanym finansistą.

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

BĘDĄ KŁAMAĆ W CZARNY PIĄTEK

Kiedyś ludzie polowali, żeby przetrwać, a dziś „polują na okazje”. Szukają doznań na zakupach, a mistrzowie handlu manipulują nimi. Nasi eksperci radzą, jak nie zwariować w Black Friday

Agnieszka Domka-Rybka

Jeśli coś jest tańsze o 30 procent to jeszcze, ewentualnie, można w to uwierzyć, ale aż o 80 procent? Nie, to nie może być prawda. Bo to nie jest prawda! - twierdzi Cezary Graul, menedżer kierunku Informatyka w Biznesie w Instytucie Nauk Stosowanych Uniwersytetu WSB Merito w Bydgoszczy. - I nie ma znaczenia, czy takie zakupy robimy w Black Friday, Black Week, na innych wyprzedażach czy w zwykły, szary dzień. Dotyczy to tak samo sklepów stacjonarnych, jak i internetowych.

- Dwa lata temu, dokładnie w Czarny Piątek, kupiłam chabrowy płaszcz do kolan w sklepie znanej sieciówki odzieżowej - wspomina pani Agnieszka z Bydgoszczy. - Był przeceniony z 399 na 199 złotych. Przecież to prawie jak za darmo, jeśli chodzi o płaszcze pikowane. Rzeczywiście, był w pięknym kolorze i to mnie w nim urzekło. Ale okazało się, że materiał, z którego został uszyty, był tak sztuczny, że w ogóle nie przepuszczał powietrza. Ubrałam go może łącznie kilka razy, a po ściągnięciu zawsze miałam mokre plecy. Obiecałam sobie: nigdy więcej takich okazji! I rok temu, również w Black Friday, zobaczyłam na wystawie miódową kurtkę z kapturem, bardzo lubię ten kolor. Kosztowała tylko 129 zł i znów się skusiłam. Była ładna do pierwszego prania. Została ocieplona puchem syntetycznym, który w pralce zwyczajnie się zrolował. Kurtka była do wyrzucenia. Dałam się naciąć dwa lata z rzędu, dlatego podjęłam decyzję, że w tym roku w czarny piątek zrobię tylko codzienne zakupy typu chleb, masło, mleko.

W tym roku Black Friday wypada dokładnie za tydzień - w piątek 28 listopada. Coraz więcej Polaków z utęsknieniem czeka na ten dzień, żeby upolować coś na wielkiej promocji. Czy to naprawdę będzie wyjątkowa okazja? Niekoniecznie...

Ale zacznijmy od początku. Czarny piątek to dzień, który

na stałe wpisał się w kalendarz zakupowy wielu krajów, m.in. Polski. Choć początkowo kojarzył się głównie z amerykańskimi promocjami, teraz jest popularny na całym świecie.

Jak oszukują na Temu, Shein czy AliExpress

Nazwa Black Friday sięga lat 60. XX wieku. Termin miał pierwotnie negatywne znaczenie i odnosił się do dnia, w którym policja w Filadelfii musiała radzić sobie z chaosem związanym z napływem turystów przed Dniem Dziękczynienia. Z czasem jednak zaczął kojarzyć się z dniem wielkich zakupów i wyprzedaży.

Zdobył popularność w latach 80. i 90. XX w. w Stanach Zjednoczonych, kiedy to sklepy zaczęły organizować wielkie promocje, najpierw w Filadelfii, zachęcając klientów do zakupów po Dniu Dziękczynienia. Dzień ten stał się synonimem rozpoczęcia sezonu świątecznego, a sprzedaż detaliczna osiągnęła wtedy kosmiczne wyniki.

Dla klientów Black Friday to szansa na zrobienie zakupów w niższych cenach. Promocje obejmują elektronikę, odzież i produkty codziennego użytku. A dla sklepów, zarówno stacjonarnych, jak i online, to czas zwiększonego ruchu, co prowadzi także do chaosu i problemów z obsługą klienta.

Czarny piątek przeszedł długą drogę od swoich skromnych początków w Filadelfii do globalnego fenomenu zakupowego.

Niestety, podczas Black Friday czy Black Week klienci są szczególnie narażeni na różnego rodzaju oszustwa i nieuczciwe praktyki zakupowe.

- Ogromna liczba promocji, presja czasu oraz komunikaty typu „ostatnia sztuka” czy „tylko dziś” sprawiają, że wiele osób podejmuje decyzje impulsywnie, bez dokładnej weryfikacji sprzedawcy - komentuje Cezary Graul, menedżer kierunku Informatyka w Biznesie w Instytucie Nauk Stosowanych Uniwersytetu WSB Merito w Bydgoszczy.



W tym roku Black Friday wypadnie 28 listopada. Niektóre sklepy opróżnią magazyny i może faktycznie zaoferują produkty w niskich cenach. Inne będą próbowały nas nabierać

- To idealne warunki dla cyberprzestępców, którzy podszywają się pod znane marki, tworząc fałszywe sklepy internetowe lub oferując nierealistyczne rabaty. Dlatego tak ważne jest, aby w tym okresie zachować szczególną ostrożność i świadomie podchodzić do każdej oferty. Przy zakupach online warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów. Po pierwsze, należy sprawdzić adres URL - czy zaczyna się od „https://” i czy nie zawiera literówek w nazwie. Po drugie, dobrze jest poszukać opinii o sklepie w niezależnych źródłach, takich jak fora czy portale opinii. Brak danych kontaktowych, jedynie formularz lub niejasne informacje o firmie powinny wzbudzić podejrzenia. Istotne są także metody płatności - bezpieczne sklepy oferują płatności kartą lub przez zaufane systemy, takie jak PayPal, PayU czy Przelewy24. Unikajmy przelewów na prywatne konta. Ważna jest również przejrzysta polityka zwrotów i reklamacji - jej brak to sygnał ostrzegawczy.

Ekspert radzi też uważać na dużych platformach zakupowych, takich jak AliExpress, Shein czy Temu - tutaj również warto zachować czujność. W przypadku AliExpress częstym problemem są podróbki markowych produktów, fałszywe informacje o wysyłce czy

sprzedawcy z krótką historią, którzy znikają po jednorazowych oszustwach. Zdarza się także, że paczka nigdy nie dociera, mimo że status przesyłki wskazuje „dostarczono”.

Temu z kolei bywa wykorzystywane do phishingu - pojawiają się fałszywe aplikacje kradnące dane logowania. Często produkty nie odpowiadają opisowi, a dodatkowe koszty ujawniają się dopiero po dokonaniu zakupu. Popularną praktyką są też fałszywe promocje, w których ceny są sztucznie zawyżane przed „obniżką”, aby stworzyć iluzję wyjątkowej okazji.

Nieuczciwe działania pojawiają się również w reklamach w mediach społecznościowych. AliExpress i podobne platformy często prezentują produkty, których faktycznie nie można kupić. Jest to strategia marketingowa mająca przyciągnąć uwagę, ale jednocześnie wprowadza konsumentów w błąd. Reklama pokazuje atrakcyjny produkt w niskiej cenie, a po kliknięciu okazuje się, że jest niedostępny lub zastąpiony innym, często droższym. To typowy clickbait, który generuje ruch, ale nie daje realnej oferty. Takie praktyki prowadzą do rozczarowania, straty czasu, a czasem nawet ryzyka oszustwa, gdy reklama kieruje do fałszywych stron podszywających się pod znane platformy.

- Warto podkreślić, że w tym roku takich ofert może być jeszcze więcej. Od stycznia 2026 r. wchodzą w życie przepisy nakładające cło nawet na mikrozakupy z Azji. Dotychczas drobne przesyłki o niewielkiej wartości były zwolnione z opłat celnych, ale od nowego roku nawet najmniejsze zamówienia będą objęte obowiązkiem celnym. Oznacza to, że do ceny produktu trzeba będzie doliczyć nie tylko VAT, ale także cło i opłaty manipulacyjne związane z odprawą. Sprzedawcy i platformy będą intensywniej promować swoje produkty w okresie Black Week, aby zdążyć przed zmianami. Konsumentom mogą spodziewać się większej liczby agresywnych kampanii reklamowych, fałszywych promocji i prób manipulacji cenami oraz dostępnością towarów - ostrzega Cezary Graul.

A jak szaleją klienci na promocjach typu czarny piątek? O tym m.in. rozmawiamy z dr Aldoną Lipką z Wydziału Finansów i Zarządzania, prodziekaną Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz: - U wielu ludzi uruchamiają się ewolucyjnie ukształtowane mechanizmy, takie jak poszukiwanie przyjemności i nagrody za zdobycie zasobów. Dawniej „polowanie” było nam potrzebne, aby zwiększyć szanse na przetrwanie, a dziś

przeistoczyło się w „szukanie okazji”.

Nie tylko zakupy podnoszą dopaminę, hobby też!

- Mam wrażenie, że niektórzy ludzie rekompensują sobie brak angażujących ich aktywności, np. brak hobby, przez poszukiwanie doznań na zakupach - mówi dr Aldona Lipka. - Przedsiębiorcy są coraz bardziej świadomi, że proces ten przybiera na sile i możemy zaobserwować wzrost działań, które mają zaspokoić naszą „potrzebę zdobywania”. Przykładem mogą być oferty limitowanych wersji produktów lub blind boxy, czyli zakupy pudełek-niespodzianek, które angażują kupujących emocjonalnie, skupiają ich myśli w trakcie oczekiwania i mają element ryzyka, jak wspomniane wcześniej polowania.

Ekspertka zaleca w Black Friday dużą ostrożność i refleksję: - Może zamiast angażowania się w „polowanie na okazje” poszukajmy innej formy aktywności. Z wielu analiz naukowych wynika, że aby podnieść poziom dopaminy w organizmie, należy zwiększyć aktywność fizyczną (najlepiej ćwiczenia interwałowe i morsowanie), albo relaksować się przez słuchanie ulubionej muzyki lub stosowanie praktyk uważności. A zanim coś kupimy, warto odpowiedzieć sobie na pytania, czy produkt, który chcemy nabyć, jest nam potrzebny i czy jest faktycznie w korzystnej cenie? Skorzystajmy z AI, jak np. ChatGPT i przed zakupem zapoznajmy się z zestawieniem cen interesującego nas towaru z ostatnich np. 6 miesięcy.

Niektóre marki opróżnią magazyny i może faktycznie zaoferują produkty w atrakcyjnych cenach. Jednak zawsze znajdzie się tacy gracze rynkowi, którzy będą chcieli oszukać naiwnych klientów. - Uważam, że dobre marki działają na zasadach win-win. Jeśli jakiś przedsiębiorca chce budować długotrwałą relację z klientami, to będzie uczciwie funkcjonował na rynku. Proszę zauważyć, że najlepsze marki w poszczególnych kategoriach produktowych starają się działać transparentnie. Mistrzowie wiedzą, że wcześniej czy później klient może dowiedzieć się, iż „okazja” była kłamstwem. Nie bójmy się mówić, że słabe marki manipulują kłami - podsumowuje dr Aldona Lipka. ©©

ZAMIAST ANGAŻOWANIA SIĘ
W „POLOWANIE NA OKAZJE”
WARTO POSZUKAĆ INNEJ FORMY
AKTYWNOŚCI, JAK ROWER, MORSOWANIE
CZY SŁUCHANIE MUZYKI

– Bardzo się tutaj przydaje przekonanie społeczne, że dobrze jest mieć to wszystko pod kontrolą. W listopadzie na całym świecie organizowana jest akcja Movember, która służy, by przyjrzeć się męskiemu zdrowiu. To bardzo dobry przyczynek do tego, by zachęcić mężczyzn do przyjscia do lekarza – mówi dr Anna Bonder-Nowicka, urolog

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

DR ANNA BONDER-NOWICKA: TERAZ MĘŻCZYŹNI WIEDZĄ, ŻE DOSTALI JEDNO CIAŁO I MUSZĄ O NIE DBAĆ

Według Ministerstwa Zdrowia rak gruczołu krokowego jest najczęstszym nowotworem złośliwym u mężczyzn chorujących onkologicznie. Tak, niestety.

Jeśli spojrzymy w statystyki i porównamy na przykład z tymi dotyczącymi raka szyjki macicy u kobiet, to one nie są korzystne dla mężczyzn. Około 18 tysięcy panów słyszy diagnozę, a 5 tysięcy rocznie umiera na raka prostaty.

Rzeczywiście, diagnozuje się mnóstwo przypadków. To są setki tysięcy mężczyzn, którzy dostają swoją diagnozę, i to na każdym etapie życia. Oczywiście, rak prostaty rozwija się częściej w piątej, szóstej i siódmej dekadzie życia. Jednak to u tych najmłodszych ryzyko związane z obciążeniem genetycznym jest największe. U tych mężczyzn chcemy wykryć raka gruczołu krokowego na jak najwcześniejszym etapie – ze względu na to, że to oni są najbardziej zagrożeni szybko postępującą chorobą, dającą przerzuty i wymagającą okaleczającego leczenia. Rak prostaty jest dla nas wielkim martwieniem, i dla naszych pacjentów również.

Mężczyźni z reguły dbają o swoje zdrowie czy przychodzą do lekarza dopiero jak coś zaczyna się dziać?

W tej kwestii dużo się zmieniło od czasu, kiedy byłam młodym, nieopierzonym lekarzem i mężczyźni trzeba było podstępem zaganiać na badania. Żona to robiła na zasadzie: „Chodź, pójdziemy, sprawdzimy, dlaczego tak kaszlesz. O! Zobacz, przy okazji urolog gabinet obok”. Teraz mężczyźni wiedzą, że dostali jedno

ciało i muszą o nie dbać. Bardzo się tutaj przydaje przekonanie społeczne, że dobrze jest mieć to wszystko pod kontrolą. W listopadzie jest na całym świecie organizowana akcja Movember. Ona ma swoje odpączkowane różne fundacje, które prowadzą de facto tę samą działalność, czyli zwiększanie świadomości zdrowotnej mężczyzn, profilaktyka nowotworów, dbanie o ich zdrowie psychiczne – tutaj też jest jeszcze dużo do zrobienia – więc taki listopad, który służy, by przywrócić się męskiemu zdrowiu, jest bardzo dobrym przyczynkiem do tego, by zachęcić mężczyzn do przyjscia do gabinetu urologa. W listopadzie większość poradni, zwłaszcza tych prywatnych, tworzy pakiety, które bardzo dobrym przyczynkiem do tego, by zachęcić mężczyzn do przyjscia do gabinetu urologa. W listopadzie większość poradni, zwłaszcza tych prywatnych, tworzy pakiety, które bardzo dobrym przyczynkiem do tego, by zachęcić mężczyzn do przyjscia do gabinetu urologa.

Movember, o którym Pani wspomniała, w Polsce funkcjonuje od 2014 roku. Czy mężczyźni robią wspólnie wypad na badania profilaktyczne, tak jak robią to kobiety na przykład przy badaniu jajników?

Bardzo bym chciała, żeby to się działo, ale niestety tak nie jest. Widać ten kontrast bardzo. W październiku mamy miesiąc świadomości żeńskich nowotworów i rzeczywiście kobiety przychodzą grupami. Zbierają się siostry, przyjaciółki i koleżanki. One siedzą razem przed gabinetem, plotkują, śmieją się, wspierają się wzajemnie, jeżeli w badaniu wyjdzie cokolwiek nieprawidłowego. Ja to widzę i bardzo bym

chciała, żeby te grupy krzesła, które są przed gabinetami ginekologów w październiku, przesunąć pod gabinet urologa, w nadziei na to, że mężczyźni będą przychodzić grupami. Natomiast do gabinetu urologa przyjdzie ojciec z synem i to jest super, przyjdzie kolega z przyjacielem, pod warunkiem że któryś z nich zetknął się z rzeczywistością mężczyzny, który zachorował na raka jądra.

Rak prostaty nie daje żadnych objawów. Jakie badania powinno się wykonywać profilaktycznie?

Rak prostaty przez bardzo długie miesiące i lata nie daje żadnych objawów, dlatego tak mocno naciskamy na badania przesiewowe i akcje profilaktyczne. Bo profilaktyka nie jest kosztowna ani nie jest skomplikowana. W tej chwili podstawą naszego działania screeningowego jest badanie palcem przez odbytnicę i czynnik PSA z krwi, który pozwala oszacować ryzyko wystąpienia raka prostaty. Żadna z tych metod nie jest doskonała i nie może funkcjonować samodzielnie. PSA nie wskazuje jednoznacznie na nowotwór, tylko wskazuje na to, że podrażniona jest tkanka prostaty. A ona może być podrażniona w wyniku zapalenia czy drażnienia mechanicznego; nawet stosunek seksualny w krótkim czasie przed pobra-

niem krwi sprawi, że ten wynik nie będzie wiarygodny. Dlatego uzupełniamy ten wynik przez badanie palpacyjne. Nowotwory prostaty rozwijają się zwykle głównie w jej zewnętrznej części, czyli tej, którą przylega do ściany odbytnicy. Czułość palca badającego jest bardzo wysoka, dlatego nawet niewielkie zmiany jesteśmy w stanie wy badać na bardzo wczesnym etapie. To jest bardzo proste badanie i nie jest bolesne, nie jest obciążające. Trzeba się po prostu przemóc, żeby przyjść do lekarza i trzeba to robić w regularnych odstępach czasu.

Badanie ginekologiczne też nie należy do najprzyjemniejszych, a jednak kobiety chodzą się badać częściej niż mężczyźni.

Oczywiście. Kobiety mają inną motywację. Muszą mieć pod kontrolą swoją płodność, ponieważ ona wpływa na całe ich życie i funkcjonowanie. U mężczyzn tego czynnika nie ma. Mimo to, to właśnie partnerka często jest tym motorem, który stoi za tym, że mężczyzna zjawia się w gabinecie urologa. I bardzo dobrze.

Kiedy mężczyźni powinni zacząć badać gruczoł krokowy? Przyjmujemy, że po 50. roku życia każdy mężczyzna powinien zjawiać się w gabinecie uro-

loga przynajmniej raz w roku, raz na dwa lata. Wyjątkiem są mężczyźni, u których występowały u licznych członków rodziny nowotwory o dużym stopniu złośliwości i występowały w młodym wieku u członków rodziny. U tych pacjentów zaczynamy działanie profilaktyczne już w 45., a czasami nawet 40. roku życia. I ma to sens.

W takim razie co sprzyja rozwojowi raka prostaty?

Chcielibyśmy to wiedzieć. Na pewno sprzyja PESEL. Natura nie przewidziała, że będziemy żyli dłużej niż 40 lat. Przyjmuje się więc, że nowotwór prostaty jest zmianą degeneracyjną. Na pewno korelacja genetyczna ma tutaj znaczenie. Długo podejrzewano, że na raka prostaty wpływa stopień nasłonecznienia, częstość wytrysków, niedobory witaminy D, ale to są mało istotne czynniki. Ich wpływ na częstość występowania raka prostaty nie jest aż tak widoczny, jak na przykład raka płuc. Wiemy o tym, że rak płuc w głównej mierze jest nowotworem tytoniozależnym. Wiemy, że odświeżenie całkowitego radycznie zmniejszają wystąpienie raka płuc. W przypadku raka prostaty nie mamy jednego czynnika, który mógłby nam pomóc w zapobieganiu powstawania go.

Zapytam inaczej. Kobiety, by utrzymać na przykład hormony tarczycy w ryzach, uprawiają sport, zdrowo się odżywiają, przyjmują suplementy. Czy ruch wpływa dobrze na gruczoł krokowy u mężczyzn? Zdecydowanie. Oceniamy, że unikanie otyłości, dieta śród-

ziemnomorska z ograniczeniem tłuszczów i białka zwierzęcego, unikanie alkoholu, unikanie palenia papierosów i częsta aktywność seksualna zmniejszają ryzyko wystąpienia raka prostaty. Łącznie, jako mechanizm zdrowego stylu życia. Ilość wytrysków w badaniu została oceniona, że mężczyźni, którzy mają ich 21 w miesiącu, mają zmniejszone ryzyko raka prostaty o 20 procent. Tylko mówimy o przedziale wiekowym, który rozciąga się na dziesiątki lat. Trudno jest oczekiwać od każdego mężczyzny, żeby praktycznie codziennie miał wytrysk. To nie jest efektywne.

A co jest?

Dużo bardziej efektywne jest screeningowe badanie mężczyzn, tak żeby ewentualne zmiany wykryć w miarę na jak najwcześniejszym etapie. Wtedy, mając do czynienia z kilkumilimetrową zmianą nowotworową w prostacie, jesteśmy w stanie zdecydować, czy jest sens mężczyźnę w ogóle leczyć, ponieważ wiemy o tym, że rak prostaty rozwija się w bardzo długim czasie i wcale niewykłuzona jest sytuacja, kiedy mężczyzna będzie żył zupełnie swobodnie, nie przejmując się niczym, i przez dziesiątki lat nie będzie potrzebował żadnego leczenia z powodu raka prostaty, ponieważ zmiana, którą u niego wykryto, jest o średnim stopniu złośliwości. Dlatego wiedząc o tym, że będzie rozwijała się przez długie lata, odradzamy interwencję w obrębie prostaty do czasu, aż pojawią się jakiegokolwiek wskazania, żeby mężczyźnę leczyć. Jest to zdecydowanie uzasadnione, udo-

JEŻELI WYKRYJEMY NOWOTWÓR PROSTATY NA BARDZO WCZESNYM ETAPIE, NASZE MOŻLIWOŚCI SĄ OGROMNE, MAMY WIELE METOD POSTĘPOWANIA



FOT. 123RF

Dr Anna Bonder-Nowicka: Rak prostaty rozwija się częściej w piątej, szóstej i siódmej dekadzie życia. Jednak to u tych najmłodszych mężczyzn ryzyko związane z obciążeniem genetycznym jest największe

cane przez europejskie guidelines, czyli wytyczne postępowania. Tworzy je europejskie towarzystwo urologiczne i obowiązują wszystkich europejskich urologów. Jeżeli wykryjemy nowotwór prostaty na bardzo wczesnym etapie, nasze możliwości są ogromne. Mamy dużą szufladę, w której jest zgromadzone wiele metod postępowania.

Jakie to metody?

Możemy pacjentowi zaproponować baczna obserwację. Polega to na tym, że raz lub dwa razy w roku pacjent ma wykonywanie badanie PSA. Tanie, powszechnie dostępne. Przy najmniej raz w roku zjawia się u swojego urologa, żeby zostać zbadanym i w regularnych odstępach czasu, na przykład co dwa lata, ma wykonywany rezonans magnetyczny, który daje nam bardzo dobry wgląd

w to, jak zachowują się zmiany, które już raz zostały w prostacie wykryte, i czy pojawiają się w niej kolejne. Inaczej ma się sytuacja, kiedy pacjent jest młody, na przykład 45-50 letni, a zmiana, którą u niego wykryto, ma średni stopień złośliwości, a co gorsza, ma duży stopień złośliwości - musimy już takiego pacjenta aktywnie leczyć. W zależności od położenia i wielkości zmiany w gruczole krokowym możemy zaproponować terapię fokalną, które oddziałują wyłącznie na ognisko nowotworu. Prostate pozostaje niezmieniona, a nasze oddziaływanie służy temu, żeby „zamordować” tylko ognisko nieprawidłowych komórek, które wykryliśmy w badaniach. Po takim postępowaniu mężczyzna funkcjonuje tak samo. Ryzyko nietrzymania moczu i zaburzeń erekcji, które są standardem w le-

czeniu radykalnym, jest ekstremalnie małe. Jeżeli wiek czy stan zdrowia pacjenta nie pozwalają na takie oszczędzające leczenie, wtedy proponujemy leczenie radykalne, czyli operację usunięcia gruczołu krokowego wraz z ogniskiem nowotworu albo radioterapię radykalną. Ona służy temu, żeby naświetlić ognisko nowotworu wraz z całą prostatą i w ten sposób zatrzymać jej postęp.

Jakie są plusy i minusy tych radykalnych działań? Czego najbardziej obawiają się mężczyźni?

Nietrzymania moczu. Jest to czynnik, który będzie wpływał na całe ich funkcjonowanie. Nietrzymanie moczu jest typowym powikłaniem u mężczyzn, którzy mają dużą masę guza, zwłaszcza jeśli ona jest w okolicy szczytu prostaty. Operujący lekarz stara się wów-

czas usunąć wszystkie komórki nowotworu. Im bardziej zaawansowany wiek pacjenta i mniejsze doświadczenie ośrodka, w którym operacja jest wykonywana, to te wszystkie czynniki będą się składały na to, że ryzyko nietrzymania moczu będzie większe i wiemy to z badań. Dlatego jeżeli mężczyzna decyduje się na operację usunięcia prostaty, po pierwsze wybieramy dla niego ośrodek z dużym doświadczeniem, po drugie wybieramy dla niego operatora z dużym doświadczeniem, a po trzecie staramy się uruchomić rehabilitację przedoperacyjną. Służy ona temu, żeby mężczyzna, zanim jeszcze w ogóle znajdzie się na sali operacyjnej, spotkał się z fizjoterapeutą, który nauczy go, jak zidentyfikować mięsień zwieracza cewki moczowej i nauczy go efektywnie ten mięsień ćwiczyć. Drugim przeraża-

jącym aspektem leczenia okaleczającego raka prostaty są zaburzenia erekcji. Prostate otoczona jest przez sploty nerwowe, które są odpowiedzialne za wystąpienie prawidłowego wzwodu i ejakulacji. W prawie 80 procentach przypadków zdarza się, że to unerwienie nie może zostać zachowane, dlatego mężczyzna po operacji prostaty, a w pewnym czasie po radioterapii radykalnej, będzie rozwijał zaburzenia erekcji. I teraz chciałabym, żeby to dobrze zabrzmiało - to nie jest kwestia typu koniec świata. Mężczyźni, którzy mają zaburzenia erekcji na skutek leczenia onkologicznego, operacji czy radioterapii, mogą dostać aktywne leczenie. To znaczy mogą mieć na przykład wszczepiony implant penisa, który pozwoli im w zupełnie naturalny i satysfakcjonujący sposób potrzymać aktywność seksualną do późnych lat.

Skoro wywołała Pani temat zaburzeń erekcji, ostatnio przeczytałam, że zaburzenia erekcji są chorobą cywilizacyjną. Czy to prawda?

Problemy z erekcją są absolutnie powszechne. A ponieważ zaburzenie erekcji to nie choroba, a objaw tego, że z męskim organizmem dzieje się coś nieprawidłowego, to zazwyczaj wymagają one dość intensywnej diagnostyki i leczenia zgodnego z przyczyną, która spowodowała zaburzenie erekcji. Wraz z postępującym wiekiem, kiedy u naszych pacjentów nasila się wielochorobowość, nakładają się na siebie różne problemy zdrowotne. Zaburzenia erekcji mogą być tym czynnikiem, który pokaże, że pacjent wymaga interdyscyplinarnego leczenia, które pozwoli u niego spowolnić komplikacje zdrowotne. Zaburzenia erekcji, zwłaszcza pochodzenia krążeniowego czy naczyniowo-sercowego, są dla nas szczególnie ważne, ponieważ miażdżyca - cichy zabójca pacjentów - przez bardzo długi okres rozwija się zupełnie bezobjawowo. Płytki miażdżycowe w naczyniach powodują ich stopniowe utwardzenie i stopniowe zmniejszanie ich światła. Spada wtedy przepływ i zaburzenia erekcji pojawiają się jako pierwsze u takich mężczyzn, ze względu na to, że naczynia zaopatrujące penis są od trzech do czterech razy węższe niż te, które zaopatrują serce. Jeżeli zareagujemy na zaburzenia erekcji w wieku 40-50 lat, będziemy pacjenta aktywnie leczyć, zapobiegać dalszemu postępowi miażdżycy, to jesteśmy w stanie zapobiec również ostrym zdarzeniom sercowo-naczyniowym. Czyli zapobiegać zawałom, udarom, i dzięki temu mężczyzna zachowa nie tylko swoją aktywność seksualną, ale też będzie żył.

Tytułem końca naszej rozmowy. Zastanawiam się, kiedy będą dostępne dla mężczyzn metody antykoncepcji - mam tu na myśli na przykład implant domięśniowy.

Obecnie cztery preparaty są badane pod kątem bezpieczeństwa, działań niepożądanych i skuteczności. Myślę, że przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać na ich wdrożenie do powszechnego użycia. Dla mężczyzn, którzy nie decydują się na używanie prezerwatywy z jakiegokolwiek powodu, w tej chwili najpopularniejszą metodą antykoncepcji jest wazektomia. To przecięcie nasieniowodów, co sprawia, że w ich nasieniu nie pojawiają się już żywe plemniki, a samo nasienie pozostaje dokładnie takie samo. Podobnie jak popęd seksualny, jakość trwania stosunku, jakość erekcji - wszystko zostaje takie samo. To długotrwała metoda antykoncepcji, w pełni odwracalna. Pozwala mężczyznom mieć pod kontrolą swoją płodność.

Dużo mężczyzn decyduje się na wazektomię?

Cała masa. Zwłaszcza ci, którzy już mają 45 lat, „wszystkie dzieci w domu”, związek też jest docelowy i to im pasuje. Pozostaje kwestia, czy zgadzać się na to, że jego partnerka będzie teraz przez naście lub dziesiątki lat stosować hormonalną antykoncepcję i ponosić związane z tym różnorakie konsekwencje, nie tylko finansowe, ale również biologiczne dla swojego organizmu, czy zdecydować się na wazektomię, która trwa 20 minut, płaci się za nią raz i efekt jest docelowy na całe życie. Biorąc pod uwagę taki rachunek zysków i strat, trudno znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie dla stosowania wieloletniej hormonalnej antykoncepcji.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Anna Bonder-Nowicka
Ordynator Oddziału Urologii Szpitala Praskiego. Absolwentka Akademii Medycznej w Warszawie. Ukończyła również studia podyplomowe na kierunku seksuologia kliniczna (Szkoła Wyższa Psychologii Klinicznej). Członek Polskiego Towarzystwa Urologicznego i European Association of Urology.



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Żyć ekologicznie,
być bliżej natury.

Śląska policja otrzymuje 72 nowe radiowozy

Szymon Kwiatkowski

14 listopada, przed katowickim Spodkiem odbyło się uroczyste przekazanie nowych radiowozów śląskiej policji.

72 nowe, hybrydowe radiowozy Kia Niro zasiliły flotę śląskiej policji. Uroczystość ich przekazania, zorganizowana przy katowickim Spodku, przyciągnęła uwagę funkcjonariuszy oraz mieszkańców regionu. Pojazdy są nowoczesne, oszczędne i przyjazne dla środowiska, a także w pełni przystosowane do codziennej służby. Wyposażono je w systemy wspierające kierowcę oraz rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo i wygodę pracy policjantów.

– Nowe radiowozy mają wydzieloną przestrzeń do przewozu osób zatrzymanych, specjalnie profilowane siedzenia oraz dodatkowe zabezpieczenia. Dzięki temu funkcjonariusze mogą bezpiecznie transportować osoby nietrzeźwe lub zatrzymane, a wewnątrz pojazdu łatwo jest utrzymać w czystości – podkreślił Nadinsp. Mariusz Krzystyniak, Komendant Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Podczas przekazania zaprezentowano wyposażenie nowych radiowozów: systemy multimedialne, światła LED, radiostacje, zabezpieczenia oraz oznakowanie zgodne z najnowszymi standardami Policji. Nowe Kia Niro już wkrótce będzie można zobaczyć na ulicach naszego regionu.

Zakup samochodów był możliwy dzięki współpracy wielu instytucji, a hybrydowe Kia Niro w najbliższym czasie trafią do patroli w całym województwie. Szczególne znaczenie w realizacji tego przedsięwzięcia odegrał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

– To przykład symbolicznej współpracy między instytucją publiczną, samorządami a służbami mundurowymi. Śląski garnizon otrzymał 72 kolejne samochody hybrydowe, które będą służyć zarówno policjantom, jak i mieszkańcom regionu. Nasze działania łączą troskę o bezpieczeństwo z dbałością o środowisko. W samym 2025 roku przeznaczylimy na ten cel 5 milionów złotych i nie jest to nasze ostatnie działanie w tym zakresie – informował Mateusz Pindel, prezes zarządu Funduszu.



72 hybrydowe samochody trafiły do śląskiej policji.

Kryzys, który zaczyna się w nasionach



Trwałość nasion zależy od równowagi między procesami ich starzenia a mechanizmami obronnymi. W ich wnętrzu działa system redoks - swoisty „antykorozyjny” mechanizm chroniący komórki przed uszkodzeniami.

Oprac. S.K
Lasy Państwowe

Zmiana klimatu nie niszczy lasów w sposób gwałtowny. Proces zaczyna się znacznie subtelniej, bo od nasion. To one są punktem wyjścia każdego przyszłego drzewostanu: kryją materiał genetyczny i historię gatunku.

Aby drzewo mogło wydać zdrowe nasiona, potrzebuje stabilnych warunków: wody, światła, składników odżywczych i zmagazynowanej energii. W cieplejszym klimacie ten proces się rozregulowuje – drzewa owocują częściej, ale mniej synchronicznie, a nasiona są słabszej jakości. Dotychczasowe „lata nasienne”, kiedy populacje kwitły jednocześnie, zanikają. Badania populacji buka pokazują, że rosnące temperatury zmniejszają zgodność kwitnienia nawet o połowę, co utrudnia zapylanie i obniża plon nasion. Najbardziej widać to w chłodniejszych, górskich rejonach.

Proces tworzenia nasion trwa wiele miesięcy i jest wyjątkowo wrażliwy na zaburzenia. Rozpoczyna się już rok wcześniej, kiedy drzewo gromadzi energię w pąkach kwiatowych, a kończy dopiero wtedy, gdy w dojrzałym nasieniu utrwali się zdolność do przejścia spoczynku i późniejszego kiełkowania. Nadmierne ciepło i wczesne susze potrafią znacząco obniżyć jakość tego procesu. Nasiona powstające w warunkach stresu cieplnego mają mniej substancji odżywczych, cieńszą okrywkę i bardziej podatne na uszkodzenia tkanki zarodka.

Gatunki takie jak buk i dąb (których nasiona źle znoszą przesuszenie) szczególnie mocno odczuwają skutki wysokich temperatur. Nasiona szybciej tracą żywotność i nie nadają się do wysiewu. Podobne zależności obserwuje się u wielu innych drzew: nasiona dębów i sosen powstają w gorących, suchych sezonach są słabsze, mniej żywotne i kiełkują wolniej.

Wysokie temperatury w okresie dojrzewania mogą także hamować wytwarzanie białek ochronnych oraz enzymów antyoksydacyjnych, które odpowiadają za trwałość nasion w czasie przechowywania. Z roku na rok stres kumuluje się, a drzewa inwestują w rozród coraz mniej energii. W dłuższej perspektywie ogranicza to naturalne odnawianie lasów i zwiększa za-

leżność od materiału szkółkarskiego.

Przetrwanie nasion zależy od systemu redoks – zestawu białek chroniących komórki przed uszkodzeniami. Jednym z kluczowych elementów jest tioredoksyna h1, która stabilizuje metabolizm i pomaga nasionom radzić sobie ze stresem. W latach suchych ten system jest przeciążony, a nasiona starzeją się szybciej, co utrudnia ich przechowywanie i wykorzystanie w szkółkach. Gatunki różnią się odpornością: np. jodłowiec radzi sobie lepiej niż klon zwyczajny. Drzewa stosują różne strategie przetrwania. Masa nasion okazuje się kluczowa: większe lepiej zatrzymują wilgoć i dają silniejsze siewki, podczas gdy mniejsze łatwo wysychają. Zmiany klimatu faworyzują więc gatunki wytwarzające bardziej zasobne

nasiona. Coraz trudniej przewidywać, kiedy pojawią się dobre lata nasienne, a żywotność nasion spada szybciej niż dawniej. Konieczne staje się monitorowanie fenologii drzew, elastyczne planowanie zbiorów oraz rozwój metod oceny i przechowywania nasion, aby zachować najlepszy materiał siewny.

W latach suchych sosny produkują mniej dorodnych nasion, a ich masa oraz liczba pełnych nasion w szyszkach maleją. Wysoka temperatura i deficyt wody sprawiają, że część nasion pozostaje pusta lub nie dojrzewa prawidłowo. Długotrwała susza wyraźnie ogranicza inwestycję w rozród, obniżając plon. Sosna potrafi dostosować się do stresu wodnego, a ciepło może sprzyjać kwitnieniu. Jednak obniża to jakość nasion.



Wpływ zmian klimatu na jakość nasion drzew leśnych

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



WFOŚiGW
w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIELSKO Wapienica - pokój z dostępem do kuchni i łazienki, w budynku prywatnym, umeblowany, dla samotnej osoby do wynajęcia, tel. 504-782-123

DOMY - KUPIĘ

Kupię każdy dom lub mieszkanie. Za gotówkę. Najchętniej do remontu. 732-731-007

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

NA OGŁOSZENIA DROBNE CZEKAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPŁACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wojkowice tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

WISŁA - Sylwestrowy Kulig z Biesiadą w Kolybie, regionalne menu, Kapela. Tel. 503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011232402
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011436811



Spółdzielnia Mieszkaniowa „ROW”
44-300 Wodzisław Śl. ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43
tel. 32 428 27 02 fax 32 428 27 30

ogłasza przetargi na zadania:

1. Wymiana instalacji gazowych w kondygnacjach piwnicznych wraz z podejściami pod piony w budynkach przy ul. 26-Marca 170, 62-64 oraz przy ul. Pokoju 1-5 w Wodzisławiu Śląskim.
2. Malowanie pokrycia dachowego z blachy trapezowej na budynku zlokalizowanym na os. Dąbrówki 26 w Wodzisławiu Śląskim

Oferty należy sporządzić według Specyfikacji Warunków Zamówienia. Formularze Specyfikacji oddziennie dla każdego z przetargów można otrzymać drogą elektroniczną po kontakcie z osobą wyznaczoną do udzielania informacji i wyjaśnień: pan Konrad Gajewski tel.: 32 428 27 41

Termin składania ofert - **do 8.12.2025 r. do godz. 9.00.**

W przetargu mogą brać udział tylko Oferenci, którzy pobrali specyfikację.
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011437248

OGŁOSZENIE NR RO.0050.053.2025 BURMISTRZA MIASTA PYSKOWICE

z dnia 20 listopada 2025 r.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru w Pyskowicach przy ul. Dworcowej
Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.)

zawiadaniom

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru w Pyskowicach przy ul. Dworcowej w dniach **od 24 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r.**

Na podstawie art. 8i ust. 1 pkt 1 oraz art. 37ec ust. 5 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) konsultacje prowadzone będą w formie **zbierania uwag** w terminie **od 24 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r.** Uwagi mogą być wnoszone drogą pocztową na adres Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, ul. Strzelców Bytomskich 3, 44-120 Pyskowice, osobiście w Biurze Podawczym w Urzędzie Miejskim w Pyskowicach, w godzinach urzędowania, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmypyskowice@pyskowice.pl lub za pomocą platformy ePUAP. Uwagi do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509), którego wzór jest dostępny do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej. Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, oraz adres e-mail (w przypadku, gdy składający pismo posiada adres e-mail). Burmistrz Miasta Pyskowice informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE. L z 2016 r. nr 119, str. 1 z późn. zm.). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: bip.pyskowice.pl w zakładce Zagospodarowanie Przestrzenne > Informacje Bieżące oraz > Zintegrowane Plany Inwestycyjne.

Burmistrz Miasta
Adam Wójcik

REKLAMA

0011436760

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7821.10.2025 z dnia 6 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2024 r. poz. 572 z późn. zm.), podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Starosty Pszczyńskiego nr 2.2025 z dnia 19 lutego 2025 r., znak: AB.6740.698.2024.IV o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa ul. Jeleniej w Jankowicach”, zwanej dalej *Decyzją*, Wojewoda Śląski, decyzją z dnia 22 października 2025 r., znak IFXIII.7821.10.2025, uchylił *Decyzję* w części i w tym zakresie orzekł co do istoty oraz w pozostałym zakresie utrzymał *Decyzję* w mocy.

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.
Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 522, w godzinach od 9.00 do 14.00 po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 522, adres e-mail: kureka@katowice.uw.gov.pl.
Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 935 z późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011435279

OGŁOSZENIE

**o wyłożeniu do publicznej wiadomości:
„Projektu Planu Urządzenia Lasu”**

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach zawiadamia, iż w dniach **od 1 grudnia 2025 roku do 21 grudnia 2025 roku** będzie wyłożony do konsultacji społecznych projekt Planu Urządzenia Lasu dla **Nadleśnictwa Złoty Potok** na lata 2026-2035 opracowywanego wg stanu na 1.01.2026 r.

Wyłożenie dokumentacji do konsultacji społecznych ma na celu zapewnienie udziału społecznego w przedsięwzięciach z zakresu ochrony środowiska, zgodnie z ustawą z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) oraz treścią wytycznych zawartych w Instrukcji Urządzania Lasu wprowadzonej Zarządzeniem Nr 55 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 21 listopada 2011 r. w sprawie Instrukcji Urządzania Lasu.

W czasie trwania wyłożenia zainteresowane osoby, podmioty mają możliwość przysyłania w formie pisemnej podpisanych wniosków do ww. opracowania. Wystąpienia w powyższej sprawie prosimy przysyłać w terminie **do 21 grudnia 2025 roku** na adres:

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach,
ul. św. Huberta 43/45, 40-543 Katowice.
e-mail: rdlp@katowice.lasy.gov.pl, ePUAP: pgl-lp-0271/SkrytkaESP

Uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.

Dokumenty do konsultacji społecznych projektu Planu Urządzenia Lasu dla **Nadleśnictwa Złoty Potok** w formie elektronicznej (.pdf) są zamieszczone na stronie internetowej BIP tut. RDLP: <https://www.gov.pl/web/regionalna-dyrekcja-lasow-panstwowych-w-katowicach/dokumenty-zwiazane-z-tworzeniem-planu-urzadzenia-lasu>

Dokumenty te są również do wglądu w siedzibie Nadleśnictwa oraz w siedzibie RDLP w Katowicach (Wydział Urządzania Lasu) po wcześniejszym umówieniu się na wizytę.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach
Robert Pabian

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Cały czas jestem dzieciakiem, robię dziwne i głupie rzeczy

Viki Gabor w programie „Kuba Wojewódzki Show”, fot: Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik Goni za modą

Gwiazda polskiego dziennikarstwa jest w stanie wydać naprawdę wiele, żeby nie pozostać w tyle za światowymi trendami. Kiedy niedawno fotoreporterzy Pudelka przytąpali ją na mieście z 10-letnim wnukiem, niosła torbę od Chanel za 50 tys. zł. Chłopiec nie pozostawał w tyle, bo na nogach miał sportowe buty za 2,5 zł.

Kalina Józefowicz Idzie jak burza

Córka choreografa i Nataszy Urbańskiej poszła w ślady rodziców. Już trzy lata temu wystąpiła w musicalu „Metro” w Teatrze Buffo, gdzie dyrektorem artystycznym jest jej tata. Mimo, że wywołało to oskarżenia o nepotyzm, teraz Kalina pojawiła się w kolejnym spektaklu – „Romeo i Julia”, wcielając się w główną bohaterkę.

Magdalena Boczarska Nie potrzebuje ślubu

Mimo, że aktorka i Mateusz Banaś są ze sobą od lat, nie zdecydowali się na sformalizowanie związku. Żyją w tzw. „rzymskim małżeństwie”. – Pojęcie to bierze się z tego, że w Rzymie sam fakt, że ludzie decydują się na to, że chcą ze sobą być, wystarczał. Dziecko jest naszą rodziną. Syn nas scalał. W pandemii zrozumieliśmy, jak ważne jest to, żeby się notarialnie zabezpieczać na wypadek różnych rzeczy, gdyby ktoś wyłudował w szpitalu – powiedziała aktorka w podcaście „Porozmawiajmy przy herbach”. Fot: Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Tajemnica Westerplatte Kino Polska, 20:00

Mieli wytrwać dwanaście godzin. Bronili Westerplatte przez siedem dni. Historia zmagania garstki żołnierzy walczących z przeważającymi siłami. To film o dramacie walki, o wyborach człowieka w obliczu śmiertelnego zagrożenia, o sporze wizji racjonalnej, którą reprezentuje major Sucharski (Michał Żebrowski) z wizją romantyczną kapitana Dąbrowskiego (Robert Żołędziewski).

Aria di bravura Canal+ Premium, 21:00

Szczera i osobista opowieść o świecie osób jękających się. Film, kręcony w Krakowie przez kilka lat, śledzi historię niezwyklej terapeutki, która wierzy, że odkryła nową metodę walki z jękiem. Równocześnie obserwujemy losy dwojga jej pacjentów.

Cudowne lądowanie na rzece Hudson National Geographic, 22:00

Historia awaryjnego lądowania samolotu Airbus A320 na rzece Hudson, które miało miejsce w styczniu 2009 roku. Na pokładzie maszyny znajdowało się 155 osób.

Cztery pory roku w Hawanie TVP 2, 22:55

Serial oparty na powieściach Leonarda Padury. Każdy odcinek to nowa intrygująca zagadka kryminalna, osadzona w pulsującej życiem kubańskiej stolicy lat 90., gdzie salsa, rum i tropikalny żar splatają się z mrocznymi historiami.

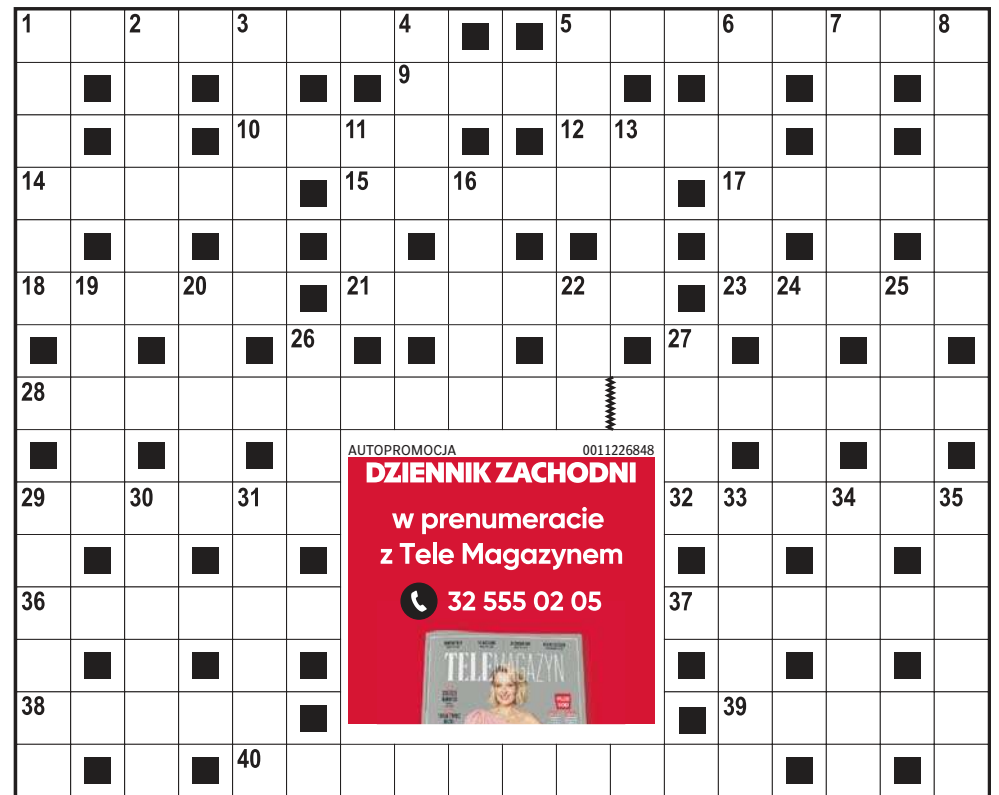
KRZYŻÓWKA NR 180

Poziomo:

- 1) rzymski amfiteatr, miejsce walk gladiatorów,
- 5) pluskwiak o urodzie motyla,
- 9) niemiecki konkurent Mercedesa,
- 10) autentyczne zdarzenie,
- 12) pierwsza dama opery,
- 14) wydział na uniwersytecie,
- 15) czyta listę dialogową,
- 17) pierwiastek chemiczny o symbolu Cr,
- 18) wnękowa na garderobę,
- 21) przelotny flirt, miłostka,
- 23) ... John, angielski piosenkarz,
- 28) mówienie bez sensu,
- 29) przygotowuje drinki za bufetem,
- 32) widoki powodzenia na sukces,
- 36) szeroka, długa wstęga,
- 37) omega w greckim alfabecie,
- 38) delikatność w zachowaniu,
- 39) płaskodenny statek rzeczny,
- 40) „... do nieba”, amerykański serial.

Pionowo:

- 1) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 2) miejsce w rankingu,
- 3) grecka poetka z wyspy Lesbos,
- 4) yerba ..., herbata paragwajska,
- 5) piaszczysty wał morski,
- 6) Indianie z powieści „Winnetou”,
- 7) nieproszony gość, intruz,
- 8) kolor jaskrawoczerwony,
- 11) tytuł filmu w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,



- 13) cukierek śmietankowy jak kwiat,
- 16) odlamek bryły skalnej,
- 19) fatamorgana na pustyni, miraż,
- 20) tajemnicza siła, przeznaczenie,
- 22) biblijny kapitan arki,
- 24) najdłuższa rzeka Francji,
- 25) zboże na płatki śniadaniowe,
- 26) Danuta, wykonawczyni pio-

- senki „Gdzie ci mężczyźni?”,
- 27) państwo na Półwyspie Indochińskim,
- 29) wyższy duchowny katolicki,
- 30) rzeczy konkretne, fakty,
- 31) starogreckie naczynie na wino,
- 33) gatunek pospolitej jaszczurki,
- 34) nieistnienie, nicość,
- 35) reklamowany lek na przeziębienie.

ROZWIĄZANIE NR 179



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Przed Tobą dzień sprzyjający podejmowaniu odważnych decyzji. Horoskop dzienny radzi zrobić krok naprzód i uwierzyć w swoją moc.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój pomoże Ci uporządkować myśli. Horoskop na dziś to wskazówka, by trzymać obrany kurs i nie zmieniać planów.

Baran (21.03 - 19.04)

Radość rozmów doda Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szukając nowych inspiracji, odnajdziesz świeży kierunek.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie przejmuj się drobnymi niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny uspokaja, że jutro nie będzie po nich śladu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie wyjątkowa. Horoskop na dziś radzi wykorzystać energię, by zrobić coś odważnego i ruszyć naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne szczegóły będą miały dzisiaj znaczenie. Horoskop dzienny radzi skupić się na nich. Dzięki temu osiągniesz spory sukces.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi w relacjach; otwórz się na dialog. Horoskop dzienny wróży, że napięcia ustąpią dzięki temu miejsca spokojowi i harmonii.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoje życie będzie toczyć się szybkim tempem. Horoskop na dziś zapowiada, że za niektórymi wydarzeniami trudno Ci będzie nadążyć...

Waga (23.09 - 22.10)

Dyscyplina dziś popłaca; trzymaj się planu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że efekty pojawią się szybciej, niż przypuszczasz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Przygoda kusi. Horoskop dzienny wyraźnie radzi otworzyć się na spontaniczne pomysły. To sprawi, że osiągniesz więcej niż zazwyczaj.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wykażesz się kreatywnością. Eksperymentuj śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że nowe idee przyniosą ci satysfakcję i miło zaskoczą. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość otworzy drzwi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać intuicji. Odnajdziesz dzięki temu spokój i pogodę ducha.

MAGAZYN

SPORTOWY24

24.11.2025

Czy Marek Papszun pakuje się w Częstochowie i przenosi do Legii? Trener Rakowa stał się bohaterem największego zamieszania sezonu. STR. 18 i 20



FOT. DAWID WYGAS

Papszun tu, Papszun tam

Górnik zremisował z Wisłą Płock, ale wciąż pozostaje liderem tabeli PKO Ekstraklasy. STR. 19

Rozpoczął się sezon PŚ w skokach narciarskich. Polacy spisali się średnio. STR. 23

Siatkarze Aluronu Zawiercie umocnili się na szczycie PlusLigi po wygranej z Resovią. STR. 24

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa, 16. kolejka

*** Górnik Zabrze - Wisła Płock 1:1 (0:0)**
0:1 Łukasz Sekulski (62),
1:1 Sondre Liseth (78)
Sędziował Karol Aryst (Szczecin)
Widzów 25.223

*** Raków Częstochowa - Piast Gliwice 1:3 (0:1)**
0:1 Patryk Dzięczek (31),
0:2 Gierman Barkowski (57),
0:3 Patryk Dzięczek (70-karny),
1:3 Jonatan Braut Brunes (88)
Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 5.372

*** Jagiellonia Białystok - GKS Katowice odwołany.**

*** Lech Poznań - Radomiak Radom 4:1 (1:0)**
1:0 Mikael Ishak (45-karny),
2:0 Pablo Rodriguez (52),
3:0 Mikael Ishak (61),
3:1 Elves Balde (73),
4:1 Yannick Agnero (89)
Sędziował Piotr Lasyk (Bytom)
Widzów 33.877

*** Widzew Łódź - Korona Kielce 1:3 (1:1)**
0:1 Antonin Cortes (17),
0:2 Kostas Sotiriou (35),
1:2 Julian Shehu (49),
1:3 Stjepan Davidović (58)
Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 16.987
■ ■ Dion Gallapeni (69' Widzew)

*** Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:2 (0:1)**
0:1 Iwan Żelizko (42),
1:1 Bartosz Kapustka (53),
1:2 Aleksandar Ćirković (77),
2:2 Wojciech Urbański (90+4)
Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 21.138



Piłkarze Piasta Gliwice przeskoczyli Raków w Częstochowie. Jak widać można to traktować nie tylko w przenośni

*** Cracovia - Motor Lublin 1:2 (0:0)**
0:1 Ivo Rodrigues (48),
1:1 Mateusz Praszelik (67),
1:2 Karol Czubak (83)
Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 11.198

*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia 2:0 (1:0)**
1:0 Rafał Kurzawa (14),
2:0 Krzysztof Kubica (88)
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 2.675 ■ Aurelien Nguiamba (65' Arka)

*** Dziś grają: Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin (g. 19)**

1. Górnik Zabrze	16	30	27-15
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock (b)	15	27	20-11
4. Lech Poznań (m)	15	24	27-24
5. Korona Kielce	16	23	20-17
6. Raków Częstochowa	15	23	21-21
7. Cracovia	15	22	22-19
8. Radomiak Radom	16	22	29-28
9. Zagłębie Lubin	14	21	27-18
10. Motor Lublin	15	19	21-25
11. Legia Warszawa (p)	15	18	18-17
12. Arka Gdynia (b)	15	18	13-26
13. Widzew Łódź	16	17	23-26
14. GKS Katowice	15	17	21-27
15. Pogoń Szczecin	15	17	21-27
16. Termalica Nieciecza (b)	16	16	21-29
17. Piast Gliwice	14	14	16-17
18. Lechia Gdańsk	16	14	27-34

Miejsca 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do II ligi
Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe
Następna kolejka (28.11.12). **Piątek:** PIAST GLIWICE - Widzew Łódź (18), Radomiak Radom - GÓRNIK ZABRZE (20.30); **Sobota:** Lechia Gdańsk - Termalica Nieciecza (14.45), Korona Kielce - Cracovia (17.30), GKS KATOWICE - Pogoń Szczecin (20.15); **Niedziela:** Arka Gdynia - RAKÓW CZĘSTOCHOWA (14.45), Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (17.30).
Wisła Płock - Lech Poznań (20.15); **Poniedziałek:** Motor Lublin - Legia Warszawa (19).

Zdjęcie weekendu



Ostatni mecz na Arenie Zabrze w 2025 roku miał efektowną oprawę. Przed rozpoczęciem spotkania Górnika z Wisłą Płock zgasiło światło, a kibice włączyli latarki w telefonach



Rafał Musioł
Portal X: @Rafal_Musiol

FANABERIA I PATOLOGIA

W czwartek gruchnęła wieść, że Legia Warszawa postanowiła wziąć sobie Marka Papszuna. I że trener Rakowa Częstochowa nie jest temu wzięciu przeciwny. Jak to zwykle bywa w zdemoralizowanych środowiskach pieniądze mają nie grać roli, a etyka być słowem nieznanym.

O tym, że coś jest na rzeczy, świadczy milczenie samych zainteresowanych, wskazujące, że zasadniczym pytaniem nie jest „czy”, a „kiedy”. No i ewentualnie „za ile”, Gdyby historia miała się rzeczywiście zmateriałizować, byłby to przypadek bez precedensu. Taki, w którym w środku sezonu kolejna fanaberia szefa Legii doprowadziłaby do sytuacji będącej czystą patologią. Trener zespołu bardziej stabilnego i wyżej notowanego w tabeli, gdzie wszystko jest mu podporządkowane i gdzie na jego cześć

malują murale, rzuciłby wszystko w diabły, by na jedno skiniecie pobiec do nowego właściciela. Takiego, który od lat nie potrafi zbudować niczego sensownego, a luki w gablotach trofeów kłują w oczy już nie tylko kibiców.

Nie mam wątpliwości: Marek Papszun przechodzący w takich okolicznościach do Legii byłby opcją, która u normalnych kibiców wywołałaby odruch obrzydzenia. I powiązane z nim mało szlachetne uczucie życzenia klęski dla całego projektu. W sumie jednak klub z Łazienkowskiej w takiej solidnie wypracowanej otoczce i tak funkcjonuje na co dzień, więc jedynym przegranym byłby sam Marek Papszun. Wchodzący w układ dla siebie obcy, gdzie z rozdającego wszystkie karty wcieliłby się w korporacyjnego pracownika z całym stadem przełożonych nad głowę i dziennikarzami, którzy nie kłękają z zachwyty po każdym meczu, jak ma to miejsce w Częstochowie.

Naprawdę warto, panie trenerze? ©©

Betclic 1. Liga, 17. kolejka

*** Polonia Bytom - Stal Mielec 4:1 (2:1)**
1:0 Grzegorz Szymusik (11),
2:0 Jakub Arak (21),
2:1 Paweł Kruszelnicki (23),
3:1 Jakub Arak (57),
4:1 Tomasz Gajda (58)
Sędziował Piotr Rzuticki (Warszawa)
Widzów 850
*** Ruch Chorzów - Znicz Pruszków 1:2 (0:1)**
0:1 Daniel Bąk (17),
0:2 Daniel Bąk (80),
1:2 Jarosław Jach (86-samobójcza)
Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 9.689
*** Stal Rzeszów - GKS Tychy 2:1 (1:1)**
1:0 Jonathan Junior (8),
1:1 Jakub Teclaw (18),
2:1 Jakub Kucharski (84)
Sędziował Mateusz Jenda (Warszawa).
Widzów 2.671 ■ ■ Marcel Blachewicz (70' Tychy), ■ ■ Tobiasz Kubik (90+8' Tychy)

*** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Śląsk Wrocław 2:2 (1:2)**
0:1 Michał Rosiak (3),
1:1 Rafał Adamski (15),
1:2 Przemysław Banaszak (43),
2:2 Damian Jaroń (90+5-karny)
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 1.200
*** Puszcz Niepołomice - Miedź Legnica 1:3 (0:1)**
0:1 Asier Cordoba (9),
1:1 Jakub Stec (67),
1:2 Asier Cordoba (90),
1:3 Marcel Mansfeld (90+5)
Sędziował Grzegorz Kawalko (Olsztyn)
Widzów 1.000
*** Chrobry Głogów - Wieczysta Kraków 1:2 (1:2)**
1:0 Szymon Bartlewicz (17),
1:1 Miguel Villar (34),
1:2 Robert Mandrysz (44-sam.)
Sędziował Mateusz Piszczek (Katowice)
Widzów 1.900

*** Pogoń Siedlce - Wisła Kraków 0:0**
Sędziował Mariusz Myszka (Stalowa Wola)
Widzów 2.300
*** Górnik Łęczna - ŁKS Łódź 1:2 (0:1)**
0:1 Fabian Piasecki (40-karny),
1:1 Filip Szabaciuk (67),
1:2 Piotr Głowacki (71)
Sędziował Piotr Idzik (Poznań)
Widzów 1.165
*** Polonia Warszawa - Odra Opole zakończył się po zamknięciu wydania.**

1. Wisła Kraków	17	39	44-14
2. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	17	32	36-25
3. Polonia Bytom (b)	17	30	29-19
4. Chrobry Głogów	17	28	24-16
5. Śląsk Wrocław (s)	17	28	30-27
6. Stal Rzeszów	17	27	28-28
7. Wieczysta Kraków (b)	17	26	35-26
8. Ruch Chorzów	17	24	26-26
9. ŁKS Łódź	17	24	26-27
10. Miedź Legnica	17	24	27-34
11. Polonia Warszawa	16	23	25-26
12. Pogoń Siedlce	17	22	21-17
13. Odra Opole	16	22	18-18
14. Puszcz Niepołomice (s)	17	18	19-21
15. Stal Mielec (s)	17	13	20-35
16. Znicz Pruszków	17	13	18-39
17. GKS Tychy	17	12	23-36
18. Górnik Łęczna	17	10	20-35

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

Następna kolejka (28.11.12)
Piątek: POLONIA BYTOM - Górnik Łęczna (18), Miedź Legnica - GKS TYCHY (20.30);
Sobota: RUCH CHORZÓW - Puszcz Niepołomice (19.30), Odra Opole - Chrobry Głogów (19.30), Polonia Warszawa - Pogoń Siedlce (19.30);
Niedziela: Znicz Pruszków - ŁKS Łódź (12), Wieczysta Kraków - Śląsk Wrocław (14.30), Wisła Kraków - Stal Mielec (20.15);
Poniedziałek: Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Maz. (17).



Przed meczem Polonii ze Stalą Mielec pamiętano o akcji Movember dotyczącej profilaktyki raka prostaty i jąder

Marek Papszun o przejściu do Legii: Dywagacje wokół mojej osoby są naturalne

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Przedmeczowa konferencja w Częstochowie została zdominowana przez temat ewentualnego transferu trenera Rakowa do klubu ze stolicy.**

Od pierwszego pytania dziennikarzy było jasne, że temat domniemyanych przenosin do Legii zdominuje początek konferencji. Trener Rakowa odpowiadał spokojnie, ale konsekwentnie ucinął spekulacje.

- Z tego, co widzę tutaj (wskazał na swój imiennik na stole - przyp. red.) to jest jasne, gdzie jestem trenerem w dniu dzisiejszym. No i tak to wygląda na dzień dzisiejszy. Co będzie w przyszłości, tego nie wiem - podkreślał, dodając, że dywagacje wokół jego osoby są naturalne.

Pytany o możliwość poprowadzenia Legii już w meczu ze Spartą Praga, o czym donosiły niektóre media sugerując, że podpisanie kontraktu jest kwestią godzin, odparł równie jednoznacznie: - Jestem tren-



Marek Papszun nie dementuje plotek o Legii

rem Rakowa, przygotowuję zespół do jutrzejszego meczu.

Kiedy kolejne pytania dotyczyły kontaktów z warszawskim klubem, Papszun przypomniał, że po rocznej przerwie wrócił do Rakowa „na innych zasadach”, po czym uciął temat:

- Ta dyskusja nie ma w tej chwili wielkiego celu.

Wokół rozmów z Legią narosło tak wiele komentarzy, że niektórzy dziennikarze zastanawiali się, jak to zamieszanie wpłynie na zespół Rakowa. Papszun uspokajał jednak, że

drużyna podchodzi do sprawy z dystansem.

- Zespół takie tematy traktuje w kategorii luźnej. Dzisiaj była normalna praca - odpawy, trening, regeneracja. Nic się nie zmieniło - zapewniał trener, który jednak nie zdemontował jednoznacznie plotek łączących go z warszawskim klubem.

Szkoleniowiec odniósł się też do opinii, że Raków słabiej wypada po przerwach reprezentacyjnych. Przyznał, że ostatnie mecze z Cracovią i Górnikiem były poniżej oczekiwań.

- Zmodyfikowaliśmy trochę przygotowania. Musimy być bardziej czujni i lepiej nastawieni. W tamtych meczach zabrakło koncentracji i odeszliśmy od swojego pomysłu na grę - mówił Papszun.

O walce o mistrzostwo wypowiedział się jednoznacznie:

- My zawsze walczymy o mistrzostwo. Różnice w tabeli są małe, sezon długi, wszystko może się wydarzyć.

O meczu Raków - Piast Gliwice i kulisach „transferu” Papszuna piszemy na stronie 19. ©©

PKO Ekstraklasa Ostatni mecz 2025 roku w Zabrzu zakończył się remisem

GÓRNIK WYRWAŁ WIŚLE PUNKT W NAJTWARDSZYM MECZU SEZONU

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górník Zabrze	1 (0)
Wisła Płock	1 (0)

Bramki
0:1 Łukasz Sekulski (62),
1:1 Sondre Liseth (78)

Górník Łubik - Olkowski (69. Kmet), Janicki, Josema (69. Pingot), Janza - Sow, Hellebrand, Ambros (84. Podolski), Chłari (69. Lukoszek) - Liseth ■, Zahović (84. Goh).
Trener: Michal Gasparik.
Statystyki Strzały celne 3, niecelne 14, rogi 4.

Wisła Leszczyński - Haglind - Sangre, Kamiński, ■ Edmundsson - Rogeł (88. Kalandadze), Kun, Nowak (83. Djalo), Pacheco, Lecoeuche (88. Custović) - Sekulski ■ (83. Mijusković), Niarchos (59. Salvador) ■. Trener: Mariusz Misiura.
Statystyki Strzały celne 1, niecelne 6, rogi 1.

Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 25.223

Lider kontra zespół zajmujący trzecie miejsce. Mocna ofensywa kontra najlepsza defensywa ligi. Mecz Górnika Zabrze z Wisłą Płock zapowiadał się znakomicie. Stawką tego ostatniego występu na własnym stadionie w 2025 roku dla zespołu trenera Michała Gasparika było utrzymanie prowadzenia w tabeli na co najmniej kolejny tydzień.

W ekipie gości kibice zobaczyli świetnie wspomnianego w Zabrzu Daniego Pacheco i Wiktora Nowaka. Ten drugi, kupiony przez Górnika został jeszcze przed sezonem wypożyczony do Płocka, co wywołało gorące dyskusje. W kadrze gospodarzy z kolei zabrakło nieoczekiwanie Jarosława Kubickiego, który się rozchorował.

Stawka meczu i wzajemna świadomość siły rywali sprawiły, że na murawie szybko zaczął dominować przypadek. Zabrzanie popełniali proste straty napędzając ataki Wisły. Goście nie potrafili z tych okazji jednak skorzystać, a najlepsze sytuacje zmarnował Łukasz Sekulski. Zwłaszcza tę z 34. minuty, gdy podanie do nikogo w wykonaniu Rafała Janickiego zamieniło się w szybką kontrę i strzał kapitana płoczan z 11 metrów. Górnik najgroźniejszy był z kolei wtedy, gdy w swoim niepowtarzalnym stylu przy rzutach z autu i różnych przesuwach się całą drużyną na 30 metr i zamykał przeciwników w „zamku”. Im bliżej było końca pierwszej połowy, tym przewaga



Erik Janza (na pierwszym planie) i jego koledzy tym razem mieli duże problemy z wypracowaniem sytuacji strzeleckich. Defensywa Wisły była imponująca



Ostatni mecz w tym roku w Zabrzu oglądało z trybun ponad 25.000 kibiców. Średnia widzów podczas całej rundy wyniosła 24.003 i jest trzecią w całej Ekstraklasie

Górnika stawiała się wyraźniejsza, co stanowiło dobrą wróżbę przed finałową częścią spotkania.

A ta zaczęła się od niecelnego strzału z dystansu Erika Janzy, po którym jednak znów sytuacja wróciła do normy. W 62. minucie zabrzanie popełnili kolejny błąd w defensywie, efektywnym rajdem popisał się Pacheco, który dośrodkował w pole karne, a tam Janicki przegrał walkę z Sekulskim i zrobiło się 0:1. Gasparik zareagował potrójną zmianą.

Górnik wciąż jednak niemiłosiernie się męczył. Zdołał jednak przełamać impas w 78. minucie. Znakomitą wrzutką popisał się jeden ze zmienników Kamil Luko-

szeki Sondre Liseth doprowadził do remisu ku radości 25.000 kibiców. Wtedy gospodarze przebudzili się na dobre i Wisła wpadła w tarapaty. W 85. minucie odechnęła z ulgą, gdy Ousmane Sow trafił tylko w poprzeczkę, a w doliczonym czasie piłkę meczową zmarnował Matus Kmet. Oblężenie nie przyniosło rezultatu.

- Zagrałiśmy bardzo dobre spotkanie, dokładnie takie, jakie chcieliśmy zagrać. Chciałbym podziękować dziennikarzowi, który na konferencji przed meczem powiedział, że Górnika może wyprzedzić w tym roku tylko Jagiellonia. To nas zmotywowało, by nie być pominiętym - stwier-

dził trener Wisły Mariusz Misiura. - A tak poważniej jestem dumny, że tak ofensywnemu rywalowi nie pozwoliliśmy na stworzenie stuprocentowej sytuacji do zdobycia gola.

Szkoleniowiec Górnika podzielił opinię, że remis był sprawiedliwym wynikiem.

- Ten mecz rozpoczął się bardzo taktycznie, bez okazji strzeleckich. Pierwsza połowa nie była idealna, drugą rozpoczęliśmy dobrze, ale znowu jako pierwsi straciliśmy gola. Od tego momentu ten mecz był już po naszej stronie, ale nie wykorzystaliśmy tej energii - podsumował Michal Gasparik. ©©

Mecz Jagiellonii z GKS-em został zasypany śniegiem

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Kilkogodzinne opady śniegu i ujemna temperatura sprawiły, że mecz Jagiellonii Białystok z GKS Katowice został odwołany.

W Białymstoku śnieg sypał od niedzielnego poranka. Na murawie zalegała warstwa śniegu, która nie topniała ze względu na minusową temperaturę. Trenerzy i arbiter długo sprawdzali stan nawierzchni.

Sędziowie najpierw podjęli decyzję o opóźnieniu spotkania, a później wyszli na boisko, by pograć piłką i sprawdzić jej zachowanie. Problemem okazała się nie tylko kontrola nad futbolówką, ale także fakt, że błyskawicznie oblepiała się śniegiem, co miało wpływ na jej widoczność. Nie popisali się także organizatorzy - linie nie były pokryte pomarańczową barwą.

- Po długich konsultacjach z oboma zespołami i delegatem PZPN podjąłem decyzję o odwołaniu meczu - oświadczył sędzia główny Wojciech Myć. - Warunki zagrażają zdrowiu zawodników, a to jest najważniejsze. Nie chcielibyśmy też rozgrywać spotkania, w którym rządziłby przypadek. Obaj trenerzy zgodzili się, że lepiej będzie zagrać w innym terminie.

Szkoleniowiec Jagiellonii potwierdził tę opinię.

- Najbardziej szkoda nam kibiców, ale to było jedyne sensowne wyjście. Chciałbym za tę decyzję podziękować arbitrowi i trenerowi Rafałowi Górakowi. Nie jest nam to na rękę z punktu widzenia logistyki i napiętego terminarza, ale na pewno w tych okolicznościach nie można było postąpić inaczej. Wiosną też zresztą może nie być łatwo z wyznaczeniem terminu, bo wiele zależy od

tego czy uda nam się wyjść do fazy pucharowej Ligi Konferencji i nadal walczyć w Pucharze Polski - stwierdził Adrian Siemieniec.

Katowiczanie również zgodzili się z decyzją, ale jednocześnie zwrócili uwagę na pasywność organizatorów spotkania, którzy nieprzesadnie walczyli z białą breją na murawie. Jak już wspomniano, linie pozostawały białe, a na płycie boiska przebywały tylko dzieci, których zadaniem jest rozłożyć i złożyć płachtę z logo Ekstraklasy.

- Każdy z nas miał całkowicie inne argumenty, ale jak się spotyka trzech dżentelmenów, to potrafią się dogadać. Ostateczna decyzja zawsze jest podejmowana przez blok sędziowski i rozumiem ich stanowisko - podkreślił trener Rafał Górak. - Może jednak rzeczywistość była coś więcej zrobić, żeby grać, bo linie są białe. Nie mniej jednak opiniować i stawiać wyroki. Żał mi zwłaszcza tysiąca kibiców, którzy przyjechali z Katowic. Najważniejsze jest zdrowie piłkarzy. No nic, zaczynamy przygotowania do meczu z Pogonią Szczecin.

Nowy termin nie jest jeszcze znany, ale najprawdopodobniej mecz zostanie rozegrany dopiero wiosną. Dla zajmującej w tabeli drugie miejsce Jagiellonii to już drugie przełożone spotkanie. Katowiczanie, którzy przez chwilę złapali już oddech w walce o utrzymanie po porażce z Piastem i kombinacji wyników bezpośrednich rywali mają już tylko jeden punkt przewagi nad strefą spadkową.

Oba zespoły spotkają się jeszcze raz za półtora tygodnia w ramach 1/8 STS Pucharu Polski. Tym razem na Nowej Bokuwej w Katowicach. Spotkanie zaplanowano na 4 grudnia na godzinę 17. ©©



Boisko było zaśnieżone, ale organizatorzy nie podejmowali energiczniejszych działań, by mecz doszedł do skutku

PKO Ekstraklasa Świetna seria Piasta. Kolejną ofiarą gliwiczian padł Raków

Wicemistrzowie Polski zostali upokorzeni przez zespół z dna tabeli

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Raków Częstochowa	1 (0)
Piast Gliwice	3 (1)

Bramki
0:1 Patryk Dzikczek (31),
0:2 Gierman Barkowski (57),
0:3 Patryk Dzikczek (70-karny),
1:3 Jonatan Brunes (88)

Raków Zych - Konstantopoulos (63. Makuch), Racovitam Tudor - Ameyaw (36. Seck), Struski (64. Lopez), Repka, Amorim (71. Pierko) - Diaby-Fadiga, Bulat (46. Barath) - Brunes.
Trener: Marek Papszun.
Statystyki Strzały celne **3**, niecelne **9**, rogi **3**.

Piast Plach - Twumasi, Rivas, Drapiński, Lewicki - Jirka, Dzikczek, Tomasiewicz (64. Boisgard), Vallejo (76. Sanca) - Leśniak (46. Lokilo), Barkowski (76. Felix).
Trener: Daniel Myśliwiec.
Statystyki Strzały celne **5**, niecelne **8**, rogi **2**.

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 5.372

Marek Papszun gwarantował, że zamieszanie związane z wieściami o jego przejściu do Legii Warszawa nie ma wpływu na zespół. Jeśli jednak nie to było powodem kiepskiej gry jego zespołu w spotkaniu z zamykającym tabelę Piastem Gliwice, to pozostałaby tylko coraz mocniej ugruntowywana teoria, że szkoleniowiec wicemistrzów Polski ma problem z utrzymaniem formy drużyny podczas przerw reprezentacyjnych.

Raków z Piastem, z którym na własnym boisku przegrał tylko raz w poprzednim sezonie po pięciu zwycięstwach, zaprezentował się bardzo słabo. Gliwiczanie, łapiący rytm po odejściu



Częstochowianie (w środku Adriano Amorim) mogli się tylko przyglądać radości rywali. Zespół Piasta pokonał wicemistrzów Polski na ich terenie absolutnie zasłużenie

Maxa Moeldera i przejściu ławki przez Daniela Myśliwca, na tle faworytów wyglądali bardziej niż rzetelnie. Konsekwentna gra została nagrodzona po pół godzinie. Oskar Leśniak zabrał piłkę Bogdanowi Racovitani, ruszył z kontrą, oddał ją do Huga Vallejo, ten idealnie wycofał do Patryka Dzikczka, który pięknym kopnięciem z dystansu wrzucił ją do siatki. Po chwili Raków stracił Michaela Ameyawę, który doznał kontuzji bez kontaktu z rywalem. Do przerwy nic więcej istotnego już nie wydarzyło. Bilans celnych strzałów 1:2 i przebiegnięte przez gliwiczian ponad 60 kilometrów stanowiły świetną ilustrację tej odsłony.

Po przerwie na murawie pojawił się Peter Barath i w pierw-

szej akcji powinien doprowadzić do remisu. Juande Rivas pośliznął się i reprezentant Węgier znalazł się w idealnej sytuacji, ale koszmarnie przestrzelił. Za to w 57. minucie na jaw wyszła kolejna zła decyzja Papszuna, tym razem dotycząca obsady bramki. Olivier Zych katastroficznie wybił piłkę trafiając ją w Grzegorza Tomasiewicza, a Gierman Barkowski głową posłał ją do pustej bramki.

Za chwilę przewaga Piasta jeszcze wzrosła. Tomasz Kwiatkowski podyktował rzut karny za zagranie ręką blokującego strzał Racovitana. Patryk Dzikczek jedenastkę wykorzystał w pod ręcznikowy sposób i było 0:3. Ostatnim akcentem była kolejna fatalna pomyłka bramkarska,

tym razem Frantiska Placha. Gólkier Piasta po prostu podał do Jonatana Brauta Brunesa i może na swoje konto zapisać samoasystę. Po drugiej stronie Erik Jirka jeszcze zmałował sytuację sam na sam i było po meczu. Dla Piasta to trzeci z rzędu występ z punktami.

- Przy wyniku 3:0 miałem ogromne pretensje, że nie wykorzystujemy sytuacji i to wiele mówi o tym meczu. Chcę podkreślić rolę zmienników, którzy wiele wnoszą - podsumował Daniel Myśliwiec.

- Nie pamiętam takiego meczu, żebyśmy rozdawali takie prezenty. Po tych golach nie umieliśmy się już pozbierać i wpadliśmy w chaos - stwierdził z kolei Marek Papszun. ©©

Legia chciałaby podkraść z Rakowa Marka Papszuna

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Ostateczna decyzja w sprawie należy do właściciela klubu z Częstochowy Michała Świerczewskiego.

Legia w tym sezonie jest cieniem dawnej drużyny. Dysponując najwyższym budżetem w polskiej piłce klub po nieudanej przygodzie z zatrudnieniem w roli trenera byłego selekcjonera reprezentacji Rumunii Edwarda Iordanescu od końca października szuka nowego szkoleniowca. Kandydatów do przejęcia zespołu nie brakowało, bo agenci trenerów i sami szkoleniowcy licznie przesyłali swoje CV. Większość z nich pochodziła z zagranicy, ale w Warszawie postanowiono wyciągnąć wnioski z ostatnich niepowodzeń i sięgnąć po kogoś kto dobrze zna naszą ligę.

Wśród Polaków wielkiego wyboru już jednak nie było, bo Maciej Skorża ciągle pracuje w Japonii, a dorobek innych naszych szkoleniowców nie przekonywał Dariusza Mioduskiego. Ze statystyk jasno wynikało, że trenerem, który w ostatnich latach osiągał w PKO Ekstraklasie największe sukcesy był Marek Papszun, więc zdesperowana Legia postanowiła podkraść go z Częstochowy. Warszawianie nawiązali kontakt z opiekunem Rakowa kusząc go pracą w najbogatszym polskim klubie. Za jego zatrudnieniem przemawiał fakt, że pochodzi on ze stolicy i jak sam mówi wychował się na Legii będąc w młodości kibicem tego klubu. Sprytni działacze chcieli wykorzystać zapis w najnowszym kontrakcie trenera Papszuna z częstochowianami, że w razie otrzymania przez szkoleniowca atrakcyjnej oferty będzie on mógł rozwiązać kontrakt z tym klubem.

Umowę Papszuna z Rakowem z maja 2024 roku analizowali prawnicy i szybko okazało się, że

owa atrakcyjna oferta dotyczy tylko pracy z reprezentacją Polski lub w znanym zachodnim klubie, a nie w innej drużynie z PKO Ekstraklasy.

W tej sytuacji wszystko zależy od decyzji Michała Świerczewskiego. Właściciel Rakowa jest bardzo zaprzyjaźniony z trenerem, pod wodzą którego jego klub osiągał największe sukcesy sięgając po Puchary Polski i mistrzostwo kraju. Nie bardzo chce więc stawiać mu na drodze do spełnienia marzeń z początku kariery, ale też zdaje sobie sprawę jak odejście Papszuna w trakcie sezonu zostanie odebrane. Właściciel częstochowskiego klubu przy okazji sięgającej 5 mln euro letniej oferty za Jonatana Brauta Brunesa pokazał, że bardziej zależy mu na pryncypiach niż pieniądzu i nie zgodził się na transfer Norwega do Slavii Praga, choć ten bardzo starał się go wymusić swoim zachowaniem na boisku i poza nim. Teraz wyjdzie, które mogłoby pozwolić Świerczewskiemu zachować twarz i dobre kontakty z Papszunem, byłaby wypłata przez Legię sówitej rekompensaty dla Rakowa za rozwiązanie umowy ze szkoleniowcem, najlepiej takiej, która byłaby rekordem na naszym trenerskim rynku i mowa tutaj o milionie euro. A także przeprowadzenie tej roszady po zakończeniu rundy jesiennej.

Częstochowianie mają już w głowie plan B i dlatego Raków nawiązał kontakt z Polonią Bytom w sprawie wykupu kontraktu z beniaminka I ligi trenera Łukasza Tomczyka. Wrazie odejścia Papszuna do Legii pochodzący z Częstochowy Tomczyk przejąłby Raków od nowego roku, a do końca rundy jesiennej drużynę „Medalików” poprowadziłby obecny asystent pierwszego szkoleniowca Rakowa Dawid Kroczyk, który wcześniej prowadził samodzielnie Cracovię.

©©

Trener Tomczyk nie idzie do Częstochowy, Arak strzela, a Polonia wygrywa

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Polonia Bytom	4 (2)
Stal Mielec	1 (1)

Bramki
1:0 Grzegorz Szymusik (11), **2:0** Jakub Arak (21),
2:1 Paweł Kruszelnicki (23), **3:1** Jakub Arak (57),
4:1 Tomasz Gajda (58)

Polonia Holewiński - Calavera (70. Apolinar-ski), Szymusik (70. Matić), Krzyżak, Szymański, Zieliński - Andrzejczak (70. Kwiatkowski), Terlecki, Łabojko (77. Bakala), Gajda - Arak (70. Wojtyra). Trener: Łukasz Tomczyk.

Stal Matys - Szeliga, Kowalik, Senger, Matynia - Gerbowski (70. Sadłocha), Pisek (82. Niedź-wiedz), Włazło (70. Domański), Kruszelnicki (78. Bukowski) - Fucak (82. Odolak). Trener: Ireneusz Mamrot.

Sędziował Piotr Rzucidło (Warszawa)
Widzów 850

Przed tym meczem dużo mówiło się o tym, że Raków widzi u siebie trenera Polonii Łukasza Tomczyka, jeżeli Marek Papszun zamieni „Medaliki” na Legię Warszawa. Dyrektor bytomskiego klubu Tomasz Stefankiewicz uciął spekulacje, zapowia-



Jakub Arak zdobył dwa gole i ma ich już razem siedem

dając, że Tomczyk na pewno zostanie w Polonii do końca rundy.

W sobotni, zimny wieczór beniaminek Betcl 1. Ligi rozgrzał swoich kibiców, aplikując spadkowiczowi z PKO Ekstraklasy cztery gole i odnotowując trzecie zwycięstwo z rzędu.

Od 11. minuty było 1:0 dla gospodarzy. Lucjan Zieliński dośrodkował w pole karne, piłkę podbił głową Bartosz Szeliga, a główkując z bliska Grzegorz Szymusik otworzył wynik meczu. Wprawdzie Stal zareago-wała w dobry sposób i zaczęła stwarzać sytuację przed bramką

Polonii, ale to bytomianie fetowali drugiego gola. Jakub Arak huknął z dystansu i wyszła mu bramka z cyklu „stadiony świata”, prosto w „okienko”. W 23. minucie goście przeprowadzili dynamiczną akcję, na końcu której Jost Pisek zagrał w polu karnym do Pawła Kruszelnickiego, a ten bez przyjęcia strzelił z 10 metrów w dalszy róg bramki 2:1. Stal atakowała, Axel Holewiński miał pełne ręce roboty, nie dając się jednak zaskoczyć.

Polonia w ciągu minuty załatwiła sprawę. Gospodarze przejęli piłkę, którą wprowadzała

Stal, Arak „zatańczył” z obrońcami w polu karnym i trafił na 3:1. Potem Jordi Calavera podał ze skrzydła i zamykając akcję Tomasz Gajda pokonał Michała Matysa. Stal odpowiedziała jeszcze strzałem w słupek (65. minuta) i poprzeczkę (90. minuta), ale lepszym sprzyjało szczęście.

- W pierwszej połowie, tak na oko, przeciwnik miał więcej sytuacji. My je dobrze wybroniiliśmy, strzeliliśmy piękną bramkę. Druga połowa całkowicie odmienna. Mieliśmy dużą kontrolę, a bramki „zabiły” mecz - ocenił trener Tomczyk. ©©

Betclit 1. Liga Waldemar Fornalik mówił o jeszcze krótszej kołdrze NIEBIESCY GORSI OD OSTATNIEJ DRUŻYNY. ZNICZ ZAPŁONAŁ W KOTLE CZAROWNIC

Tomasz Kuczyński t.kuczynski@dz.com.pl	
Ruch Chorzów	1 (0)
Znicz Pruszków	2 (1)

Bramki
0:1 Daniel Bąk (17), **0:2** Daniel Bąk (80),
1:2 Jarosław Jach (86-samobójcza)

Ruch Gradecki - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Lukić, Karasiński - Mezghrani (76. Sobeczko), Szwoch, Ventura (81. Rosół), Nagamatsu, Ceglazar (64. Nono) - Kolar (81. Dyduch).
Trener: Waldemar Fornalik.

Znicz Misztal - Sokół, Ochronczuk, Jach, Koprowski, Moskwik - Ciepiela (68. Nadolski), Plewka, Proczek (64. Borecki) - Bąk (84. Karol), Majewski (84. Tabara).
Trener: Peter Struhar.

Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 9.689

Kibice Ruchu najpierw martwili się, czy niedzielnego meczu nie storpeduje atak zimy. Murawa na Superauto.pl Stadionie Śląskim została ośnieżona i prawie 10 tysięcy fanów zobaczyło porażkę Niebieskich z ostatnią drużyną w tabeli Betclit 1. Ligi, która na wygraną czekała od 4 października. Chorzowianie zostali pokonani po czterech spotkaniach bez porażki, w tym dwóch ostatnich zwycięstwach w roli gospodarzy.

- Wiedzieliśmy, że zespół Znicza, pomimo małej zdobyczy



Shuma Nagamatsu miał asystę przy samobójczym trafieniu Jarosława Jacha

punktowej, potrafi też stwarzać sobie sytuacje - problem mieli zich wykorzystywaniem - że jest zespołem groźnym w fazach przejściowych. W takim meczu, niestety, nie wolno w tak prosty sposób bramki, bo przy tych warunkach w ataku pozycyjnym trzeba mieć dużo atutów w postaci umiejętności indywidualnych, żeby dochodzić do dużej ilości sytuacji - mówił potem trener Waldemar Fornalik. - Jesteśmy zli, jesteśmy bardzo niezadowoleni - dodał.

Ruch stracił piłkę przy jej wprowadzaniu. W polu karnym Radosław Majewski sprytnie po-

dał do Daniela Bąka, który zwiódł Nikodema Leśniaka-Paducha i z bliska pokonał Bartłomieja Gradeckiego. Pruszkowianie zdobyli pierwszego gola od 19 października, od meczu z Górnikiem w Łęcznej (1:1).

Niebiescy po chwilowym zamroczeniu, odpowiedzieli strzałami Mo Mezghraniego i Marko Kolar, z którymi poradził sobie Piotr Misztal.

- Szczególnie w pierwszej połowie, parliśmy do przodu, staraliśmy się, ale niewiele z tego wynikało. Umiejętnie broniąca się drużyna Znicza potrafiła też się odgryźć i efektem była druga

bramka - oceniał „Waldek King”, a wspomniany gol padł po kontrze. W słupek strzelił Majewski, dobił z bliska Bąk. W końcówce Jarosław Jach zaliczył samobója, ale gospodarze nie byli w stanie wyrwać punktu.

W chorzowskiej drużynie, oprócz kontuzjowanych, brakowało wczoraj kartkowiczów - kapitana Szymona Szymańskiego i najlepszego strzelca Patryka Szwedzika. - Nasza kołdra już była krótka, a jeżeli oni wypadli, to była jeszcze krótsza. W takim meczu trzeba by mieć mocne zmiany, żeby podkręcić tempo - przyznał Fornalik. ©

Łukasz Piszczek z porażką w debiucie w GKS Tychy

Tomasz Kuczyński t.kuczynski@dz.com.pl	
Stal Rzeszów	2 (1)
GKS Tychy	1 (1)

Bramki
1:0 Jonathan Junior (8), **1:1** Jakub Teclaw (18),
2:1 Jakub Kucharski (84)

Stal Koziół - Warczak, Krasowski, Kaczor, Kukułka - Łyczko (62. Masiak), Łysiak (46. Kucharski), Sławiński (71. Kądziołka), Thill, Wachowiak (62. Wołski) - Jonathan Junior (80. Darwish).
Trener: Marek Zub.

GKS Tychy Kołotyło - Keiblinger, Lipkowski, Teclaw, Stefansson (82. Głogowski), Błachewicz (70) - Kubik (90+8), Kalemba (88. Stangret), Szpakowski (88. Bieroński), Kądzior (76. Sanyang) - Rumin (82. Woudstra).
Trener: Łukasz Piszczek.

Sędziował Mateusz Jenda (Warszawa)
Widzów 2.671

Ze względu na zimowe warunki sobotni mecz był zagrożony, bo śnieg zasypał boisko. Rzeszowski klub poprosił o pomoc kibiców, którzy złapali za łopaty i wieczorem można było grać.

Na ławce trenerskiej GKS-u Tychy w pierwszym oficjalnym spotkaniu zasiadł 66-krotny reprezentant Polski, legenda Borussia Dortmund - Łukasz Piszczek. „Piszczu” zaliczył porażkę w debiucie, a tyszenie mają już 11 meczów z rzędu bez zwycięstwa w Betclit 1. Lidze, w tym cztery ostatnie przegrane.

Tyszenie już w 8. minucie mieli piłkę w swojej bramce,

kiedy Jonathan Junior uprzedził Kasjana Lipkowskiego i uderzył głową z pięciu metrów. Goście wybronił się w kolejnych sytuacjach i sami zaczęli szukać swojej szansy. W 18. minucie GKS Tychy doprowadził do wyrównania. Po wrzutce i podbitciu piłki głową przez obrońcę, trafiła ona do Daniela Rumina. Tyski napastnik ominął bramkarza w polu bramkowym, a Jakub Teclaw wpakował piłkę do siatki. Pod koniec pierwszej połowy Stal mocno nacisnęła i Kacper Kołotyło musiał ratować swój zespół.

Od 70. minuty tyszenie grali w dziesiątkę, gdy Marcel Błachewicz dostał drugą żółtą oraz czerwoną kartkę za symulację faulu w polu karnym. Wynik ustalił pięknym strzałem z dystansu Jakub Kucharski.

- W pierwszej połowie na pewno cierpieliśmy. Mieliliśmy problem przede wszystkim na bokach - mówił trener Piszczek. - W przerwie zrobiliśmy korekty i druga połowa wyglądała zdecydowanie lepiej. W defensywie, jak i ofensywie też poczyniliśmy korekty. Do momentu drugiej żółtej kartki drużyna w drugiej połowie zareagowała bardzo dobrze. Broniliśmy ofiamie, taką drużynę chcę widzieć. Niestety strzał z dystansu pogrzał nasze szanse na wywiezienie punktu z Rzeszowa. Myślę, że nikt przed meczem się nie spodziewał, że dostaniemy aż dwie czerwone kartki. Nie chcę się odnosić się do tego, jakie sędzia podjął decyzje i wypada nam to tylko przyjąć do wiadomości. ©

Zagłębie przegrało u siebie z beniaminkiem, z którym wygrało na inaugurację

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W Betclit 2. Lidze zaczęła się runda rewanżowa. Do końca grania w tym roku została jedna kolejka.

W Zagłębiu już zapomniano o efekcie nowej miotły w postaci trenera Wojciecha Łobodzińskiego i sosnowiczanie zaliczyli czwarty z rzędu mecz bez wygranej. Drugi kolejny domowy mecz Zagłębia skończył się porażką. Po przegranej z Chojniczanką Chojnice 1:2, w sobotę z wywiezienia trzech punktów z ArcelorMittal Park cieszył się Sokół Kleczew. Beniaminek zrewanżował się za mecz z 1. kolejki, w którym uległ drużynie z Sosnowca 1:2. Gospodarze w sobotę od 64. minuty grali w dziesiątkę, bo Adrian Gryszkiewicz w ciągu czterech minut zobaczył dwie żółte kartki oraz czerwoną.



Mecz Zagłębia z Sokółem Kleczew obejrzało 2.048 kibiców

- Jestem zdewastowany, bo dawno nie pamiętam meczu o takim przebiegu jak dziś - przyznał trener Łobodziński, cytowany przez stronę zagłębie.sosnowiec.pl. - Kolejny raz tracimy kuriozalną bramkę u siebie, gdzie mamy sytuację bramkową i zaraz po tym tracimy bramkę, szczególnie, że

na analizie mieliśmy sposób zabezpieczenia. Możemy wymyślać cuda na kiju i przygotowywać się do meczu, a później jakieś odcięcie na boisku i tego zabezpieczenia nie ma. Bardzo chcieliśmy odrobić straty, grając w dziesiątkę. Robiliśmy wszystko, żeby to zrobić, ale było za późno. Wydaje mi się,

że za mało zrobiliśmy, żeby wygrać - przyznał trener.

Zagłębie straciło gola po kontrze, po tym jak Linus Ronnberg trafił w słupek. Oskar Kubiak był pilnowany „na radar” - strzelił z bocznej linii pola karnego i Mateusz Kabała między nogami przepuścił piłkę.

BETCLIT 2. LIGA - 18. KOLEJKA
*** Zagłębie Sosnowiec - Sokół Kleczew 1:2 (0:1)**
Bramki 0:1 Oskar Kubiak (27), 0:2 Jakub Sangowski (60), 1:2 Jewgienij Szykawka (70)
Sędziował Patryk Świerczek (Brzesko)
Zagłębie Kabała - Szot, Matras, Janiszewski, Gryszkiewicz (64) - Ronnberg (68. Chęciński), Broniewski, Skóra (89. Rakels), Gogół (89. Dzedzic), Boruń (68. Agbor) - Szykawka (81. Szykowsky).
Trener: Wojciech Łobodziński.
*** GKS Jastrzębie - Podhale Nowy Targ 0:3 (0:2)**
Bramki 0:1 Bartosz Kurzeja (15), 0:2 Rastislav Vaclavik (42), Marinho (66)
Sędziował Mateusz Mastaj (Rzeszów)
GKS Jastrzębie Neugebauer - Mroczko, Kriegler, Wybraniec, Gościński - Torma (46. Jakub),

Baranowicz (46. Gromek), Maszkowski (90. Osiński), Kąkolowski (75. Siga), Koczy - Matyszek.
Trener: Krzysztof Górecko.
*** Rekord Bielsko-Biała - Śląsk II Wrocław 1:1 (0:1)**
Bramki 0:1 Adam Ciucka (2), 1:1 Tomasz Boczek (87)
Sędziował Karol Wójcik (Siedlce)
Rekord Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Wrona, Poznański (77. Żyrek) - Śliwka (71. Sapiński), Soszyński (82. Kasprzak), Rys (71. Wyroba), J. Ciucka, Tekieli (77. Łaski) - Świdzki. Trener: Dariusz Rucki.
*** Sandecja Nowy Sącz - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:0**
Sędziował Jacek Małysz (Lublin)
Podbeskidzie Forenc - Kolanko (77. Słomka), Ściuk, Biernat, Gach, Sitek - Piątek (65. Bednarski), Kizyma (77. Florek), Urynowicz, Martos (89. Bieroński) - Górski. Trener: Marcin Włodarski.
POZOSTAŁE WYNIKI
ŁKS II Łódź - Hutnik Kraków 2:0 (0:0), KKS Kalisz - Świt Szczecin 3:4 (0:1), Warta Poznań - Unia Skierniewice 0:2 (0:1), Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów 2:0 (1:0).
Mecz **Stal Stalowa Wola - Olimpia Grudziądz** zakończył się po zamknięciu wydania DZ.
1. Unia Skierniewice (b) 18 38 36-19
2. Warta Poznań (s) 18 35 31-21

3. Olimpia Grudziądz	17	33	34-22
4. Podhale Nowy Targ (b)	18	32	21-13
5. Świt Szczecin	18	29	35-32
6. Stal Stalowa Wola (s)	17	25	35-26
7. Śląsk II Wrocław (b)	18	24	33-28
8. Chojniczanka Chojnice	18	24	30-28
9. Sandecja Nowy Sącz (b)	17	24	24-25
10. Zagłębie Sosnowiec	17	23	21-24
11. Sokół Kleczew (b)	17	22	33-30
12. Resovia Rzeszów	18	22	22-24
13. Podbeskidzie	18	22	25-30
14. Rekord Bielsko-Biała	18	21	25-32
15. Hutnik Kraków	18	18	26-30
16. KKS Kalisz	18	18	21-27
17. ŁKS II Łódź	17	11	16-32
18. GKS Jastrzębie	18	6	15-40

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi.
Mecz zaległy (26.11)
Środa: Sokół - ŁKS II (13).
Następna kolejka (28-30.11)
Piątek: Resovia - ZAGŁĘBIE (18);
Sobota: ŁKS II - GKS JASTRZĘBIE (12), Podhale - REKORD (12), Warta - Chojniczanka (12);
Niedziela: Olimpia - Unia (11.30), Świt - Sandecja (12.30), Hutnik - Śląsk II (13), Sokół - Kalisz (13),
PODBESKIDZIE - Stal (19.30).
©

„Lewy” otworzył nowy Camp Nou

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. **Robert Lewandowski zdobył pierwszą bramkę na odnowionym stadionie, a Barca rozbiła Athletic, który zakończył mecz w dziesiątkę po czerwonej kartce dla swojego najlepszego gracza.**

Barcelona wróciła na Camp Nou po dwóch i pół roku! Co prawda na pierwszy mecz po remoncie wpuszczono zaledwie 45 401 kibiców, najważniejsze jednak, że długo oczekiwany powrót „do domu” się odbył, a mistrzowie Hiszpanii świętowali miażdżące zwycięstwo nad Athletic Bilbao.

Wrócił również Joan Garcia. Bramkarz Barcy zagrał pierwszy raz nie tylko na tym stadionie, ale od dwóch miesięcy. Leczył kontuzję i przygotowywał się do udowodnienia swoich umiejętności. Ale letni nabytek „Blaugrany” był praktycznie wyłączony z gry aż do 36. minuty, kiedy Athletic oddał swój pierwszy celny strzał.

Trener Hansi Flick dokonał diametralnej zmiany składu z powodu nieobecności Fren-



FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski otworzył Camp Nou po remoncie golem przeciwko Athletic Bilbao już w 4. minucie

kiego de Jonga, Pedriego, Gavięgo i Marcusa Rashforda, a także Ronalda Araujo i Raphinhy. Inny Garcia, Eric, grał jako defensywny pomocnik. Gerard Martin tworzył duet środkowych obrońców z Pau Cubar-sim.

Barcelona chciała uczcić powrót do domu wczesnym golem i objęła prowadzenie już w 4. minucie. Eric Garcia zagrał

jak środkowy pomocnik najwyższej klasy. Mocno naciskał, aby odzyskać piłkę straconą przez Lamine'a Yamala w pobliżu pola karnego przeciwnika i asystował Robertowi Lewandowskiemu przy pierwszym golu na Camp Nou od czasu przebudowy. „Lewy”, omijając Antoniego Gorosabela, oddał potężny strzał z pola karnego, który Unai Simon wpakował

do siatki przy bliższym słupku. W doliczonym czasie pierwszej połowy Yamal zewnętrzną częścią stopy wykonał wspaniałe podanie za obrońców, stwarzając sytuację sam na sam Ferranowi Torresowi, który nie zmarował tak pięknej okazji.

Barca rozpoczęła drugą połowę z taką samą energią, jak pierwszą. Eric Garcia subtelnie podał prostopadłe do Fermina Lopeza, który strzałem w dolny róg nie dał Simonowi żadnych szans. Sześć minut później Ojan Sunset dostał czerwoną kartkę za kopnięcie od tyłu Fermina i było po meczu. W końcówce Yamal znowu obsłużył Torresa, który ustrzelił dublet. ©

LA LIGA

13. kolejka: Valencia - Levante 1:0 (Duro 79), **Deportivo Alaves - Celta Vigo 0:1** (Aspas 55 karny), **Barcelona - Athletic Bilbao 4:0** (Lewandowski 4, Torres 45+3, 90, Lopez 48; czerwona kartka: Bilbao - Sancet 54), **Osasuna Pampeluna - Real Sociedad San Sebastian 1:3** (Catena 42 - Mendez 53, Guedes 59, Barrenechea 82; czerwona kartka: Osasuna - Arguiñe 87), **Villarreal - Real Mallorca 2:1** (Moreno 6, Oluwaseyi 83 - Samu Costa 8), **Real Oviedo - Rayo Vallecano 0:0**, **Real Betis - Girona 1:1** (Gomez 75 - Vanat 20), **Getafe - Atletico Madryt 0:1** (Duarte 82 - samob.).

Polak najlepszym strzelcem kolońskich „Kozłów”

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **W 11. kolejce piłkarskiej ekstraklasy Niemiec reprezentant Polski Jakub Kamiński zdobył bramkę dla 1. FC Köln, niestety w przegranym 3:4 meczu z Eintrachtem Frankfurt.**

Piłkarz reprezentacji Polski ma już na koncie pięć goli w tym sezonie. Jakub Kamiński trafił do siatki w 5. minucie gry i zapewnił beniaminkowi prowa-

dzenie. Początkowo 23-latek nie cieszył się z gola, bo sędzia odgwizdał spalonego. Dopiero po interwencji VAR arbiter zaliczył Polakowi precyzyjne trafienie z 15 metrów.

Wyżej notowani goście jednak jeszcze w pierwszej połowie zdobyli dwa gole, a od 63. minucie stadionowy zegar pokazywał już wynik 1:4, gdy dwie bramki w krótkim czasie uzyskał Jonathan Burkardt i z ośmioma golami w klasyfikacji strzelców ustępuje jedynie Harry Kane'owi z Bayernu Mo-

nachium. Anglik ma 14 goli. Miejscowi w końcówce strzelili dwa gole, ale do remisu nie zdołali doprowadzić i przegrali trzecie z ostatnich czterech spotkań.

Borussia Dortmund nie wygrała siódmego kolejnego oficjalnego meczu z VfB Stuttgart. Na stadionie „Signal Iduna Park”, Deniz Undav, skompletował hat-tricka i ma już sześć trafień w sezonie. ©

BUNDESLIGA

11. kolejka: 1. FCV Mainz - TSG Hoffenheim 1:1 (da Costa 76 - Hanche-Olsen 9

sam.), **Bayern Monachium - SC Freiburg 6:2** (Karl 22, Olise 45+2, 84, Upamecano 55, Kane 60, Jackson 78 - Suzuki 12, Manzambi 17), **Borussia Dortmund - VfB Stuttgart 3:3** (Can 34, Beier 41, Adeyemi 89 - Undav 47, 71, 90+1), **FC Augsburg - Hamburger SV 1:0** (Kade 76), **1. FC Heidenheim 1846 - Borussia Mönchengladbach 0:3** (Diks 45+1, Tabaković 55, Machino 76), **VfL Wolfsburg - Bayer 04 Leverkusen 1:3** (Vavro 57 - Hofmann 9, Tapsoba 24, Tillman 33), **1. FC Köln - Eintracht Frankfurt 3:4** (Kamiński 4, Bulter 83, Waldschmidt 90+4 - Theate 39, Dahoud 45+6, Burkardt 59, 63), **RB Lipsk - Werder Brema 2:0** (Ouedraogo 63, Schlager 80), **St. Pauli - Union Berlin 0:1** (Khedira 44).

Asysta Frankowskiego, powrót Pogby

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. **Przemysław Frankowski zanotował asystę przy jednej z bramek w wygranym 4:1 przez jego Stade Rennes meczu z AS Monaco.**

Polak, który w sobotę grał niemal do końca (został zmieniony w doliczonym czasie), w 73. minucie zagrał na głowę Breela Embolo, który posłał piłkę do bramki. Było to już trzecie w tym meczu trafienie dla gospodarzy, którzy po tym, jak

czerwoną kartkę za niebezpieczny faul obejrzał Denis Zakaria (Monaco), pewnie podążali w stronę zwycięstwa i ostatecznie triumfowali 4:1. Bohaterem potyczki został Mahdi Camara, który zaliczył ostatnie podanie przy pierwszym golu, strzelił drugiego i wypracował rzut karny.

Wydarzeniem wieczoru był powrót do gry Paula Pogby, który wszedł na boisko w 85. minucie. Był to jego pierwszy występ od ponad dwóch lat, a więc momentu, w którym został zdyskwalifikowany - czteroletnia kara (skrócona potem do 18

miesięcy) została nałożona w 2023 roku po tym, gdy wykryto w jego organizmie niedozwoloną substancję. ©

LIGUE 1

13. kolejka: Nice - Olympique M. 1:5 (Cho 63 - Aubameyang 11, Greenwood 33 i 53, Weah 58, Paixao 74), **Lens - Strasbourg 1:0** (Ganiou 69), **Rennes - Monaco 4:1** (Ait Boudlal 20, Camara 48, Embolo 73, Blas 83 k. - Biereth 90+5), **PSG - Le Havre 3:0** (Lee 29, Neves 65, Barcola 87), **Auxerre - Lyon 0:0**, **Toulouse - Angers 0:1** (Belkhdim 16), **Brest - Metz 3:2** (Mboup 2, Dombia 48, Del Castillo 90+10 k - Citaiszwili 6, Coulibali 79 sam), **Nantes - Lorient 1:1** (Awaziem 90+1 - Awaziem 45+1 sam).

Kolejna kompromitująca porażka Liverpoolu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Broniący tytułu piłkarze Liverpoolu doznali kolejnej porażki w obecnym sezonie. Tym razem przegrali u siebie z Nottingham Forest aż 0:3.**

To szósta porażka mistrza w tym sezonie i zarazem szósta w ostatnich siedmiu meczach w bieżących rozgrywkach. Drużyna Arne Slota przeżywa wyraźny kryzys formy. Mecz na Anfield z broniącym się przed spadkiem Nottingham miał zakończyć fatalną passę porażek. Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę w posiadaniu piłki (75 do 25 procent), z kreowaniem pozycji strzeleckich było już jednak zdecydowanie gorzej.

Rywale, którzy w poprzednich 11 kolejkach zdobyli tylko dziesięć bramek, popisali się dużą skutecznością. Konto gości otworzył Murillo (33.), posyłając piłkę z pola karnego w lewy dolny róg bramki porzucenie różnym. Tuż po zmianie stron Nicolo Savona podwyższył wynik. Morgan Gibbs-White (78.) po stałym fragmencie gry nie miał litości dla brazylijskiego bramkarza Alissona. - Mam problem - ocenił kapitan Liverpoolu Virgil van Dijk w rozmowie ze Sky Sports. - Piłka nożna to sport drużynowy i każdy musi wziąć na siebie odpowiedzialność - dodał. Liverpool poniósł szóstą porażkę w tym sezonie Premier League. Dla porównania, w poprzednim, w którym wywalczył tytuł mistrzowski, w 38 kolejkach przegrał tylko cztery razy. Z dorobkiem 18 punktów jest dopiero na 11. miejscu.

Piłkarze Chelsea pokonali na wyjeździe Burnley 2:0. Bramki dla zespołu prowadzonego przez Włocha Enzo Mare-

scę zdobyli Pedro Neto i Enzo Fernandez. Dzięki zainkasowaniu trzech punktów Chelsea awansowała na drugie miejsce w tabeli. Liderem niezmiennie jest Arsenal, który w niedzielę ograł 4:1 Tottenham.

Dobłą passę zakończył Manchester City. Po czterech z rzędu zwycięstwach, w tym dwóch ligowych, przegrał na wyjeździe z Newcastle 1:2. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. Prowadzenie gospodarzom dał w 63. minucie Harvey Barnes, wyrównał pięć minut później Ruben Dias, ale po 120 sekundach Newcastle odyskało prowadzenie. Decydującego gola strzelił Barnes. Porażka sprawiła, że The Citizens nie obronili pozycji wicelidera, a Erling Haaland nie zdobył 100. gola w angielskiej ekstraklasie. Na czele listy wszech czasów Premier League znajduje się Alan Shearer, który ma na koncie 260 bramek.

Fatalną serię kontynuuje ostatni w tabeli Wolverhampton, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał i zdołał wywalczyć tylko dwa punkty. W 12. kolejce przegrał na własnym stadionie z Crystal Palace 0:2. Dzięki wygranej gości awansowali na czwarte miejsce, a Rob Edwards przekonał się, jak trudnego podjął się zadania, próbując uratować Wolverhampton przed spadkiem. ©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 12. kolejki: Burnley - Chelsea 0:2 (Neto 37, Fernandez 88), **Bournemouth - West Ham 2:2** (Tavernier 69, Unal 81 - Wilson 11, 35), **Brighton - Brentford 2:1** (Wellbeck 71, Hinshelwood 84 - Thiago 29), **Fulham - Sunderland 1:0** (Jimenez 84), **Liverpool - Nottingham 0:3** (Murillo 33, Savona 46, Gibbs-White 78), **Wolverhampton - Crystal Palace 0:2** (Munoz 63, Pino 69), **Newcastle - Manchester City 2:1** (Barnes 63, 70 - Dias 68), **Leeds - Aston Villa 1:2** (Nmecha 8 - Rogers 48 i 75), **Arsenal - Tottenham 4:1** (Trossard 36, Eze 41, 46 i 76 - Richarlison 55).

Nasi rodacy głównie w roli zmienników

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **W 12. kolejce piłkarze Napoli pokonali drużynę Nicolì Zalewskiego - Atalantę Bergamo - 3:1. Goście, których po raz pierwszy poprowadził trener Raffaele Palladino, przegrali trzeci mecz z rzędu.**

Gospodarze popsuli debiut włoskiemu szkoleniowcowi już w pierwszych 45 minutach, kiedy strzelili trzy bramki.

W drugiej połowie obrońcy tytułu spuścili nieco z tonu

i Gianluca Scamacca uzyskał honorowego gola dla zespołu z Lombardii. Nie zmieniło to jednak losów spotkania i Atalanta nie wygrała po raz ósmy z rzędu w Serie A. Nicola Zalewski wszedł na boisko w 62. minucie. Jan Ziółkowski został zmieniony po przerwie w wygranym meczu wyjazdowym AS Roma z Cremonese. W 45. minucie, Polak dostał żółtą kartkę.

Bologna wygrała na wyjeździe z Udinese 3:0. Goście wystąpili bez kontuzjowanego Łukasza Skorupskiego, a w ostatnich dwóch kwadransach

w drużynie gospodarzy pojawili się na murawie Adam Buksa i Jakub Piotrowski. ©

SERIE A

12. kolejka: Cagliari - Genoa 3:3 (Borrelli 33, 60, Esposito 43 - Vitinha 18, Ostigard 41, Martin 83), **Udinese - Bologna 0:3** (Pobega 54, 60, Bernardeschi 90+4), **Fiorentina - Juventus Turyn 1:1** (Mandràgora 48 - Kostić 45+6), **Napoli - Atalanta Bergamo 3:1** (Neres 17, 38, Lang 45 - Scamacca 52), **Verona - Parma 1:2** (Giovane 65 - Pellegrino 18, 80), **Cremonese - AS Roma 1:3** (Foloni 90+3 - Soule 17, Ferguson 64, Wesley Franca 69), **Lazio - Lecce 2:0** (Guendouzi 29, Noslin 90+5).

Wielki mistrz i debutant mogą być zadowoleni

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Zawodami Pucharu Świata w Lillehammer rozpoczął się nowy sezon. Na otwarcie Polacy dali sygnał, że w olimpijskim roku może być ciekawie.

Szóstym miejscem w konkursie drużyn mieszanych w piątek, 13. lokatą indywidualnie w sobotę i 12. w niedzielę Kamila Stocha nie ma się co przesadnie ekscytować. Niemniej forma zawodników na progu sezonu jest przyzwoita, a nastroje w kadrze są optymistyczne.

Stoch tego lata podczas Grand Prix ze swoich startów był zadowolony. Po zimowym otwarciu jest podobnie, pojawia się nawet „zdrowy” niedosyt. Nasz utytułowany zawodnik nie musi już szukać po omacku recepty na dobre wyniki. Wie, co trzeba zrobić, i pozostaje tylko „oddać dwa dobre skoki”, aby cieszyć się z sukcesu. Tym razem jeszcze trochę zabrakło.

- Gdyby nie ten finałowy skok, to byłbym bardzo zadowolony. Przeszedłem, wszystko przeleciało do przodu, a w tych

warunkach nie miało to szansy się powieść - mówił Stoch w sobotę przed kamerą Eurosportu. - Akceptuję to, co jest. Pewnie niedociągnięcia są, ale z drugiej strony mam świadomość, że z błędami jestem niedaleko czołówek. Krok po kroku będę robił, żeby być coraz wyżej.

Stoch dobrze zaprezentował się w piątek podczas treningów i wraz z debiutującym w cyklu niespełna 19-letnim Kacprem Tomasiakiem dostali szansę w konkursie drużyn mieszanych. Swoje zrobili, ale przy słabszej dyspozycji pań (Anna Twardosz i Nicole Konderla-Juroszek) skończyło się 6. lokatą, oddającą potencjał naszego miksta.

Obaj panowie dzień później potwierdzili dobrą dyspozycję. W kwalifikacjach Stoch był 4. (to jeden z najlepszych jego wyników w ostatnich latach), Tomasiak 15., z Polaków odpadł tylko 58. Aleksander Zniszczoł.

W pierwszym konkursie taki układ sił się utrzymał. Na półmetku Stoch był 10., Tomasiak 19., Piotr Żyła 25., Dawid Kubacki 29., Paweł Wąsek 30. Co więcej, była nadzieja nawet na podium, bo Stoch do niego tracił tylko 4,7 punktu.



W sobotę dominowali Austriacy. Od lewej: Jan Hoerl, Daniel Tschofenig i Stefan Kraft

W serii finałowej niemal wszyscy Polacy się poprawili. Wąsek przesunął się w górę o dwie pozycje, na 28.; Kubacki o aż 7 szczebelków - 22., a Żyła o 6 - 19. Z presją i trudnymi warunkami poradził się Tomasiak. Po swoim skoku zaliczył delikatny awans na 18. miejsce. Z tego debiutu może być zadowolony.

W tym kontekście występ Stocha przyniósł lekki zawód, bo nasz mistrz spadł w zestawieniu. Ostatecznie był 13., znów najlepszy z Białą-Czerwonych.

Wczoraj też były emocje. W konkursie wystąpili wszyscy Polacy (w kwalifikacjach najwyżej, na 15. pozycji, był - a jakże - Stoch). Pierwsza seria jednak nie

była tak udana, bo połowa naszej kadry odpadła (35. Żyła, 36. Wąsek i 50., ostatni, Zniszczoł).

Pozostali skoczyli na podobnym poziomie jak wcześniej: Stoch był 8. (świetna próba na 138,5 m; 6,3 pkt od podium), Tomasiak ponownie 19., a Kubacki 26. W drugiej serii najlepiej spisał się ten ostatni, awansując

o 6 „oczek”, na 20. miejsce; Tomasiak spadł na 22.

Nadal liczyliśmy na przebłysk Stocha. Ponownie jednak drugi skok mu nie wyszedł, tylko 123,5 m oznaczało koniec marzeń nawet o czołowej „10” (12.).

W sobotnim konkursie całe podium zajęli Austriacy, wygrał broniący Kryształowej Kuli Daniel Tschofenig. W niedzielę zabrakło ich w trójce, zwyciężył Ryoya Kobayashi.

Kolejne konkursy PŚ już we wtorek i środę w Falun.

Sobota: 1. Daniel Tschofenig (Austria) 311,5 (133 i 129 m). 2. Jan Hoerl (Austria) 307,2 (136 i 126 m). 3. Stefan Kraft (Austria) 306,3 (138 i 120 m). 4. Domen Prevc (Słowenia) 304,8 (138 i 126 m). 5. Ryoya Kobayashi (Japonia) 304,1 (136 i 127,5 m)... 13. Kamil Stoch 291,3 (135,5 i 122 m). 18. Kacper Tomasiak 283,5 (137 i 122 m). 19. Piotr Żyła 283 (131 i 126,5 m). 22. Dawid Kubacki 277,1 (126,5 i 121,5 m). 28. Paweł Wąsek 268,7 (127,5 i 119 m).

Niedziela: 1. Ryoya Kobayashi (Japonia) 290,5 (138 i 129,5 m). 2. Domen Prevc (Słowenia) 287,3 (140 i 139 m). 3. Felix Hoffmann (Niemcy) 286,2 (139 i 138 m). 4. Philipp Raimund (Niemcy) 285,4 (134,5 i 137,5 m). 5. Stefan Kraft (Austria) 282,7 (135,5 i 135 m)... 12. Kamil Stoch 253,1 (138,5 i 123,5 m). 20. Dawid Kubacki 238,8 (128 i 129 m). 22. Kacper Tomasiak 234,8 (130,5 i 123,5 m). 35. Piotr Żyła 111,2 (124,5 m). 36. Paweł Wąsek 111,1 (125 m). 50. Aleksander Zniszczoł 91,8 (114,5 m). ©

Ruszył sezon olimpijski w skokach narciarskich. „Ostatni taniec” Kamila Stocha

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Zaczął się sezon 2025/2026 w skokach narciarskich. To sezon wyjątkowy. W lutym odbędą się igrzyska, a w rozpoczętym właśnie cyklu po raz ostatni oglądamy Kamila Stocha.

W programie Pucharu Świata na ten sezon przewidziano 35 konkursów: 30 indywidualnych, dwa ekip mieszanych, jeden drużynowy oraz dwie rywalizacje duetów. Dwa przystanki na długiej trasie zaplanowano w Polsce - 6 i 7 grudnia w Wiśle, a 10-11 stycznia w Zakopanem. Ponadto, od 23 do 25 stycznia odbędą się mistrzostwa świata w lotach w niemieckim Oberstdorfie. Igrzyska olimpijskie we Włoszech potrwają od 6 do 22 lutego.

Jaki sezon olimpijski dla Polaków?

Po ostatnim nieudanym sezonie w polskiej kadrze nastąpiła zmiana trenera. Austriackiego szkoleniowca Thomasa Thurnbichlera zastąpił jego asystent Maciej Maciusiak. Wydaje się, że nastąpiła też zmiana, jeśli chodzi o lidera kadry, przynajmniej w pierwszych konkursach. Do tej roli,



W sezonie 2025/2026 po raz ostatni zobaczymy na skoczni kończącego karierę Kamila Stocha. Trzykrotny mistrz olimpijski u progu sezonu jest liderem reprezentacji Polski

którą pełnił przez wiele lat, wrócił weteran reprezentacji Polski Kamil Stoch.

- Od kilku tygodni skacze perfekcyjnie. Jeśli nie przytrafią mu się jakieś problemy zdrowotne, to myślę, że będzie w czołówce, i to w niejednym konkursie - powiedział nam tuż przed pierwszymi konkursami w Lillehammer Józef Jarząbek, trener skoków narciarskich.

Możliwe, że w długim sezonie Stoch odpuści kilka konkursów, koncentrując wszystkie siły na zawody we Włoszech. W swojej karierze 38-letni zawodnik zdobył na igrzyskach trzy złote medale indywidualnie oraz brązowy drużynowo.

Historia zatoczy koło?

Gdy Stoch wiele lat temu wskakiwał do światowej czołówki, karierę kończył właśnie

Adam Małysz. Teraz jest szansa na pewną powtórkę z historii, bo objawił się wielki talent - Kacper Tomasiak. Urodzony w Bielsku-Białej 18-latek według prognoz ekspertów ma być razem ze Stochem siłą napędową Białą-Czerwonych.

- Skoki Kacpra są na bardzo fajnym poziomie. To młody zawodnik, ale jest bardzo ułożony i wie, czego chce. Jestem spokojny, że nie uderzy mu

do głowy „woda sodowa”. Jeśli cały czas będzie umiejętnie prowadzony, ale też sam będzie doskonalił swoje skoki, powinien już w tym sezonie wiele osiągnąć, bo ma niesamowite możliwości - mówi nam Rafał Kot, członek zarządu Polskiego Związku Narciarskiego.

Byłemu fizjoterapeucie Adamu Małyszowi wtóruje Józef Jarząbek. - Ma niesamowicie silne odbicie na progu, jest też silny mentalnie. Podszlifował jeszcze fazę lotu i skacze naprawdę wyśmienicie. Widać, że jest poukładany, potrafi odciąć emocje i skoncentrować się na konkretnym zadaniu, a to duża umiejętność. Miejmy nadzieję, że wytrzyma długi sezon - podkreśla pierwszy trener Dawida Kubackiego.

Kto dołączy do Stocha i Tomasiaka?

Na kogo jeszcze możemy liczyć w polskiej kadrze w rozpoczętym właśnie sezonie? Na pierwsze konkursy do Norwegii Maciej Maciusiak poza Stochem i Tomasiakiem zabrał też Pawła Wąską, Dawida Kubackiego, Piotra Żyłę i Aleksandra Zniszczoła. Wydaje się, że pierwszy z nich ma największe szanse, by dołączyć do wspomnianych dwójki. W poprzed-

nim sezonie Wąsek był liderem kadry, ale po odejściu Thurnbichlera i zmianach regulaminowych dotyczących kombinizonów stracił formę.

- U Pawła widać jednak zdecydowaną poprawę i jestem przekonany, że wróci do dawnej dyspozycji. Nieźle skacze też Dawid Kubacki, ale nie ma jeszcze tego błysku. Piotr Żyła? Skacze nieźle, ale nie wybitnie. Aleksander Zniszczoł słabsze odbicie na progu nadrabia lepszą techniką - wylicza pierwszy trener Kubackiego.

Puchar Narodów

W poprzednim sezonie tylko raz polskiemu skoczkowi udało się zająć miejsce na podium - dokonał tego w Lahti wspomniany Wąsek. W klasyfikacji Pucharu Narodów nasza kadra zajęła dopiero szóste miejsce, z potężną stratą ponad 6 tysięcy punktów do zwycięzców - Austriaków. Jak będzie w sezonie olimpijskim?

- Naszą drużynę stać na zajęcie czwartego, piątego miejsca. Każdy zawodnik powinien zdobywać punkty. To jest sezon olimpijski, więc trzeba liczyć się też z tym, że niektórzy skoczkowie będą odpuszczając poszczególne konkursy - podsumował Jarząbek.

©

Siatkówka Siatkarzy z Częstochowy nie prowadził już Guillermo Falasca

Miał być hit kolejki, ale zawiercianie nie dali szans Asseco Resovii i to w jej hali

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W 7. kolejce PlusLigi zespół z Rzeszowa nie ugrał ani jednego seta w meczu z Aluronem CMC Wartą Zawiercie.

Asseco Resovia przystąpiła do tego meczu po dwóch pięciopunktowych spotkaniach. „Jurajscy Rycerze” mieli za sobą trzy mecze z rzędu kończące się tie-breakiem. Zapowiadało się, że w sobotę w Rzeszowie też będzie siatkarski maraton, tymczasem drużyna trenera Michała Winiarskiego wygrała 3:0. MVP spotkania został Bartosz Kwolek.

- Mieliśmy taki plan na nich, żeby mocno ryzykować na zagrywce. Dzięki temu trudniej im było złapać swój rytm grania. Jeżeli tak by się stało, to byłoby ich trudno zatrzymać, bo mają mnóstwo ofensywnych atrybutów w zespole. Jesteśmy trochę zmęczeni, to dziewiąty mecz w ciągu czterech tygodni. Nie mówię o zmęczeniu fizycznym, bo to początek sezonu, ale pod względem psychicznym, gdy się gra co trzy dni. Po trzech meczach pięciopunktowych, dziś były tylko trzy sety. To miła dla nas odmiana - stwierdził „Kwolo”.

Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa przegrał w Belchatowie 1:3. Drużynę poprowadził dotychczasowy drugi trener Ro-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Bartosz Kwolek dawał się we znaki blokowi rzeszowskiej drużyny. „Kwolo” został wybrany MVP sobotniego meczu Asseco Resovii z Aluronem CMC Wartą Zawiercie

berto Cocconi. 19 listopada klub z Częstochowy zdecydował, że obowiązki pierwszego trenera przestał pełnić Guillermo Falasca. JSW Jastrzębski Węgiel pokonał beniaminka z Chełma, choć zaczął od przegranego seta. Pierwszy raz w tym sezonie zagrał wracający po kontuzji Maksymilian Granieczny. ©

PLUSLIGA - 7. KOLEJKA
***JSW Jastrzębski Węgiel - InPost ChKS Chelm 3:1 (23:25, 25:23, 25:23, 25:18)**
JSW Gierżot, Kaczmarek, Kujundzić, Toniutti, Usowicz, Zaleszczyk, Staszewski (libero) oraz Granieczny (libero), Jurczyk, Kufka, Lorenc, Tuaniga.

***Asseco Resovia Rzeszów - Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (17:25, 22:25, 19:25)**
Aluron Tavares, Kwolek, Bieniek, Boładź, Russell, Zniszczoł, Popiwczak (libero) oraz Ernsing, Markiewicz.
***PGE GIEK Skra Belchatów - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:1 (25:23, 21:25, 25:19, 26:24)**
Steam De Cecco, Ebadipour, Indra, Kiedos, Nowak, Popieła, Makos (libero) oraz Jeanlys, Lipiński.
POZOSTAŁE WYNIKI Indykpol AZS Olsztyn - Cuprum Stilon Gorzów 3:0 (32:30, 25:20, 25:19), PGE Projekt Warszawa - Ślepsk Małow Suwałki 3:2 (23:25, 25:18, 21:25, 25:20, 15:11).
Mecz Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin po zamknięciu wydania.

1. Aluron CMC Warta	9	20	23-11
2. Indykpol AZS Olsztyn	8	19	22-10

3. PGE GIEK Skra Belchatów	6	15	17-7
4. PGE Projekt Warszawa	7	14	15-8
5. Asseco Resovia Rzeszów	7	14	17-11
6. Bogdanka LUK Lublin	7	13	17-12
7. JSW Jastrzębski Węgiel	7	10	13-14
8. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	6	9	14-13
9. Energa Trefl Gdańsk	6	8	12-13
10. Barkom Każany Lwów	5	7	11-11
11. InPost ChKS Chelm	7	5	7-18
12. Ślepsk Małow Suwałki	7	4	8-20
13. Steam Hemarpol Cz-wa	7	3	7-20
14. Cuprum Stilon Gorzów	7	3	6-21

Następne mecze (24-26.11). **Poniedziałek:** Trefl - ZAKSA Kędzierzyn (17.30); **Wtorek:** Skra - JASTRZĘBSKI WĘGIEL (17.30), ALURON - Barkom (20); **Sroda:** Projekt - AZS Olsztyn (17.30), CZĘSTOCHOWA - Stilon (20).

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 24.11.2025

Siatkarki BKS-u z piekła do nieba. Zwycięskie koszykarki Zagłębia

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA/KOSZYKÓWA.
Bielszczanki pokonały w Łodzi ŁKS 3:2, choć przegrywały 0:2. Sosnowiczanki wysoko wygrały z beniaminkiem.

Drużyna BKS-u poprawiła sobie humor po domowej porażce z UNI Opole 0:3. W Łodzi bielszczanki pokazały charakter, przechodząc drogę z piekła do nieba. - Wiedzieliśmy, że jesteśmy w nie najlepszej sytuacji przed tym meczem. Bardzo wierzyliśmy wszyscy w przełom i w to, że takie trudne momenty tworzą wielkie przełomy. To się potwierdziło. Cieszy to, że zespół nie wątpił do samego końca i cieszymy się z dwóch punktów, ale dla nas przede wszystkim liczy się zwycięstwo - mówił trener BKS-u Bartłomiej Piekarczyk.

Po przerwie na reprezentację do ligowej gry wróciły koszykarki. Zagłębie Sosnowiec z kądrowiczką Martyną Pyką rozgromiło beniaminka z Jeleniej Góry. Z 51 punktów gości aż 29 zdobyła Kinga Dzierbicka.

TAURON LIGA SIATKAREK
***ŁKS Commercecon Łódź - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biala 2:3 (25:18, 25:19, 21:25, 24:26, 11:15)**
BKS Borowczak, Gryka, Laak, Nowakowska, Orzyłowska, Szewczyk, Suska (libero) oraz Adamek, Bozoki-Szedmak, Kecman.
POZOSTAŁE WYNIKI EcoHarpoon Nowel LOS Nowy Dwór Maz. - Sokół & Hagric Mogilno 0:3, ITA Tools Stal Mielec - Moya Radomka Radom 3:1, PGE Budowlani Łódź - UNI Opole 0:3, Volley Wrocław - DevelopRes Rzeszów 0:3, Metal-las Pałac Bydgoszcz - Lotto Chemik Police 3:1.

1. DevelopRes Rzeszów	7	19	20-5
2. UNI Opole	7	15	16-7
3. PGE Budowlani Łódź	7	15	17-9
4. ŁKS Commercecon Łódź	6	14	16-8
5. Radomka Radom	7	11	14-11
6. BKS Bielsko-Biala	7	11	15-15
7. Pałac Bydgoszcz	6	10	12-11
8. Lotto Chemik Police	7	8	12-15
9. Sokół & Hagric Mogilno	7	8	12-16
10. ITA Tools Stal Mielec	7	7	11-17
11. #VolleyWrocław	7	5	7-18
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	7	0	1-21

Następna kolejka (28-1.12). **Piątek:** Wrocław - Pałac (17.30); **Sobota:** Stal - Nowy Dwór (12.30), BKS - Radomka (16), Budowlani - ŁKS (17.30); **Niedziela:** Rzeszów - Mogilno (16); **Poniedziałek:** Chemik - Opole (20).
ORLEN BASKET LIGA KOBIET
***MB Zagłębie Sosnowiec - Isands Wichos Jelenia Góra 102:51 (27:7, 29:12, 26:21, 20:11)**
Zagłębie Taylor 27, Reese 24, Kuczyńska 10, Pyka 9, Niedźwiedzka 8, Burliaga 7, Kurach 6, Jackowska 3, Micek 3, Tadić 2, Kłobukowska 2, Lesiak 1.
POZOSTAŁE WYNIKI Energa Toruń - Contimax MOSiR Bochnia 71:57, VBW Gdynia - SKK Polonia Warszawa 103:83, Artego Bydgoszcz - KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. 60:95, AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań 81:72 po dogr., Śląz Wrocław - Wisła Kraków 97:61.

1. AZS UMCS Lublin	6	12	492-416
2. AJP Gorzów Wlkp.	6	11	500-377
3. VBW Gdynia	6	10	506-434
4. Śląz Wrocław	6	10	487-402
5. AZS Politechnika Poznań	6	10	446-436
6. Zagłębie Sosnowiec	6	9	531-424
7. MOSiR Bochnia	6	9	446-497
8. Energa Toruń	6	8	402-431
9. Wisła Kraków	6	8	396-436
10. Artego Bydgoszcz	6	8	449-504
11. Polonia Warszawa	6	7	440-505
12. Isands Jelenia Góra	6	6	338-571

Następna kolejka (29-30.11). **Sobota:** Bochnia - Gdynia (16), AJP Gorzów - Toruń (18); **Niedziela:** Polonia - AZS Lublin (14), Isands - Bydgoszcz (16), Politechnika - Śląz (16), Wisła - ZAGŁĘBIE (18). ©

Dąbrowianie po przełamaniu nie poszli za ciosem

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. MKS przegrał z Górnikiem Wałbrzych. GTK Gliwice nie dał rady Arce.

Dąbrowianie, którzy ostatnio przełamali się po czterech porażkach z rzędu, nie poszli za ciosem z Górnikiem Wałbrzych. Natomiast zespół z Gliwic w meczu z Arką Gdynia w drugiej kwarcie zdobył tylko 7 punktów, przy 28 rywali...

Teraz w lidze będzie przerwa na reprezentację.

ORLEN BASKET LIGA
***MKS Dąbrowa Górnicza - Górniki Zamek Książ Wałbrzych 79:96 (7:18, 21:19, 31:24, 20:35)**
MKS Garcia 19, Muhammad 14, Peterka 13, Bonner 11, Bogucki 8, Załucki 5, Curry 4, Piechowicz 3, Montgomery 2, Wojdała 0, Zablocki 0, Woźny 0.
***Tauron GTK Gliwice - AMW Arka Gdynia 66:89 (25:22, 7:28, 18:22, 16:17)**
GTK K. Gordon 14, Piśła 10, Oguine 9, Grudziński 7, Davis 6, Cleaves 6, Godfrey 5, Bender 4, Jodłowski 3, W. Gordon 2, Busz 0, Łosiak 0.

POZOSTAŁE WYNIKI Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - Miasto Szklarska Krosno 92:89, Anwil Włocławek - Energa Czarni Słupsk 91:80, Arriwa Lotto Twarda Pierniki Toruń - Zastal Zielona Góra 95:81, Legia Warszawa - Dzikie Warszawa 79:84, PGE Start Lublin - Śląsk Wrocław 91:98, Energa Trefl Sopot - King Szczecin 84:74.

1. Energa Trefl Sopot	8	14	713-636
2. AMW Arka Gdynia	8	14	680-657
3. King Szczecin	8	14	677-648
4. Legia Warszawa	8	14	688-628
5. Górnik Wałbrzych	8	13	644-646
6. Śląsk Wrocław	8	13	719-670
7. Anwil Włocławek	8	13	729-674
8. Energa Czarni Słupsk	8	12	708-681
9. Dzikie Warszawa	8	12	687-671
10. Twarda Pierniki Toruń	8	11	705-702
11. Zastal Zielona Góra	8	11	631-635
12. MKS Dąbrowa Górna	8	11	667-691
13. Stal Ostrów Wlkp.	8	11	676-736
14. PGE Start Lublin	8	10	637-724
15. Tauron GTK Gliwice	8	10	600-705
16. Miasto Szklarska Krosno	8	9	658-715

Następna kolejka (4-7.12). **Czwartek:** Miasto Szklarska - Arka (18), Stal Ostrów - Anwil (20.15); **Piątek:** MKS DĄBROWA GÓRNICZA - GTK GLIWICE (20.15); **Sobota:** Legia - Trefl (15), Czarni - Zastal (17.30); **Niedziela:** King - Górnik (12.30), Start - Dzikie (15), Śląsk - Toruń (17.30). ©

Fantastyczne widowisko w Tychach. GKS wygrał „świętą wojnę” z Unią

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Takiego tłoku w tabeli nie pamiętają najstarsi kibice. Drugie Jastrzębie od szóstych Katowic dzieli zaledwie jeden punkt.

To był weekend GKS-u Tychy. Dwa mecze z bardzo wymagającymi rywalami i dwa zwycięstwa. W piątek nad wiceliderem z Jastrzębia, a w niedzielę w „świętej wojnie” z Unią Oświęcim.

Ten drugi mecz do białości rozgrzał kibiców. Goście po dwóch tercjach prowadzili 3:1, ale w ostatniej GKS ruszył do szturm i z nawiązką odrobił straty, w czym pomogły mu kary zbierane przez brutalnie grających rywali. Sędziowie nałożyli aż cztery kary meczu. ©
TAURON HOKEJ LIGA - 22. KOL.
***JKHGKS Jastrzębie - GKS Katowice 3:6 (1:1, 1:4, 1:1).**
0:1 Joona Monto (12), 1:1 Jakub Ślusarczyk (20), 1:2



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Komplet kibiców przeżył w Tychach wielkie emocje oglądając jak gospodarze wyrывают zwycięstwo z rąk Unii

Aleksi Varttinen (21), 1:3 Ian McNulty (24), 2:3 Fredrik Forsberg (32), 2:4 Grzegorz Pasiut (36), 2:5 Juho Koivusaari (38), 3:5 Maciej Urbanowicz (46), 3:6 Stephen Anderson (59).
***GKS Tychy - Unia Oświęcim 4:3 (1:1, 0:2, 3:0).**
0:1 Daniel Olsson Trkulja (4), 1:1 Rasmus Heljanko (15), 1:2 Roman Rac (30), 1:3 Roman Rac (35), 2:3 Joel Kerkkanen (48), 3:3 Henri Knuutinen (56), 4:3 Filip Komorski (59).
***BS Polonia Bytom - KH Energa Toruń 5:6 (2:2, 1:2, 2:2).**

0:1 Daniil Kulincew (8), 0:2 Zdenek Sedlak (8), 1:2 Pavel Padakin (9), 2:2 Szymon Bieniek (17), 3:2 Sebastian Wicher (29), 3:3 Patryk Napiórkowski (31), 3:4 Ruslan Baszyrow (37), 4:4 Christian Mroczkowski (42), 4:5 Zdenek Sedlak (49), 4:6 Robert Arrak (51), 5:6 Miro Lehtimäki (59).
***STS Sanok - Comarch Cracovia 2:4 (0:0, 0:2, 2:2).**
21. KOLEJKA
***GKS Tychy - JKHGKS Jastrzębie 4:1 (1:0, 1:1, 2:0).** 1:0 Rasmus Heljanko (19), 2:0 Dominik Paś

(25), 2:1 Szymon Kielbicki (40), 3:1 Joel Kerkkanen (46), 4:1 Rasmus Heljanko (60).
***Comarch Cracovia - ECB Zagłębie Sosnowiec 4:3 po karnych (2:1, 0:1, 1:1, 0:0, k. 3-0).**
1:0 Sean Montgomery (5), 1:1 Matthew Sozanski (7), 2:1 Mans Hansson (11), 2:2 Michał Naróg (24), 3:2 Kacper Malasiński (54), 3:3 Matthew Sozanski (55), 4:3 Damian Kapica - decydujący karny.
***Unia Oświęcim - BS Polonia Bytom 2:4 (1:1, 0:2, 1:1).** 0:1 Miro Lehtimäki (9), 1:1 Samuel Petras (11), 1:2 Christian Mroczkowski (25), 1:3 Paweł Wybiral (32), 1:4 Leevi Karjalainen (44), 2:4 Radosław Galant (59).
***KH Energa Toruń - STS Sanok 6:1 (1:0, 2:1, 3:0).**
1. Zagłębie Sosnowiec 20 41 82-52
2. JKHGKS Jastrzębie 21 38 67-49
3. GKS Tychy 19 37 72-43
4. Unia Oświęcim 20 37 77-50
5. Energa Toruń 21 37 95-71
6. GKS Katowice 19 37 59-46
7. Polonia Bytom 21 29 63-57
8. Comarch Cracovia 19 14 42-84
9. STS Sanok 20 0 28-133
Następne kolejki (28.11 i 30.11). **Piątek:** ZAGŁĘBIE - Sanok (19), Unia - KATOWICE (18), Cracovia - POLONIA (18), Toruń - TYCHY (18.30); **Niedziela:** POLONIA - ZAGŁĘBIE (17), TYCHY - Cracovia (17), KATOWICE - Toruń (17), JASTRZĘBIE - Unia (16).